DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 31 lipca 1938 Nr 209

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SPOR JAPOŃSKO-SOWIECKI ROZGORZAŁ NA NOWO

Krwawe starcie graniczne i jego skutki

Tokio 30. 7. PAT. Dowództwo armii koreańskiej komunikuje:

W piętek około dziesięciu żołnierzy przekroczyło granicę sowiecko-mandżurską na południo-zachód od Szacaofen (dwa km. na północ od wzgórza Czankufeng).

Żołnierze sowieccy rozpoczęli budowę umocnień polowych

Japońsko-mandżurskie

patrole graniczne wyparły napastników,

po czym wycofały się na okoliczne wzgórza, aby nie dawać powodów do dalszych powikłań.

W piątek w godzinach popołudniowych po nadejściu posiłków oddziały sowieckie natarły na patrole japońsko-mandżurskie, które atak odparły.

W zakończeniu komunikat stwierdza: „Japońsko-mandżurskie oddziały stoją obecnie naprzeciw oddziałów sowieckich". (Źródła sowieckie przedstawiają to starcie jako atak Japończyków — Red.)

* * *

Moskwa 30. 7. PAT. Wydział prasowy ludowego komisariatu zagranicznego podał wczoraj późno wieczorem do wiadomości korespondentów następujący komunikat:

Dnia 29. bm. o godz. 16-ej na północ od wzgórza koło jeziora Chasan, co do którego, jak wiadomo, rząd japoński zgłosił niedawno nieuzasadnione pretensje,

dwa oddziały japońsko-mandżurskie przekroczyły granicę sowiecką i usiłowały zająć wzgórze,

znajdujące się w odległości dwóch kilometrów na północ od wzgórza koło jeziora Chasan. Straż pograniczna sowiecka wyparła te oddziały z terytorium sowieckiego.

Po obu stronach są zabici i ranni.

* * *

Tokio 30. 7. PAT Agencja Domei stwierdza, że japońskie koła oficjalne

oceniają poważnie nowe zajście graniczne,

które wydarzyło się na granicy japońsko-mandżurskiej w ub. piątek. Sztab armii japońskiej, stwierdza komunikat, wykazuje dużą cierpliwość i opanowanie wobec faktu okupacji wzgórza Czangkufeng. Japończycy szukali sposobu pokojowego załatwienia granicznego na tym odcinku na drodze rokowań dyplomatycznych z Sowietami. Najwidoczniej cierpliwość i opanowanie Japończyków władze sowieckie oceniły, jako słabość Japonii, skoro oddział sowiecki ponownie naruszył granicą z Mandżurią.

Stanowisko Marszałka Piłsudskiego wobec masonerii

Co mówi Instytut Józefa Piłsudskiego?

Warszawa 30. 7. PAT. Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski komunikuje:

W nr. 32 Wiadomości Literackich z dnia 31. lipca br. p. Władysław Baranowski w artykule p. t. „Piłsudski w Paryżu" publikuje swoje wspomnienia z rozmów z Józefem Piłsudskim z lat 1920-21. Szereg poglądów Józefa Piłsudskiego, przytaczanych przez autora artykułu nie budzi wątpliwości, zgodne są z innymi relacjami z tego okresu. Natomiast streszczenie wypowiedzeń się Józefa Piłsudskiego o roli masonerii w Polsce, zawarte w ustępie: „Pragnął, aby odrodzone (wolnomularstwo) w Polsce niepodległej, nawiązało nić tradycyj historycznych i aby zdołało wśród pokrewnych organizacji na terenie światowym zdobyć szacunek i odegrać swoistą rolę. Piłsudski uważał, że sprawa wolnomularstwa u nas ma znaczenie poważne i tak, jak w innych krajach o podobnej strukturze psychicznej i kulturalnej, znajduje głębsze podłoże dla swego istnienia. Sądził, że w życiu polskim, niedostatecznie zorganizowanym i zdyscyplinowanym, może odegrać ono cementującą funkcję i przynieść państwu poważne korzyści" — nie odpowiada istotnemu stosunkowi Józefa Piłsudskiego do tego zagadnienia i nie zgadza się z szeregiem innych relacyj o niewątpliwej autentyczności.

Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconego badaniu najnowszej historii Polski
Warszawa, dnia 30 lipca 1938 r.

(—) Walery Sławek

Plan pracy lorda Runcimana

Praga, 30. 7. Przyjazd lorda Runcimana nastąpi ostatecznie w dniu 3 sierpnia. Jak twierdzą w kołach miarodajnych przede wszystkim przedstawiony mu będzie tekst trzech projektów ustaw oraz memorandum stronnictwa Niemców sudeckich w przekładzie na język angielski. Następnie otrzyma on od rządu wyjaśnienia co do wszystkich punktów, które mogły by się wydawać niejasne. Równolegle do tego lord Runciman nawiąże kontakt ze stronnictwem Niemców sudeckich. Rząd ograniczy się przy tym do udzielenia pewnych komentarzy do swych projektów ustaw, oraz do zajęcia stanowiska wobec memorandum Niemców sudeckich. Z drugiej strony ma również stronnictwo Niemców sudeckich opatrzyć komentarzami swoje memorandum i zająć stanowisko wobec projektów rządowych. Następnie jak oczekują, lord Runciman wystąpi z projektem co do dalszego biegu rokowań.

NA POSTERUNKU:

MISJA „SKROMNEGO POŚREDNIKA“

(J. D.). KRAKÓW, 31 lipca.

Z końcem przyszłego tygodnia zawita do Pragi „skromny pośrednik“ angielski lord Walter Runciman, którego zadaniem będzie próba uzgodnienia stosunków między mniejszością niemiecką a rządem czeskim. Trzeba przyznać, że mediacja ta została zainscenizowana z całą specyficzną zręcznością i ostrożnością dyplomacji brytyjskiej. Premier Chamberlain, a jeszcze dobitniej minister spraw zagranicznych lord Halifax, uczynili wszystko co tylko było możliwe dla podkreślenia „prywatnego“ charakteru misji Runcimana. Nie mniej jednak sama Anglia nadaje na tyle rozgłosu tej akcji, aby prawie w zupełności wykluczyć jej nieurzędową stronę.

Ta chęć pozbawienia misji Runcimana wszelkich pierwiastków oficjalnych jest znamienna dla nadziei angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w odniesieniu do wyników prac Runcimana. W Londynie nie tają swego pesymizmu co do tych wyników. Pesymizm ten jest aż nadto uzasadniony nie tylko zbyt daleko idącą rozpiętością między żądaniami henleinowców a możliwościami zaspokojenia tych żądań przez rząd praski, ale i niezwykłą płynnością stosunku Berlina do tego zagadnienia. Nie trzeba bowiem podkreślać, że głównym gestorem jest tutaj rząd niemiecki, którego decyzja rozstrzyga w prostym stosunku o postawie henleinowców. Dziś jeszcze Hitler okazuje względną ustępliwość wobec Czechosłowacji w związku z aktualną konstelacją międzynarodową. Ale co będzie jutro? Czy nastroje nie ulegną zmianie na korzyść „błyskawicznego działania“ Hitlera? Czy w dziedzinie wewnętrznej nie napotka Hitler na jakieś takie zasadnicze trudności, które — dla odwrócenia uwagi ludności — skłonią go do nowej awantury, tym razem na Czechosłowację, jak to już było w wypadku awantury austriackiej, która przecież nastąpiła także po pamiętnych buntach w armii w ciągu lutego b. r.?

Wszelako sądzimy, że misja Runcimana nie może się nie udać. Gdyż negatywny wynik tej misji, tj. uznanie jej kierownika, że na drodze pokojowej nie uda się uzgodnić przeciwieństw w Czechosłowacji — będzie też quasi pozytywnym rozwiązaniem zagadnienia. Trudno bowiem przypuścić, aby Anglia po bezskutecznych próbach pojednawczych Runcimana wycofała się całkowicie z gry o Czechosłowację. Raczej przyjąć należy, że właśnie dopiero po nieudaniu się misji Runcimana ujawni się wzmożone zainteresowanie Anglii sprawami czechosłowackimi. Rząd angielski samym bowiem poparciem, czy też nawet bezpośrednim spowodowaniem wysłania Runcimana do Czechosłowacji, zademonstrował swą chęć ingerencji w zagadnienia Europy Środkowej. Odtąd nie łatwo będzie rządowi angielskiemu wycofać się ze swej nowej roli. Anglii wypadnie wyczerpać wszystkie swe atuty w tej grze — aż do siły zbrojnej włącznie, gdyby sprawa tego wymagała.

Stanowisko Francji wobec misji Runcimana jest proste. Dopiero niedawno premier Daladier i minister Bonnet oświadczyli dobitnie, że agresja niemiecka przeciw Czechosłowacji zmusi Francję do natychmiastowego udzielenia swemu sojusznikowi czeskiemu pomocy zbrojnej, co zresztą wynika z natury sojuszu wojskowego. To stanowisko Francji wyjaśnia całkowicie kwestię jej zachowania się w wypadku, jeżeli ustępstwa Pragi nie zdołają uspokoić henleinowców. Wynikałoby więc z tego, że Francja uważa ustępliwość rządu praskiego wobec Niemców sudeckich za wystarczającą i nie dającą się przekroczyć bez naruszenia integralności państwowej Czechosłowacji. Podczas wizyty pary królewskiej w Paryżu przedstawiciele rządu francuskiego starali się ten swój punkt widzenia przyswoić angielskim ministrom. Fakt, że misja Runcimana następuje w niedługim czasie po tych rozmowach w Paryżu wskazywałby, że rząd angielski uznaje ustępstwa Pragi wobec henleinowców za niezupełnie wyczerpane, i że — w opinii Londynu — Praga może w tym kierunku pójść jeszcze dalej bez obawy o swą całość. Runciman ma właśnie za zadanie zbadać, jakie istnieją możliwości w tym kierunku. Spokój Francji świadczy, że rząd francuski nie wierzy w tę możliwość. Podobnie i dość życzliwe przyjęcie, z jakim misja Runcimana spotkała się w Pradze, zdaje się świadczyć, że i rząd Czechosłowacji ma zupełnie spokojne sumienie co do tego, że w swej ustępliwości posunął się do granic ostatecznych. Po ogłoszeniu statutu narodowościowego trudno nie uznać, że Czesi i Francuzi mają rację. Ale zobaczymy, co jeszcze zdoła Runciman wykrzesać.

W końcu nie można się Anglikom dziwić ich chęci wyczerpania wszelkich możliwych środków pokojowych i niedopuszczenia, za największą bodaj cenę, do przeistoczenia się zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji w konflikt zbrojny. Przecież Anglicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że z Czechosłowacją nie pójdzie Hitlerowi tak jak z Austrią; że więc doskonale uzbrojeni i patriotycznie usposobieni Czesi będą się bronić; że Francja w tym wypadku pospieszy Czechom z pomocą i że Anglia, związana sojuszem wojskowym z Francją, udzieli jej zbrojnego poparcia. Tak czy owak zatem Anglia zostanie wmieszana w wojnę europejską. Rozumie to Francja i dlatego nie okazuje żadnego rozczarowania z powodu misji Runcimana. Docenia to w zupełności i Czechosłowacja, choć zapewne z ciężkim sercem wypada jej pogodzić się z naruszeniem jej prestiżu państwowego przez czynne wmieszanie się przedstawiciela państwa obcego w jej własne, wewnętrzne sprawy.

Poza Czechosłowacją misja Runcimana ma jeszcze doniosłe znaczenie dla całokształtu stosunków politycznych w Europie. Anglia wkracza bowiem całą stopą w kontynent europejski, przejmując jego troski i stara się przyczynić własnymi środkami do pacyfikacji politycznej Europy.

Dziś już tchną anachronizmem zastrzeżenia w rodzaju tych, jakie obiegały jeszcze przed kilkoma miesiącami niektóre sfery społeczeństwa angielskiego, że „na to, aby Praga mogła uciskać 3 milionową mniejszość niemiecką, żołnierz angielski nie będzie przelewał swej krwi“. Świadomość wspólnego niebezpieczeństwa, jakie zagraża nie tylko państwom kontynentalnym, ale i Anglii ze strony drapieżnika niemieckiego — staje się w Anglii zwolna powszechną. „Splendid isolation“ było jeszcze dobre przed wojną światową, gdy dla bezpieczeństwa Anglii wystarczała jej „home fleet“. Dziś potężna flota angielska w równej mierze nie obroni się przed samolotami niemieckimi, co najlepsza nawet piechota i kawaleria.

Polska a Litwa — w oświetleniu premiera litewskiego

Kowno, 30. 7. PAT. Prem. Mironas przyjął przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej i poinformował ich o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Jako pierwsze, zostały wysunięte stosunki polsko-litewskie.

Premier Mironas, w odpowiedzi na zapytania, oświadczył:

„Odpowiadając w sejmie 9 kwietnia na zapytania przedstawicieli narodu dotyczące wytycznych pracy rządu, wskazałem m. in., że Litwa, uporządkowując stosunki swe z Polską, postanowiła iść tą samą drogą co w stosunkach z innymi państwami, które współpracując lojalnie z Litwą, wytworzyły odpowiednie ku temu warunki. Tej zasady rząd trzyma się również obecnie. W ciągu ostatnich 4 miesięcy, jak to panom wiadomo, Litwa zawarła z Polską cały szereg umów, które dotyczą przede wszystkim spraw komunikacji między obu krajami. W czerwcu podjęta została normalna komunikacja między Litwą a Polską. Obecnie można powiedzieć, że zagadnienie komunikacji zostało już uporządkowane między obu państwami. W tych dniach zostały rozpoczęte w Warszawie rokowania zmierzające do zawarcia umowy handlowej. Z powodu potrzeby wyjaśnienia niektórych zagadnień podstawowych zostały one chwilowo przerwane“.

W dalszym ciągu poruszono sprawę sytuacji w kraju Kłajpedzkim. W odpowiedzi na zapytania w tej sprawie premier oświadczył: Po wiadomych przykrych wypadkach nastąpiło uspokojenie. Przyczyny wypadków są dotychczas badane. Rząd postanowił nie tolerować żadnych wybryków, które mącą spokój wewnętrzny państwa. Ścisłe wypełnianie konwencji kłajpedzkiej, obok ścisłego stosowania statutu kłajpedzkiego, jest jedną z podstawowych trosk rządu. Takie stanowisko rządu wypływa zarówno z ogólnych interesów państwa, jak również z zobowiązań międzynarodowych. Rząd pragnie, aby w całym kraju panował spokój i by jakiekolwiek nieporozumienia między stronami nie przeszkadzały krajowi w jego rozwoju kulturalnym i ekonomicznym. Takiego stanowiska rząd trzymał się dotychczas, tak będzie też rząd postępował i w przyszłości. Zdaniem rządu nie ma żadnych usprawiedliwionych przyczyn i nie jest rzeczą dopuszczalną wytwarzanie takich nastrojów, które by szkodziły wspólnym interesom państw.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego — oświadczył premier — odbędą się na zasadzie dawnej ordynacji wyborczej, ale ponieważ przewidziana na zasadzie tej ordynacji procedura wyborcza jest trochę ciężka, ordynacja ta będzie zmieniona w sensie jej uproszczenia. Co do zniesienia stanu wojennego w kraju kłajpedzkim — mówił dalej premier Mironas — rząd w odpowiedzi udzielonej swego czasu na zapytanie posła kraju kłajpedzkiego stwierdził, że stan wojenny zostanie zniesiony. Rząd dąży również obecnie do tego samego celu i kończy przygotowywanie projektów ustaw mających na uwadze wzmożenie obrony i ochrony państwa w czasie normalnym. Po wydaniu tych ustaw, stan wojenny zostanie zniesiony. O ile życie będzie rozwijało się normalnie, o tyle nie będą powtarzały się niedopuszczalne wybryki, mącące spokój wewnętrzny państwa, rząd będzie dążył do normalizacji położenia w całym kraju.

Zamach bombowy na pociąg pasażerski

Mexico, 30. 7. PAT. Wczoraj dokonano zamachu na pociąg pasażerski pomiędzy Tampico a San Luis Potosi. Na szynach kolejowych podłożono bombę dynamitową. 3 osoby zostały zabite, 19 rannych. Zamachowcy usiłowali zdobyć pociąg szturmem jednak zostali odparci przez żołnierzy stanowiących eskortę pociągu. Przywódca bandytów, którzy dokonali zamachu Lobaru Tapia został zabity. Był on b. deputowanym zbliżonym do cedilistów. Tapia z chwilą wybuchu powstania gen. Cedillo oddał się do dyspozycji wojsk federalnych, później jednak zdradził wojska rządowe i na własną rękę podjął akcję wywrotową.

Doniosłe narady w Jerozolimie

Jerozolima 30. 7. ŻAT. W Jerozolimie odbyły się liczne narady z udziałem przedstawicieli władz, wojska i przedstawicieli jiszuwu. Wysoki Komisarz Palestyny odbył dłuższą rozmowę z naczelnym dowódcą sił zbrojnych gen. Heiningem. Następnie Wysoki Komisarz konferował z Ben Gurionem i Czertokiem.

Odparty atak na kolonię

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Położona na uboczu kolonia żydowska Jokneam gwałtownie zaatakowana została przez terrorystów, którzy zdołali już otoczyć kolonię. Terroryści przygotowali już nawet słomę, aby po wtargnięciu podpalić kolonię. Koloniści i policja pomocnicza bronili się jednak bohatersko i zaalarmowali rakietami o pomoc. Natychmiast przybyły posiłki z sąsiednich kolonii, które rozproszyły terrorystów.

Tel Awiw, 30. 7. ŻAT. Po atakach na kolonię Miszmar Hajarden, gdzie zamordowano Chaima Grabowskiego i jego syna, koloniści zwrócili się do specjalnej komisji dla ochrony jiszuwu z żądaniem wyasygnowania 1.000 funtów na budowę nowych wodociągów, gdyż poprzednie zostały jeszcze przed miesiącem zburzone przez terrorystów. Do Miszmar Hajardem przybyło już 20 ochotników, aby wzmocnić straż dookoła kolonii.

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Specjalna komisja złożona z przedstawicieli Wad Haleumi i różnych organizacji politycznych i społecznych rozwija ożywioną działalność, celem wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej i ochrony jiszuwu. Przystąpiono już do realizacji uchwał o proklamowaniu samoopodatkowania na cele obrony.

Jerozolima 30. 7. ŻAT. Wedle otrzymanych tu wiadomości naczelne dowództwo sił francuskich w Syrii skoncentrowało na granicy syryjsko-palestyńskiej kilka batalionów czynnych na odcinkach graniczących z t. zw. Murem Teggarta, który terroryści usiłują zburzyć za wszelką cenę.

Przed sądem wojennym

Jerozolima 30. 7. ŻAT. 4 sierpnia przed sądem wojennym odbędzie się sprawa robotnika żydowskiego Ziona Farzuka, oskarżonego o to, że 1 lipca rzucił bombę na autobus [illegible] ki w Jerozolimie.

Nowy rzecznik prawny Kongresu Syjonistycznego

Jerozolima 30. 7. ŻAT. Jak donosi Egzekutywa Syjonistyczna dr. Barth, który od roku 1921 pełnił obowiązki generalnego rzecznika prawnego kongresów syjonistycznych, powiadomił, że rezygnuje ze swego stanowiska, gdyż został wybrany wiceprezesem Anglo Palestine Bank. Aż do XXI. kongresu syjonistycznego obowiązki adwokata generalnego pełnić będzie w zastępstwie dr. Saul Sokal.

Dziennikarze u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 30. 7. PAT. Pan Marszałek Śmigły Rydz przyjął dziś delegację prezydium Związku Dziennikarzy R. P. w osobach: prezesa związku M. Ścierzyńskiego, wiceprezesa H. Wierzyńskiego i sekretarza generalnego M. Kozłowskiego. Delegacja wręczyła Panu Marszałkowi m. in. uchwały walnego zjazdu Związku Dziennikarzy R. P. w sprawie opodatkowania się dziennikarstwa na Fundusz Obrony Narodowej.

—<>—

Min. Beck wyjechał do Oslo

Warszawa, 30. 7. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał wraz z małżonką z oficjalną wizytą do Oslo.

P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu ministra p. Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. Kazimierz Krasicki.

—oo—

Brak miejsca w gimnazjach państwowych

Warszawa, 30. 7. PAT. W związku z faktem, że pewna liczba młodzieży zgłaszającej się do gimnazjów ogólno-kształcących nie znalazła w tych gimnazjach miejsca, jakkolwiek złożyła egzamin wstępny, ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, iż dokłada wszelkich starań, aby młodzieży tej zapewnić możność dalszego kształcenia. Część młodzieży może znaleźć jeszcze miejsce w gimnazjach prywatnych, względnie zawodowych. W tych przypadkach, gdy są to szkoły subwencjonowane przez ministerstwo, udzielają one pewnych ulg w opłatach młodzieży niezamożnej.

Poza tym Ministerstwo czyni wysiłki, aby uruchomić pewną liczbę oddziałów równoległych klasy pierwszej gimn. w zakładach państwowych w tych miejscowościach, w których szczególnie duża liczba młodzieży nie znalazła pomieszczenia w szkołach.

—oo—

Jeszcze jedna matura w terminie zimowym

Warszawa, 30. 7. PAT. W związku z prośbami tegorocznych maturzystów, którzy nie złożyli egzaminu dojrzałości zwykłego, lub rozszerzonego w terminie wiosennym, o dopuszczenie do powtórnego egzaminu w jesieni b. r. min. W. R. i O. P. zawiadamia, że nie zorganizuje dla tych kandydatów egzaminu w okresie jesiennym. Kandydaci, którzy nie złożyli zwykłego lub rozszerzonego egzaminu dojrzałości w terminie wiosennym, mogą egzamin ten powtórzyć najwcześniej w terminie zimowym — styczeń — luty (1939). Daty egzaminów podadzą zainteresowanym kuratoria okręgów szkolnych. Równocześnie ministerstwo wyjaśnia, że wbrew rozsiewanym pogłoskom tegoroczne egzaminy dojrzałości wypadły korzystniej niż w latach ubiegłych. Liczba wydanych świadectw dojrzałości przekracza liczbę świadectw wydanych w latach poprzednich, a ogólny procent kandydatów, którzy złożyli egzamin dorównuje stosunkowi procentowemu w latach ubiegłych, jakkolwiek w r. b. do egzaminów dojrzałości dopuszczeni byli wszyscy uczniowie klasy 8-mej bez względu na postępy czynione w ciągu roku.

Ze sportu

Pływacy żydowscy z całej Polski walczą o mistrzostwo w Rabce

Dawidowiczówna pobiła rekord Polski

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Rabka, 3. 7. (E) Na stadionie pływackim w Rabce rozpoczęły się dzisiaj zawody pływackie o mistrzostwo Związku Makkabi w Polsce. Zawody będące rewią żydowskiego sportu pływackiego w Polsce wypadły imponująco. Na starcie stanęły najsilniejsze pływackie żydowskie kluby sportowe, jak Hakoah bielski, Makkabi krakowska, Makkabi łódzka, Hasmonea lwowska i Makkabi warszawska. O ile Hakoah bielski górował szczególnie w konkurencjach kobiecych mając w swych szeregach takie asy jak Dawidowiczówna, o tyle duży sukces odnieśli pływacy Makkabi krakowskiej, którzy wysunęli się na drugą pozycję wśród żydowskich pływaków w Polsce.

Zawody wywołały duże zainteresowanie w Rabce tak, że do pływalni przybyło około 1.000 osób. Szczególnie entuzjastycznie powitano sukces Dawidowiczówny, która

pobiła rekord Polski w biegu na 50 m. st. dow. osiągając doskonały czas 33.8 sek.

Wyniki dzisiejszych zawodów były następujące: 400 m st. dow. pań: 1) Dawidowiczówna (Hak. Bielsko) 6.51.4, 2) Zaubermanówna (Hak. Bielsko), 3) Finderowa (Mak. Kraków).

400 m. st. dow. panów: 1) Steuer (Hak. Bielsko) 6.21, 2) Feuereisen (Hak. Bielsko), 3) Kaufman (Mak. Łódź).

100 m. st. dow. panów: I. przedbieg: 1) Feuereisen (Hak. Bielsko) 1.16.6, 2) Maus (Mak. Kraków) 1.21, 3) Kaufman (Mak. Łódź) 1.21.1, II. Przedbieg: 1) Steuer (Hak. Bielsko) 1.19, 2) Gold (Mak. Warszawa) 1.20, 3) Gutstein (Hasmonea Lwów) 1.24.8.

100 m. st. grzbiet. panów: I przedbieg: 1) Maus (Mak. Kraków) 1.32,2, 2) Garde (Mak. Kraków), II. przedbieg: 1) Tytelman (Mak. Warszawa) 1.42, 2) Selinger (Hak. Bielsko), 3) Susman (Hasmonea Lwów).

200 m. st. klas. pań: 1) Selingerówna (Hak. Bielsko) 3.44,8, 2) Kandlówna (Hak. Bielsko), 3) Berekówna (Hak. Bielsko), 4) Schmelzówna (Hak. Bielsko), 5) Fischlerówna (Hak. Bielsko), 6) Kupfermanówna (Mak. Kraków).

200 m. st. klas. panów: I. przedbieg: Mezrycki (Hak. Bielsko) 3.16, 2) Kałecki (Makkabi Łódź), 3) Braun (Hasmonea Lwów), II. przedbieg: 1) Wiener (Hak. Bielsko) 3.21,4, 2) Drucker (Hasmonea Lwów), 3) Kupferman (Mak. Kraków).

Bieg sztafetowy 5x50 m. st. dow. panów: 1) Hakoah-Bielsko 2.46,9, 2) Makkabi-Kraków 3,03.7, 3) Hasmonea-Lwów.

Bieg sztafetowy 4x100 st. dow. pań: I. Hakoah-Bielsko 6.02, 2) Makkabi-Kraków, 3) Hakoah II Bielsko.

Po zawodach rozegrany został mecz piłki wodnej dwóch kombinowanych teamów. Dziś dalszy ciąg zawodów o godz. 4 pop. Z dużym zainteresowaniem oczekiwane są biegi finałowe oraz dzisiejszy mecz piłki wodnej.

—<>—

Piłkarze Makkabi ulegają Cracovii 0:3 (0:1)

Po klęsce Cracovii z Fablokiem ubiegłej niedzieli w Chrzanowie mecz białoczerwonych z Makkabi wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził na boisku przy ul. Koletek tysiące widzów. Szanse białoniebieskich były w sytuacji słabej wakacyjnej kondycji wcale dobre.

Niestety jednak Makkabi mimo najlepszych chęci i starań nie zdołała wystawić pełnej pierwszej jedenastki, a Hauptmana, Sonnenscheina, Liebermana i Spannaufa musieli zastąpić młodzi rezerwowi gracze. Cracovia zaś, za wyjątkiem Pawłowskiego, Majerana i Szeligi, wystawiła cały garnitur reprezentacyjny.

Mimo to zawody do przerwy wykazywały zupełnie równorzędny poziom ,a nawet Makkabi miała w tej części większe szanse i lepsze możliwości. Bramkę zaś przypadkowo zdobyła Cracovia.

Po przerwie jeszcze więcej juniorków grało w Makkabi i Cracovia opanowała pole, strzelając dalsze dwie bramki, bez wysiłku specjalnego, ale też bez przekonania.

Cały mecz miał raczej charakter treningowy i i kondycyjny, oraz celem wypróbowania nowych młodych sił. Niepotrzebnie więc denerwowała się publiczność, sympatyzująca z białoczerwonymi.

Wybijali się Reder, Haber i Kampel w Makkabi, oraz Pająk, Góra, Grünzberg i Zembaczyński w Cracovii.

Sędziował całkiem dobrze p. Heitner.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 bm. W Polsce zachodniej i środkowej pogoda o zachmurzeniu wielkim, na pozostałym obszarze kraju przeważnie dość dużym. Skłonność do burz Temperatura 25 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych

Jak może być przeprowadzona pacyfikacja Palestyny

Postulaty brytyjskiego komitetu propalestyńskiego

Londyn, 30. 7. (ŻAT) Organ brytyjskiego komitetu palestyńskiego zamieścił artykuł wstępny pod nagłówkiem „zwiastuny nadziei" w którym omawia obecną sytuację w Palestynie i drogi, prowadzące do rozwiązania tego problemu.

„Palestine" z dużym uznaniem pisze o energicznej postawie rządu, dodając, że gdyby te same stanowcze metody zastosowano odrazu na początku rozruchów, nie przybrałyby one, niewątpliwie, tak szerokiego zasięgu.

Pismo omawia ostatnie wybuchy terroru w Palestynie, pisząc, iż niepodobna zaprzeczyć, że wśród elementów agresywnych znajdują się też Żydzi, lecz przez nikogo nie są oni bardziej surowo potępieni, niż przez społeczeństwo żydowskie. Przy karaniu takich aktów terrorystycznych sądy nie mogą, rzecz jasna, czynić różnic między Żydem a Arabem. Nie ma jednak żadnych dowodów na to, że kroki te czynione są w myśl instrukcyj rewizjonistów lub innej organizacji żydowskiej. Wykrycie nowych składów broni każe przypuszczać, że Arabowie przygotowywali nowy spisek.

Palestyna jest nader trudnym terenem dla operacyj wojskowych. Rząd długo się wahał, zanim zaopatrzył w broń kolonie żydowskie. Żydzi dali jednak dosyć dowodu odwagi, samoopanowania i lojalności.

Główna trudność dla wojska polega na tym, iż nie łatwo jest odróżnić wrogów od przyjaciół. Większość ludności arabskiej dąży do pokoju, lecz pozostaje pod presją terrorystów. Jedyną drogą do pacyfikacji jest systematyczne rozbrojenie. Gdy uczyniono taką sugestię w Izbie Gmin, rząd odpowiedział, że wymaga to bardzo licznego wojska. Rząd mógłby sobie z łatwością poradzić, gdyby wcielił żydowskich ochotników do policji i do pomocniczych formacyj wojskowych.

Są podstawy do przypuszczenia, że rząd pozostaje wierny zasadzie podziału. Jeśli tak jest, byłoby przecież najbardziej celowym utworzenie legionu żydowskiego, któryby bronił terytorium, na którym powstać ma państwo żydowskie. Arabowie nie godzą się na podział, lecz gdyby było jasnym, że taka jest wola Imperium Brytyjskiego, byłoby szaleństwem z ich strony temu się przeciwstawiać.

ŻYCIE POLITYCZNE

Jeszcze o zatargu z przemysłem przędzalniczym

„Czas" donosi:

Sprawa zatargu między premierem gen. Sławoj-Składkowskim a przemysłem przędzalniczym o obniżkę ceny przędzy, nadal jest przedmiotem żywego zainteresowania i licznych komentarzy. Podobno p. premier, przed powzięciem decyzji, polecił zbadać dyrektorowi Instytutu Badania Koniunktury i Cen, prof. Lipińskiemu, oraz kierownikowi biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, p. Józefowi Poniatowskiemu, o ile można obniżyć cenę przędzy, bez wywoływania szkodliwych gospodarczo następstw. Podobno obaj ci panowie stwierdzili, że przeciętnie możliwa jest obniżna od 8 — 10 proc. Należy zwrócić uwagę na słowo przeciętnie. Znaczy bowiem, że obniżka taka w niektórych zakładach nie wywoła istotnie większych perturbacyj kalkulacyjnych. W innych natomiast może wywołać bardzo poważne następstwa. Tych „innych" zaś jest ponoć przeszło połowa.

Wymowne światło na całą sprawę rzuca tekst depeszy zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej do Ministra Przemysłu i Handlu, p. Romana. W depeszy tej, godnym uwagi jest stwierdzenie, że zarząd Zrzeszenia znalazł się w sytuacji przymusowej.. Na temat tej przymusowości słyszy się różne rzeczy... Warto tu przy tej sposobności zaznaczyć, że przebieg rozmowy między p. premierem i delegacją Zrzeszenia obfitował jakoby w nader burzliwe momenty, że nie obeszło się bez uderzeń pięścią w stół... Oczywiście nie ze strony członków delegacji...

Jest rzeczą charakterystyczną, że p. premier odmówił przyjęcia radcy prawnego Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, adw. Kindermana, oświadczając podobno, że z adwokatami nie gada. W kołach dziennikarskich opowiadają, że gdy sekretarz premiera udał się doń, by mu wyjaśnić, w jakim celu i charakterze przybył adw. Kinderman, z gabinetu dał się słyszeć bardzo gwałtowny i podniesiony głos... No i adw. Kinderman audiencji nie otrzymał. Złożył on dokładną relację o powyższym incydencie, bo chyba można tu użyć tego określenia, Naczelnej Radzie Adwokackiej z prośbą o poczynienie pewnych kroków.

Nowa nota polska do Czechosłowacji

Na marginesie tej noty pisze p. M. Niedziałkowski w „Robotniku":

P. min. Józef Beck zaproponował uprzejmie Rządowi Czechosłowacji pomoc władz policyjnych polskich dla

> „doprowadzenia do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji działalności wywrotowej".

czechosłowackiej partii komunistycznej, jako ośrodka propagandy komunistycznej, przenikającej z Czechosłowacji na ziemie polskie.

Nie wiem, jak sobie p. min. Beck wyobraża w praktyce ową pomoc policji polskiej przy likwidowaniu działalności wywrotowej komunistów czechosłowackich. Nota jest napisana stylem tak zawikłanym i tak „makaronicznym", że zorientować się dość trudno. W każdym bądź razie nie wątpię, że p. min. Beck wystosuje z kolei notę podobną i do Rządu „Trzeciej" Rzeszy. Nasza policja współdziałałaby z pewnością chętnie w akcji „likwidującej zagraniczne i umiejscowione w „Trzeciej" Rzeszy — śmiem twierdzić — ośrodki propagandy hitlerowskiej, przenaczonej dla naszego Śląska i dla naszego Pomorza.

P. min. Beck stworzył tak samo... precedens. Precedensy są, jak bumerangi: wracają niekiedy do punktu wyjścia... po latach, w zgoła odmiennych warunkach. Dlatego lepiej się wystrzegać lekkomyślnego tworzenia precedensów. Kanclerz Bethmann-Hollweg powiedział z goryczą pod adresem swego poprzednika na niemiecko-cesarskim stołku kanclerskim, von Buelowa:

> „Nikt nie powinien warzyć piwa, które ktoś inny ma wypijać".

Dotyczy ta uwaga i koncepcji „międzynarodówki policyjnej", którą to koncepcję p. min. Beck zasugerował p. ministrowi spraw wewnętrznych Czechosłowacji...

Poważny wpływ ma w obecnej chwili chwiejna postawa rządu. Utworzenie żydowskiej formacji wojskowej byłoby też najlepszym przygotowaniem do obrony przyszłego państwa żydowskiego.

DR EZRIEL CARLEBACH

Kilkudziesięciu poszło już tą drogą...

Kochany Redaktorze!

Mam donieść Wam radosną wieść z Palestyny: Kilku Pańskich czytelników wzięło moje i Pańskie słowa, i „wszystko" w ogóle — zupełnie na serio: „Wszystko", to znaczy w szerokim, lecz niezbyt jasnym tego słowa znaczeniu. Do tego co „ogólne" w syjoniźmie co jest po prostu żydowskie, do tych codziennych słów, które się pisze i mówi o Erec Israel odnoszą się oni z jednakową sympatią, reagują na nie najprostszą reakcją, przyjmują zwycięstwa z radością, a klęski ze smutkiem. Niczego jednak nie wyzyskują w jakichś specjalnych celach, nie mają na oku korzyści jakiejś specjalnej partii, nikogo zbyt ostro nie krytykują. Ujmują syjonizm tak, jak piszemy o nim w gazetach, syjonizm jest dla nich syntezą kultury i tradycji, sentymentu i logiki, polityki i żydostwa. Jest to ten syjonizm, do którego należy prawie cała prasa żydowska i który dostarcza tak zwanego w redakcjach materiału do czytania... A niewielu tylko ludzi wzięło taki syjonizm na serio. Sam się przekonałem.

Dzisiaj rano, w poniedziałek 25 lipca, w tej chwili, gdy w odległości kilku kilometrów, ot tutaj, zbierano szczątki młodego człowieka, który zginął od wybuchu bomby, a gdy jeszcze parę kilometrów dalej w Hajfie czterech Żydów i 44 Arabów zostało zabitych — tutaj właśnie w tej chwili spotkałem ich, Pańskich czytelników.

Jechali na czterech autobusach, obładowani najrozmaitszymi przyrządami, kierowali się gdzieś w stronę plantacji cytrusowych, długo kołowali, aż wreszcie dotarli do niewielkiego, pustego wzgórza. Tam zatrzymali się wyładowując swoje wszystkie rzeczy: zwoje drutu kolczastego, tank wodociągowy, reflektor, który ustawiony będzie na wieży i cały stos desek do budowy baraków. Znaczy to, że mają zamiar założyć nową kolonię i w ciągu jednego dnia objąć ziemię w posiadanie.

Przybyło tutaj około 200 ludzi, z całego kraju — z Tel Awiwu, Hajfy Jerozolimy i Chedery, Petach Tikwy i Raanany, a przedtem jeszcze ściągnęli tutaj z czterech krańców świata, głównie ze wschodniej i zachodniej Małopolski, Litwy, Austrii, a jeżeli jesteście ciekawi, przybyli jeszcze wcześniej jako czytelnicy waszych gazet, synowie z małomieszczańskich domów. Wszyscy chalucim idą tą samą drogą, lecz tutaj, zda się, rzucały się w oczy specyficzne ich cechy: pochodzenie małomieszczańskie, które za wszelką cenę nie należało zacierać, — pewnego rodzaju powaga i jakaś dziwna miękkość. Na ramionach zarzucone mają marynarki, na głowach noszą czapki, a młode dziewczęta kolczyki w uszach.

Niejeden z nich był dawniej studentem, niejeden porzucił dobrą posadę, lecz mimo to dalej pozostał „ogólnym syjonistą". A wiemy przecież, że to „ogólne", nie ma nic wspólnego z radykalizmem i z rewolucjonizmem. Zdecydować się z przekonania, lub pod zewnętrznym naciskiem na zasadniczą zmianę i obrać tak ciężką drogę życiową to znaczy: wierzyć, że tylko ta jedna wąska ścieżka do czegoś doprowadzi, to zaś znaczy wyrzec się na zawsze „ogólności". To znaczy opuścić swój dom i przeistoczyć się wewnętrznie na pioniera. Jest to rzecz niezwykle trudna, lecz młodzież to potrafi. Opuścić dom i kroczyć zupełnie nowym szlakiem, a mimo to nie buntować się i pozostać wewnętrznie zawsze przywiązanym do swojej idei — tego wszystkiego dokazali ci młodzi ludzie.

Właśnie ci, których spotkałem potrafili to. Dokazali wszystkiego z uporem, z wytrwałością, która cechuje zwyczajnie tylko ekstremistów, fanatyków, którzy dążą do radykalnego przewrotu. Osiem lat temu przybyli tutaj ze wschodniej Małopolski. Nikogo nie było, kto chciałby się nimi zająć. Poszli więc do Petach Tikwy, rozbili tam namiot, pracowali w obcych plantacjach w ciągu całych czterech lat prosperity, która tylu ludzi wyciągnęła ze wsi do miasta. W dalszym ciągu pracowali na w Kiriat Anawim, szczepili drzewa, byli w kamieniołomach, pracowali na budowach w Jerozolimie, i tak po dwóch latach nie byli jeszcze w

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

98)

Winfried odezwał się nieśmiało, że otwiera się przed nim możliwość pozostania w wojsku. Ostatnimi czasy zastanawia się, czy nie utknąć na Litwie lub na Ukrainie w charakterze urzędnika wojskowego. Krottmayr stanął jak wryty. „Tego tylko brakowało", zawołał z oburzeniem. „To nie pana pomysł, to koncepcja starego Lychowa, z którego księgozbiorem ma pan równie mało wspólnego, co on z pańskim". Skończyło się zresztą na śmiechu, gdy Winfried z pokorą wyznał, że właściwym autorem projektu osiedlenia Winfrieda na przyszłych kresach wschodnich jest rzeczywiście stary generał von Lychow. Ale Krottmayr i tak nie dał za wygraną. Czy Winfried zdaje sobie sprawę, jak będzie wyglądał żywot poczciwego kapitana pruskiego po zawarciu pokoju? Wpakują go do najgorszej dziury garnizonowej — do jakichś Suwałk czy innego Kobrynia w najlepszym zaś razie do Allensteinu lub Torunia — na dowódcę kompanii strzeleckiej. Jeśli uda mu się szczęśliwie skończyć akademię i spędzić trochę czasu w sztabie generalnym, wtedy dochrapie się stopnia majora i dowództwa batalionu. Zanim jednak dadzą mu pułkownika, zdąży wyłysieć i osiwieć. „Prawda, pan ma protekcję! W takim razie wszystko będzie nieco inaczej. Wuj osadzi pana, na niewielkiej dzierżawie ziemskiej, zabierze się pan do uprawy kartofli i kapusty, jedyną zaś rozrywką będzie towarzystwo miejscowego proboszcza, nauczyciela oraz szanownych sąsiadów — pana von Stramma i pana von Holzkopfa, — którzy raczą przymknąć oczy na mieszczańskie bądź co bądź pochodzenie pana. Że zaś małżonki sąsiadów rozglądać się będą za konkurentami dla córek..."

Tu dopiero i Winfried skoczył jak oparzony, chwytając się z komicznym przerażeniem za głowę. Przyznał się ze skruchą do wrodzonej głupoty, po czym obaj wybuchnęli śmiechem. Coś niecoś jednak z tych krottmayrowych uwag utkwiło w Winfriedzie, który [illegible] począł rewidować swój światopogląd. Tak, pewne rzeczy nie przyszły mu po prostu do głowy. Nie pomyślał był wcale, że po wojnie dawne, pokojowe walory wzrosną ponownie w cenie. Że jedynie podczas wojny zawód wojskowy wysuwa się na czoło. Trudno przecież przypuszczać, że i po wojnie oficer będzie pierwszą osobą w hierarchii społecznej.

Tak, warto było rozważyć sobie to wszystko ponownie, kołysząc się (w łagodnym kłusie) na grzbiecie Ledy. Klacz wstrząsała od czasu do czasu piękną głową, pod jej kapryśnym kopytem raz po raz rozpryskiwała się cienka powłoka lodowa ściętych mrozem kałuż Winfried tkwił głęboko w siodle, kiwając się w takt ruchów Ledy, wpatrzony w uciekające wstecz białe kamienie przydrożne. Przypominał sobie chwile z zamierzchłych czasów, gdy jako uczeń zamykał się podczas świąt wielkanocnych w swoim pokoju, by tam — po cenzurze, a przed promocją do klasy następnej — dokonać rachunku sumienia za ubiegły rok szkolny. Czynił to zazwyczaj w poniedziałek, w drugie święto po południu, kiedy rodzice oddawali się drzemce poobiedniej. Dziś akurat jest drugi dzień Wielkanocy i, proszę, Winfried znowu sporządza bilans ubiegłego roku. Wlazł do tego Ober-Ostu, jak Piłat w credo! Przede wszystkim ta Ukraina, gdzie wuj Lychow musi politykować z generałem Federle, nie mogąc sobie dać rady z nieszczęsną Radą i użerając się ustawicznie z Austriakami. Z kolei Ellendt i jego troski, z których ostatnią jest korespondencja między cesarzem Karolem a jego szwagrem Sykstusem Parmeńskim, oficerem armii belgijskiej. Był jeszcze Bertin, człowiek właściwie najbliższy, z którym jednakże Winfried widywał się nader rzadko. Z Bertinem pośrednio wiążą się troski Dwojry Elkus, którymi usiłował Winfried zainteresować Claussa, a które odrzucone zostały książęcym ruchem ręki, jako sprawy drobne, niezbyt ważne, błahe. I wreszcie najmilsza Bärbe, dziewczyna o mężnym sercu, zapalona stronniczka księcia von Tecka, podczas gdy on, Winfried, z urzędu niejako musi być po stro-

w stanie osiąść na własnym kawałku ziemi.

Rozpoczęli więc tułaczkę od nowa. Tym razem znaleźli się obok Hajfy, budowali kanały w Akko, tłukli kamienie na szosach, osuszali bagna, tracąc trzech najlepszych druhów, i po tym wszystkim jeszcze się nie urządzili. Dopiero teraz, pół roku temu, tych 80 ludzi, po podziale kibucu w Uszy, przybyli do Ewen Jehuda, gdzie pracowali dość długo, aż w końcu Keren Kajemeth ofiarował im wzgórze, dookoła którego znajduje się 1250 dunamów. Tutaj właśnie przybyli na czterech autach na osiedlenie.

Jak sądzicie, takie osiem lat nieustannej tułaczki, ciągłe płynięcie przeciw prądowi, osiem lat uporu — nie ma już chyba nic wspólnego z „ogólnym“ syjonizmem, nieprawdaż? To znaczy mieć siłę, entuzjazm, zdecydowanie niezłomną decyzję tak i nie inaczej. Nie uwierzylibyśmy, że wszystkie te cechy wywodzą się z tego „kompromisowego“ ogólnego syjonizmu. Wszystko to wskazuje na niespotykaną wiarę w „ogólność“ tego syjonizmu, który obejmuje wszystko w swoim dogmacie.

Byłem tym, prawdę mówiąc, zaskoczony. Niech to pozostanie między nami: byłem z tego prawdziwie dumny. Dlatego że jest to nasza, w najściślejszym tego słowa znaczeniu — nasza młodzież. Jest to ta młodzież wychowana w atmosferze, którą nasycona jest nasza prasa w Małopolsce i w Kongresówce. Jest to syjonizm bez jakiegokolwiek prawicowego lub lewicowego credo. Jest to syjonizm logiczny, który apeluje, jak wiemy z dobrym wynikiem do przeciętnego Żyda, lecz apeluje z rozwagą i zwyczajnym rozsądkiem. Jest to ten syjonizm, który stwarza komisje lokalne w małych miasteczkach, który ożywia akcje szeklowe i który udziela natchnienia mówcom syjonistycznym. Uważaliśmy jednak zawsze, że ten syjonizm jest za słaby, aby wzbudzić prawdziwy entuzjazm i heroiczny niemal upór u tych młodych ludzi, którzy mają tyle wytrzymałości i siły, aby zwycięsko przetrwać tę całą gehennę wieloletniej tułaczki. Bo młodzież nie hołduje przecież nigdy „ogólnym“ ideom, lecz jest z reguły krańcowa.

Stałem więc wśród tych ludzi i przypatrywałem się, jak z nabożeństwem ustawiają swój reflektor na wieży, i byłem niemal szczęśliwy. Niedaleko lśniło morze, lecz tuż nieopodal znajdowało się bagno, „święte“ że tak powiem bagno, gdyż przeznaczone jest ono dla arabskich celów religijnych. Bagno to jest rozsadnikiem malarii, która odtąd grozić będzie stale kolonii. W dali widać było wieś arabską Miski, która jest ogniskiem terroru i skąd ubiegłej środy zakradli się Arabowie podejrzewając, że właśnie tutaj powstanie nowa kolonia. Na szczycie wzgórza zbudowano osiem okopów, a dziewczęta rozwinęły druty kolczaste. Teraz więc wiedzą Arabowie, gdzie znajdować się się będzie kolonia, do której przybędzie 60 ludzi na osiedlenie. Nasza wspaniałomyślna władza mandatowa przydzieliła dla obrony stu ludzi aż.. trzy karabiny z 50 nabojami...

Lecz ludzie chwilowo tym się nie przejmują i są szczęśliwi. Z dumą prostują pochylone grzbiety. Oni są — pionierami. Ich duma graniczyła prawie ze zwycięstwem, gdyż dopięli swego celu. Wykazali raz na zawsze, że ich „ogólny“ syjonizm jest pojęciem skrystalizowanym, wykazali, że będąc rozważnym, można być mimo wszystko fanatykiem, że małomieszczaństwo i chalucijut, jeśli chodzi o budowę Palestyny nie stoją w żadnej sprzeczności. Irgun Haowdim ogólnych syjonistów w Palestynie liczy 3.000 ludzi. Lecz tych stu, którzy będą tutaj żyli w nowej kolonii wypisali w najwyższym entuzjaźmie, swoją ideę „ogólnego“ syjonizmu żywymi zgłoskami na mapie Palestyny, tak że nikt jej więcej nie wymaże.

Oczywiście, będą żyli wszyscy razem w kooperatywie. Osiedle to nie będzie się w niczym różniło pod względem ekonomicznym od innych kibuców w Palestynie. Keren Hajesod wyasygnował na początek 2.000 funtów i rozumie się, że za te pieniądze nie można jeszcze wybudować małego miasteczka. Nie chodzi więc oczywista o żadne nowe formy bytu.

Chodzi po prostu o — rehabilitację: syjoniści z grupy B. potrafią także czegoś dokonać. Nie są tylko frakcją, nie ograniczają się tylko do zajmowania stanowisk w Egzekutywie, nie mają tylko samych pretensji. Teraz zbudowali kolonię zapomocą „własnych“ ludzi. Wszystko biorą poważnie.

I radość w nowej kolonii istotnie nosiła taki charakter. Ze wszystkich krańców Szaronu i Emek Chefer zjechali sąsiedzi, ofiarując im swoją pomoc. Sąsiedzi z całą serdecznością i życzliwością pomagali im w pracy, niby ze słowami: ależ oczywiście, jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni, byle tak dalej...

Rzeźnik z Raanana przywiózł słupy, a jemenici z Ewen Jehuda pomagali przy ich wbijaniu. Dziewczęta z Hajfy przechadzały się po plantacjach melonowych, badając czy owoce są już dojrzałe, i pomagając przy tym robotnikom. Starzy szomrzy ze Szaronu przejeżdżali na małych konikach przez pola i wychwalali nowych kolonistów pod niebiosa. Kilku z nich udało się na szosę i wypisało na tablicy dużymi literami nazwę nowej kolonii: Tel Icchak. Ktoś zapytał: kto to był ten Jicchak? Po kim nowa kolonia się nazywa. Opowiadano nam z dumą, że syjoniści grupy B mieli niegdyś swojego Borochowa, ideologa i wychowawcę, który przedwcześnie zmarł na tyfus w Akko. Nazywał się Jicchak Steiger, pochodził ze Sambora i tych ludzi, którzy przyszli tutaj dzisiaj na osiedlenie wychowywał i wszczepiał w ich serca ideę ogólnego syjonizmu...

Wszyscy byli szczęśliwi. A szczególnie ja, wspominając Pana, kochany redaktorze. Odczułem w tej chwili, że nie ma już tych ludzi, których trzeba było przekonywać w rękawiczkach o słuszności syjonizmu. Przekonałem się, że ta „ogólna“ idea jest już na tyle silna, aby stworzyć młodych, wytrwałych syjonistów. Możliwe, że nie potrzeba więcej antysemityzmu, ani wrogów żydostwa, aby zbudować Palestynę. Bo to proste, stamsyjonistyczne słowo, zapełniające nasze szpalty jest w stanie porwać zwyczajnego Żyda i natchnąć go do prawdziwego bohaterstwa. Jest w stanie natchnąć wszystkich Żydów do wspaniałego czynu wyzwoleńczego.

W każdym razie kilkudziesięciu już poszło tą drogą. Zanotujcie sobie, Kochany Kolego, ich adres: Tel Jicchak, Szaron, Erec Israel.

---

nie saskiego kandydata. Mój Boże, jak tu słabym rozumem ludzkim znaleźć drogę w tej dżungli, gdy jedynym przewodnikiem jest instynkt zawodny.

Nie, z kariery oficerskiej trzeba zrezygnować, Krottmayr ma zupełną słuszność. Po wyjściu z wojska i powrocie do domu pobierze gażę za bieżący rok i spróbuje skończyć studia, nie obciążając kosztami ojca. Małżeństwo musi odłożyć, uniwersytet jest ważniejszy. Wojna oderwała go od studiów, toteż Bärbe zrozumie chyba, że niedouczony, a tym samym wykolejony nieco człowiek nie ma się czym popisywać. Och, i tak mu się życie układa lepiej, niż większości jego kolegów. Po ukończeniu uniwersytetu przed Winfriedem, człowiekiem z wyższym wykształceniem, a zarazem eksoficerem, wszystkie drzwi będą otwarte. W obecnych warunkach jest niczym — ni pies, ni wydra...

Z lewej strony ukazały się oddalone światełka: jakaś wioska, czy też może obóz kompanii saperskiej. Nad głową Winfrieda przemknęła sowa. Skądziś zalatywał zapach dymu i pieczonych w popiele kartofli. Leda wciągała chciwie te interesujące wonie, strzygąc nerwowo uszami. Winfried patrzył zamyślonym wzrokiem przed siebie, przeżywając po raz wtóry dzień, spędzony z Krottmayrem. Teraz dopiero zdał sobie na dobre sprawę, jak bardzo poruszyły go wywody i w ogóle zachowanie poczciwego majora.

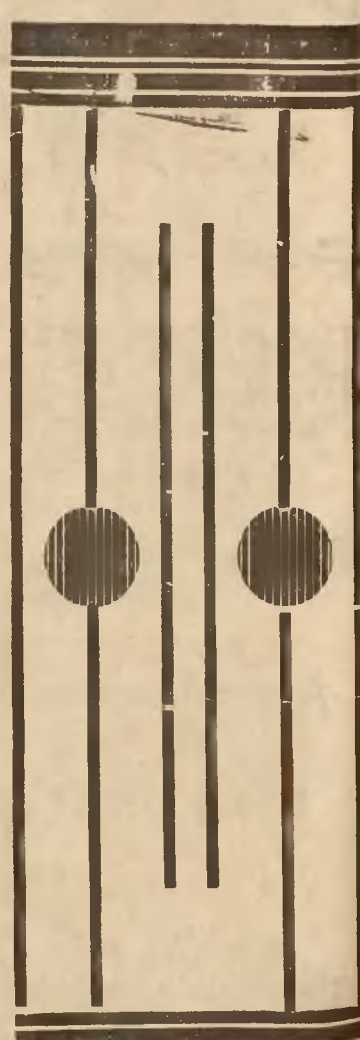
Krottmayr ostrzegał go nawet przed Claussem: „Człowiek ten jest uosobionym niebezpieczeństwem. Potrafi oczarować każdego, bo nawet ja sam byłem czas pewien pod urokiem. Nie ma w nim zresztą za grosz hipokryzji, kiedy opowiada najprzeróżniejsze historie z czasów, gdy był jeszcze porucznikiem. Potrafi naśmiewać się na wspomnienie potwornej ilości parówek, którą zjadł niegdyś o zakład. Innym znowu razem — już jako kapitan — zapomniał zabrać teczkę z dokumentami, z którą miał towarzyszyć swojemu mistrzowi Schlieffenowi w podróży do Warszawy. Nie wiele myśląc, wrócił wtedy na Königsplatz, zabrał teczkę i zamówiwszy telefonicznie pociąg specjalny do Warszawy, potrafił przybyć na miejsce przed hrabią Schlieffenem, który jechał do Warszawy sam, i przyjąć go na dworcu z teczką pod pachą. Schlieffenowi to tak zaimponowało, że poprzestał tylko na zwymyślaniu roztargnionego kapitana, obciążając konto sztabowe kosztami pociągu specjalnego. Ale już za drzwiami Claussa zdejmują człowieka wątpliwości, a po pewnym czasie wiadomo, o co chodzi: Clauss po prostu otumania każdego, na kim mu choć trochę zależy. Toteż tym bardziej jest konieczne — zwłaszcza w obecnych czasach — postępować zgodnie z jakimiś stałymi wytycznymi, nie zdradzać własnych przekonań i zachować zimną krew. Bo gdy spojrzeć na naszego szefa sztabu z boku, od razu wyłazi zeń rabuś cudzych ziem. Różnica między nim a Schieffenzahnem polega jedynie na tym, że Schieffenzahn chce zaanektować dużo, bo i na Zachodzie, a Clauss mniej, i tylko na Wschodzie“.

Biedny Winfried myślał, że łatwo mowić o zimnej krwi trudniej natomiast trzymać się własnej, wytkniętej z góry drogi — i to właśnie w obecnych czasach. Bo czy Winfried potrafi przybrać własną postawę, czy stworzył sobie własny światopogląd? Czy przypadkiem nie jest już całkowicie pod urokiem kasty, munduru, łatwego, beztroskiego życia, w którym człowiek za nic nie ponosi odpowiedzialności? Jak pogodzić świat zewnętrzny z własnymi zasadami? W jakim kierunku podążać, by być w zgodzie ze samym sobą? Czy czasem Winfried nie reaguje na pewne sprawy podobnie jak jego ojciec, o którym często myśli niemal z niechęcią?

Miotany najsprzeczniejszymi myślami, młody kapitan wciągał chciwie rzeźwe, wilgotne powiewy, płynące od strony rzeki, która lada dzień miała ruszyć.

„Czemu wreszcie mam się wstydzić cech wspólnych z ojcem? Kto może cokolwiek zarzucić mężowi mojej matki?“

(C. d. n.)



DR ALFRED NOSSIG

KONIEC IZOLACJI ANGIELSKIEJ

Wtajemniczeni twierdzą, że przy okazji wizyty królewskiej pary w Paryżu omówiony też został poufnie pewien projekt dyskutowany między Francją a Anglią od stu lat już bez ostatecznego rezultatu; obecnie zaś spodziewać się ponoć można pozytywnej finalizacji tej dyskusji. Urzeczywistnienie historycznego tego projektu wywarłoby tak głęboki wpływ na sytuację nie tylko obu krajów, ale całej Europy, że warto zapoznać się z nim jeszcze zanim nastąpi oficjalne potwierdzenie decyzji powziętej.

Idzie o tunel podmorski między Calais a Dover, a raczej, by wyrazić się ściśle: o „Tunel Cap Blanc Nez — Shakespeare - Cliff". Inaczej mówiąc: o koniec „izolacji" Anglii, o trwałe połączenie jej z kontynentem europejskim.

Historia tego projektu jest równie zajmująca, jak myśl sama. Lecz zanim streszczę przebieg jej, obfitujący w niespodzianki, chciałbym powiedzieć coś o przedhistorycznej fazie obszaru, który zowie się dziś kanałem La Manche.

Geologowie zgodnie twierdzą, że istniał kiedyś most lądowy między Anglią a Francją, sądzą atoli, że ocean przerwał połączenie to już przed lat milionami. Przypadek zdarzył, że miałem sposobność zapoznania się z odmienną opinią o tym przedmiocie. Spędziłem raz ferie w małej bretońskiej wioszczy nie nadbrzeżnej. Stary rybak, w którego domu mieszkałem, opowiadał mi o dawnych tradycjach, utrzymujących się w tych okolicach. Według tych wieści, przechodzących z ojca na syna przerwanie kontynentu odbyło się w czasie, kiedy przodkowie dzisiejszych mieszkańców już tu żyli, ale przed wprowadzeniem chrześcijaństwa. Ludność, dziś zanglizowana, po drugiej stronie kanału, należała do tego samego szczepu, co Bretończycy; do dziś dnia zachowują się ponoć wśród niej niektóre imiona oraz pewne obrzędy z czasów pogańskich, wspólne i Bretończykom. A nawet, według etymologii Bretończyków, cała Anglia nazywała się pierwotnie „Wielka Bretonia". Nazwa „Great Britain" jest tylko wariacją brzmienia pierwotnego, które zachowało się w nazwie francuskiej „Grande Bretagne".

Myśl, by właściwy, pierwotny zamiar natury połączenia tych dwóch krajów sąsiedzkich urzeczywistnić na nowo środkami techniki nowoczesnej, występuje w postaci poważnego planu już na samym początku 19-go stulecia. Przedłożono go Napoleonowi w roku 1801, kiedy był konsulem. Zdawałoby się, że genialny strategik zapali się do genialnego tego projektu. Lecz twórca tegoż, inżynier Mathieu, doznał wielkiego rozczarowania. Bonaparte, na myśl, że Anglia mogłaby zaatakować Francję, wpadł w furię i własnoręcznie wyrzucił z gabinetu swego projektodawcę.

Następca jego był człowiek niepospolity, Thome de Gamond, hydrograf, inżynier min, doktór filozofii i prawa. Przedłożył on projekt swój Napoleonowi III i królowej Wiktorii. Nie znalazłszy poparcia, postanowił wdrożyć wykonanie planu własnymi siłami. Poświęcił na to cały swój majątek, około pół miliona franków. Co więcej, osobiście z wielkim narażeniem przeprowadzał pewne roboty wstępne. Pierwszą rzeczą było stwierdzenie z czego się składa podmorska skorupa ziemi. Thome wprawił się w nurkowaniu bez kostiumu nurka, zanurzał się aż do głębokości 30 metrów i wydobył cały szereg próbek, które po dziś dzień się zachowały. Po sześcioletniej pracy — od roku 1834 do 1840 — zrujnowany całkowicie, musiał zrezygnować z usiłowań swych.

Doczekał się jednak Thome, że jeszcze przed śmiercią jego plan tunelu wstąpił w nowe stadium, rokujące sukces realny. W roku 1869 utworzono komitet francusko-angielski, bez uczestnictwa zapomnianego zupełnie Thomego, ale z udziałem potęg finansowych, jak francuska kolej północna, kolej Londyn — Dover Rotszyldowie i największy przemysłowiec ówczesny Michel Chevalier. Wojna niemiecko - francuska 1870 roku przerwała te kroki. Z tym większą gorliwością wznowiono je po zawarciu pokoju, gdyż po stronie francuskiej zrozumiano wówczas już doniosłość ścisłego zbliżenia się do Anglii.

W tym okresie sprawa tunelu uczyniła postępy tak znaczne, że urzeczywistnienie jej uważano za całkowicie zapewnione. Powstało towarzystwo pod nazwą „Societe concessionaire du Chemin de Fer Sousmarin entre la France et l'Angleterre". Towarzystwo to istnieje do dziś dnia i ma biuro swe na Gare du Nord w Paryżu. Wypracowano plan techniczny, który został zatwierdzony przez oba rządy, a w roku 1875 rozpoczęto robotę po obu stronach kanału.

I oto fakt najciekawszy, zupełnie dziś już nieznany w szerokich kołach, aczkolwiek swego czasu cały świat nim się entuzjazmował, już dzięki Jules Verne'owskiemu jego charakterowi. Tunel między Anglią a Francją, który uchodzi dziś jeszcze ogólnie za projekt fantastyczny, jeżeli nie utopijny, w rzeczywistości jest już częściowo wykonany. Zbudowano po stronie francuskiej 1839 metrów po angielskiej 2000, z tych 1600 pod powierzchnią morską. Na światowej wystawie paryskiej w roku 1878 odznacza się tunel w toku wykonania dyplomem honorowym!

Lecz tu polityka wdała się w sprawę i zatamowała postępy jednego z cudów techniki nowoczesnej. W Anglii izolacjoniści wszczęli w parlamencie systematyczną kampanię przeciwko ukończeniu tunelu. Udało im się uzyskać poparcie sztabu generalnego, tak że 18 marca 1883 roku po obu stronach kanału robotnicy złożyć musieli swe kilofy.

Rzecz charakterystyczna, że dopiero w niespokojnej atmosferze, która wyprzedziła woj

Dr ELIASZ TISCH

Żydowska ekonomia

Rezultatem wielkiej burzy światowej, którą przeżywa obecnie ludzkość, jest głęboki przełom we wszystkich dziedzinach życia. Podstawowe przemiany w całym świecie prowadzą do przełomu również w życiu gospodarczym Żydów. Przez długi czas nie mieliśmy dokładnego obrazu tego, co się w tym zakresie dokonuje. Brak było wszechstronnego, objektywnego, skontrolowanego materiału o życiu mas żydowskich. Nie było organu, któryby rejestrował wszystkie ważne wydarzena w życiu gospodarczym Żydów, systematyzował je według metod ogólnej wiedzy, starał się wynaleźć ich przyczyny i korzenie i wskazać na ich pozytywne i negatywne strony.

Lukę tę podjęła się wypełnić sekcja ekonomiczno-statystyczna „Jiwo", która ma za zadanie badać działalność gospodarczą Żydów na całym świecie. Powołała ona do życia miesięcznik „Di jidisze ekonomik", w którym ogłasza wyniki odnośnych swoich badań. Połączyła się ona z naukowymi współpracownikami i korespondentami w licznych skupieniach żydowskich na całym świecie, a ci mają jej dostarczać potrzebnego materiału, rozrzuconego w niezliczonych wydawnictwach oficjalnych.

„Di jidisze ekonomik" jest naukowym, obiektywnym organem dla kwestii żydowskiego życia socjalnego w najszerszym znaczeniu tego słowa. Jest zarazem instrumentem, który ma pomóc zarówno masom, jak i żydowskiej działalności społecznej do zorientowania się w zawikłanych procesach i przeobrażeniach współczesnego życia żydowskiego. Mimo, iż ujemne procesy górują nad dodatnimi, daje się jednak wyraźnie stwierdzić wysiłki dostosowania się do zmienionych warunków bytowania. Zmiana indywidualnych wysiłków w planowy i kolektywny czyn z zachowaniem stosunku między zadaniem chwili a dalszym celem — to centralne zagadnienie naszego życia zbiorowego w obecnej epoce jest zarazem ideą przewodnią omawianego czasopisma.

Miesięcznik redaguje wyśmienicie znany chubnie żydowski statystyk i działacz społeczny Jakub Leszczyński. Dziewięć zeszytów, które się dotychczas ukazały, wykazują wysoki poziom i zawierają wartościowy materiał aktualny. Jest on bardzo obfity i dotyczy zagadnień z najrozmaitszych dziedzin życia żydowskiego.

Spotykamy demograficzne artykuły Fogelsona o ruchu naturalnym ludności żydowskiej w Polsce i Lindera o strukturze narodowościowej miast w Polsce. Ciekawe są monografie Lindera o przemyśle garbarskim w Bolechowie, Wachsa o przemyśle garbarskim w Radomiu, Bauma o przemyśle włókienniczym w Zgierzu, Lindera o produkcji kilimów w Kosowie, Jałowca o żydowskim przemyśle w Grodnie, Kleinera o przemyśle w Zagłębiu. Zajmujące są prace Babickiego o położeniu żydowskich osiedli rolnych na Wołyniu i Sznera o ogrodnictwie żydowskim w Antopolu (woj. poleskie). Ankietę o ruinie handlu żydowskiego w okręgu białostockim opracował Linder, o wielkanocnej akcji zasiłkowej w latach 1935—1937 Szner, a o robotnikach żydowskich w żydowskich przedsiębiorstwach przemysłowych Linder i Szner. Sytuacji ekonomicznej Żydów zagranicą poświęcone są gruntowne studia: o położeniu Żydów na Węgrzech, o zawodowej strukturze Żydów we Wiedniu, o Żydach w Rumunii, o Żydach w Australii, o robotnikach żydowskich w Paryżu i o straganiarzach żydowskich w Belgii Dr. Tartakower ogłosił artykuły o imigracji Żydów do Kanady i do Afryki południowej.

Na czoło wszystkich prac wysuwają się artykuły Jakuba Leszczyńskiego, który między powołanymi niewątpliwie jest „wybranym". Pisał on o małomiasteczkowym handlu żydowskim w Polsce, o życiu kulturalnym Żydów na Łotwie, o ludności żydowskiej w Polsce, o Żydach w Warszawie i Łodzi i o emigracji w okresie kapitalizmu. Na szczególną jednak uwagę i wyróżnienie zasługuje seria jego artykułów o planie pomocy konstruktywnej dla żydostwa polskiego. Nacechowane są one pierwszorzędną fachowością i niepospolitą znajomością rzeczy i zawierają mnóstwo trafnych uwag i cennych pomysłów.

Obok artykułów na temat żydowskich ekonomicznych i statystycznych problemów miesięcznik zawiera jako stałe rubryki notatki statystyczne poświęcone żydowskiej biotycznej ekonomice, kulturze i kryminalistyce oraz bibliografię.

nę światową, sprawa tunelu znowu wypłynęła. W roku 1913 znalazła ona gorących obrońców nie tylko we Francji, ale i w Anglii. Paweł Leroy - Beaulieu i Artur Conan Doyle walczą o dokończenie tunelu podobnymi argumentami, jakie dziś za nim przemawiają: w razie nagłej, przemożnej agresji i blokady, Anglia może być odcięta od dowozu żywności a armia jej będzie nie wystarczającą dla obrony. Pomoc sojuszników francuskich będzie wówczas niezbędną.

Znowu, jak w roku 1870, wojna weszła w drogę kontynuowaniu wysiłków. Zdaje się jednak, że nigdy jeszcze nie było konstelacji bardziej sprzyjającej ostatecznemu zrealizowaniu tego najpewniejszego mostu między Francją a Anglią, aniżeli obecna. Król angielski dał wyraz ogólnej opinii obu krajów wypowiadając, że nie można sobie już wyobrażić, by znowu raz nastąpić miało rozluźnienie węzłów łączących Anglię z Francją. Wielkie, decydujące perspektywy historyczne rozjaśniły się dziś już w sposób usuwający wszelkie wątpliwości i wszelką chwiejność.

Nie dziw tedy, że przyjaciele i interesenci rozwijają obecnie nową propagandę na rzecz tunelu. Przypomina się, że będzie to najdłuższy tunel w świecie. Długość jego wynosić będzie 35 kilometrów. Dotychczasowa szerokość wystarcza tylko na pomieszczenie kolei. Projektuje się atoli dołączenie linii dla komunikacji automobilowej. Kustosz muzeum tunelowego w Paryżu, Bertin, przechowuje jeszcze klucz, którym zamknięto żelazne kraty tunelu — klucz bramy do Anglii.

W Londynie czynny bardzo prezydent „Channel Tunnel Company Ltd.“, baron Erlanger, wykazuje wielkie szanse tego przedsiębiorstwa. Frekwencja statkami przez kanał wynosi rocznie około 3 miliony osób. Można by dziś liczyć na oś Londyn — Paryż — Madryt — Gibraltar — Afryka, gdyż i tunel między Gibraltarem a Afryką jest kwestią bliskiej przyszłości.

Tunel Calais — Dover wykończony być może w ciągu 4 lat. Koszta jego wynosiłyby 3 miliardy franków.

Jak dalece sprawa tunelu jest aktualna, o tym świadczy fakt, że dnia 11 maja w parlamencie angielskim deputowany Day zainterpelował Chamberlaina, czy nie sądzi, że należałoby obecnie zmienić stanowisko zajęte przez Anglię w kwestii tunelu.

Chamberlain odpowiedział naturalnie: „Nie, nie sądzę“. Odpowiedzi tej atoli, wobec zbliżającej się wizyty angielskiej w Paryżu, nie brano zbyt na serio. Wszak znamy formułę: gdyby był odpowiedział: „tak!“ — nie byłby dyplomatą.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: 3.30 pop. „Szóste piętro“ 8 wiecz.: „Cieszmy się życiem“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Niedziela: 4.30 pop. i 8.45 wiecz. „Serke fun Baranowicz“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dziewczę z dalekiej północy“ (J. Parker i Leo Casillo).
ADRIA: „Zwycięska walka“ i „Gwiazda Riviery“.
ATLANTIC: „Dama Pikowa“ (Pierre Blanchoire) i „Kłopoty małej pani“ (Fred Astaire).
LOPP: „Pobrali się zawcześnie“ i dodatki kolorowe.
PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ i „Książę X“ (Sonia Henie).
STELLA: Książątko (E. Bodo).
SZTUKA: „Nancy Steele zginęła“ (W. Mac Laglen i G. Lorre).
UCIECHA: Symfonia młodości (Dick Povell), Strzał o północy (Ann Dvorak).
WANDA: „Dla kobiety“ (Burza nad Irlandią) (Myrna Loy i Clark Gable).

Niespodziewany powrót prochów królewskich

Warszawa, 30. 7. (B) Powrót prochów króla Stanisława Augusta „na Ojczyzny łono“ odbył się dość nagle i niespodziewanie.

Gdy przed kilku dniami rozeszła się wieść o zamiarze sprowadzenia trumny królewskiej z Leningradu do Polski, ukazało się zaprzeczenie mówiące, że prace komisji reewakuacyjnej i specjalnej zostały już dawno zakończone, że o jakiejkolwiek wymianie mowy nie ma i że zwłoki ostatniego monarchy polskiego zostaną tam, gdzie po śmierci złożono je na wieczny spoczynek, t.j. w kościele św. Katarzyny w Leningradzie.

Tymczasem, wkrótce po tym zaprzeczeniu, przyszła do Polski trumna ze zwłokami królewskimi.

Na stację w Stołpcach nadszedł z Sowietów zaplombowany wagon towarowy, a w nim skrzynia, zawierająca dębową i cynową trumnę ze szczątkami Stanisława Augusta.

Zwłoki, ongiś zabalsamowane, całkowicie spopielały, albowiem ręce grabieżców zdarły, w dniach rewolucji, wieko z trumny w poszukiwaniu klejnotów. Zabrano wówczas z wezgłowia srebrną, masywną i grubo pozłacaną koronę, ale czerezwyczajka rychło sprawców kradzieży wykryła i „unieszkodliwiła“. Koronę złożono z powrotem w rozbitej trumnie.

Kolejarze sowieccy oddali wagon kolejarzom polskim wraz z lakonicznie brzmiącym listem przewozowym. Określenie przesyłki brzmiało po prostu „zwłoki“.

Starosta powiatu stołpeckiego, powiadomiony o przybyciu zwłok, najpierw stracił głowę (nie zdarzą się bowiem często, ażeby przywożono prochy królów), później zatelefonował do Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku, z zapytaniem co ma zrobić z nadesłym transportem.

Nowogrólek też niebardzo wiedział. Zapytano Warszawy.

Dopiero od centralnych władz przyszła instrukcja, ażeby zwłoki króla przekazać do Brześcia nad Bugiem, skąd wyprawione zostaną do rodzinnego majątku Stanisława Augusta, Wołczyna, położonego o 20 km. od Brześcia.

Zastosowano się do instrukcji!

Uroczystości żadnych nie urządzono, jako że Stanisław August umierając był już tylko zwykłym obywatelem, abdykowanym królem.

Dlatego też niemożliwe było złożenie trumny na Wawelu tak jak i drugiego abdykowanego króla polskiego, Jana Kazimierza, który spoczywa we Francji.

Złożenie trumny do krypty odnowionego obecnie kościoła w Wołczynie odbędzie się również bez specjalnego ceremoniału.

RADJO

Niedziela, 31 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7.15 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka rolnicza; 8.45 Muzyka z płyt; 9.05 „Skrzynka roln.“ w opr. inż. Lech Rościszewskiego; 9.15 Regionalna transmisja z Nowogródka: a) Nabożeństwo, b) Reportaż; 11.45 „Kultura i sztuka“: „Teatr napowietrzny w Krakowie 1937 roku“ wygł. Kazimierz Missona; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Poranek muzyczny. Wyk.: orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod dyr. Hansa Schmidt-Issertedt'a i Gaspar Casado (wiolonczela) płyty; 13 „Jan z Tenczyna“ szkic literacki Stan. Wasylewskiego (z cyklu „Książki mojego dzieciństwa); 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Karolina Menkerówna (śpiew) oraz utwory na dwa fortepiany; 15 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Jak sobie radzić w nieszczęśliwych wypadkach, wygł. dr. Maria Sobolewska, 3) Muzyka z płyt, 4) „Baśka Murmańska“, Eugeniusza Małaczewskiego, recytuje Tadeusz Frenkiel, 5) „Zabłocie idzie ku światu“, obrazki z życia wsi w opr. Stanisława Dębowskiego; 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gość z Ameryki“ słuchowisko Janiny Morawskiej, osnute na tle noweli Zofii Żurakowskiej; 17 Recital śpiewaczy Elisabeth Wilde, przy fort. Jadwiga Szamotulska; 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18 „W tyskim ogródku“ podwieczorek przy mikrofonie; Wyk.: Solistka (śpiewaczka), Irena Kwiatkowska (wesołe recytacje), Stefan Jagielski (harm. ustna), Katowicki Chór Revellersów (piosenki ludowe), orkiestra tan. „As-Pik“, Śląski kwartet ludowy, Karlik z Kocyndra (konferencierka i anegdoty), w przerwie ok. 18.55 Chwila Biura Studiów; 20 Program na dzien następny; 20.05 Z pereł literatury wiolonczelowej. Wyk.: Józef Mikulski; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny 20.40 „Ta joj“ wesoła audycja w opr. W. Budzyńskiego; 21.40 Wiadodomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22 „Trubadur“ opera Verdi'ego, reportaż operowy w opr. Witolda Noskowskiego (płyty); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7.15 p. Kraków; 11.45 Przegląd kultnralny; 11.57 p. Kraków; 20.05 Płyty; 20.50 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 7.15 p. Kraków; 11.45 Przegląd muzyczny;; 11.57 p. Kraków; 20.05 „Lwowska warta“ — „Pan Onufry zwiedza Polskę“ — audycja słownomuzyczna; 20.35 p. Kraków.

KATOWICE 7.15 p. Kraków 11.45 „Co słychać na Śląsku?“; 11.57 p. Kraków; 20.05 „Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka, gro muzyka“ audycja regionalna w opr. St. Ligonia; 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ 7.15 p. Kraków; 11.45 „Spacer po starej Warszawie“ — felieton; 11.57 p. Kraków; 20 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Konserwatorium; 20.35 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej, w programie słuchowisko opr. przez Szulamit Goldin; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Małe opowiastki dla dużych dzieci M. Owadiohu; 19.20 Koncert septetu studia; 19.50 Tygodniowy przegląd sportowy Sz. Arsiego; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.14 Sygnał czasu, aktualia; Program angielski; 20.30 Koncert z płyt; 20.45 Koncert utworów Offenbacha; 21.15 Miscelanea (płyty); 21. Koniec programu.

17.15 RZYM: Koncert symfoniczny.

18 DROITWICH: Koncert orkiestrowy; 18.30 muzyka kameralna; LILLE:18 Koncert orkiestowy; LUKSEMBURG: 18 Music-Hal; PARIS PTT.: 18 Folklor baskijski; PRAGA: 18 Muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS: 18 Koncert orkiestrowy.

19 FLORENCJA: Koncert chóru; WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka lekka; RYGA: 19.05 Koncert z Plaży Ryskiej, sol. R. Soetens (skrz.); LAHTI: 19.05 Muzyka kameralna; RADIO PARIS: 19.30 Koncert ork. cygańskiej; PRAGA II.: 19.30 Koncert dawnej muzyki; BUDAPESZT: 19.30 Teatr wyobraźni.

29 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „Raj i piekło“ — program rozrywkowy; KOPENHAGA: 20 Muzyka rozrywkowa; RADIO ROMANIA: 20.10 Muzyka salonowa; RADIO PARIS: 20.15 „RIGOLETTO“ — OPERA VERDIEGO Z UDZ. LAURI VOLPI, nast. balet.

21 MEDIOLAN: Wieczór oper; RZYM: 21 „Pegaso“ — słuchowisko Pinelliego; LUKSEMBURG: 21 Muzyka lekka; POSTE PARISIEN: 21 Godzinka dla amatorów; LONDYN REG.: 21.05 Audycja literacka; 21.45 Muzyka lekka; DROITWICH: 21.05 Muzyka lekka; HILVERSUM I.: 21.10 MAURICE CHEVALIER ŚPIEWA PIOSENKI; KOPENHAGA: 21.20 Koncert orkiestrowy w pr. Mozart, Beethoven.

22 POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu; SOFIA: 22 Muzyka lekka i taneczna; LUKSEMBURG: 22 Muzyka lekka i taneczna; KOPENHAGA: 22.15 Hiszpania w muzyce — koncert orkiestrowy; LUBLANA: 22.15 Koncert kameralny; TULUZA: 22.15 Koncert życzeń; 22.45 Refreny kubańskie; PRAGA II.: 22.30 Muzyka taneczna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; STRASBURG: 23 Muzyka taneczna; TULUZA 23 Koncetr ork. wojskowej; 23.15 Wesoła audycja; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

S. L. SCHNEIDERMAN

Biała tancerka wśród murzynów

(Od naszego specjalnego wysłannika) JOHANNESBURG, w lipcu.

Lipiec, wieją zimowe wiatry. Jest to najchłodniejsza pora roku w krajach po drugiej stronie równika. Złoty pył osiada grubą warstwą na naszym niebieskim aucie. Mamy złoto na butach, złoto dusi nas w gardle — dość już mamy tego złota... Ale właściwie zbliżamy się dopiero do piramidalnych słonecznych hałdów kopalni Rifu, gdzie pracuje się dziś niemniej ciężko niż przy dawnych egipskich piramidach, znajdujących się o kilka tysięcy kilometrów dalej na tym samym kontynencie.

Nie będziemy jednak mogli obejrzeć dziś kopalń. Jest niedziela, dzień odpoczynku nawet dla murzynów. Jedziemy obejrzeć tańce murzyńskie. Zostaną dziś wykonane wyjątkowo uroczyście dwa tańce wojenne dwóch różnych plemion Kafrów — szlacheckiego plemienia Zulu i plebejskiego Mawenda.

Zjeżdżają się murzyni ze wszystkich okolicznych kopalni. Będzie to wspaniałe przedstawienie — zapewnia nas właściciel kopalń złota, na którego posesji odbędą się tańce.

Niecierpliwimy się wszyscy, ale okazja obejrzenia dzikich tańców murzyńskich najbardziej pasjonuje tancerkę amerykańską, Nirską, która święci obecnie triumfy swymi występami w teatrze „Empire" w Johannesburgu.

Zbliżając się na miejsce, mijamy po drodze tłumy czarnych. Niektórzy są nawpół obnażeni, inni noszą kwieciste narzuty (może z Białegostoku?). Z okazji uroczystej zabawy przystroili się w najróżniejsze ozdoby — odpadki naszej kultury. Na rękach i nogach widnieją kawałki czerwonych opon samochodowych, blaszane puszki od konserw i różne szmatki. Niektórzy mają w uszach zatknięte kolorowe drewienka grubości kilku cali. Im większa dziurka w uchu i grubsze drewienko, tym większy zaszczyt. Murzyni, owinięci w narzuty, noszą na głowach skóry tygrysie, lub stare, wysokie cylindry.

Mieszanina różnych plemion i różnych fizjognomii. Jedni o sterczących podbródkach i płaskich nosach, inni o szpiczastych głowach i szerokich kościach policzkowych; niscy, z wielkimi brzuchami, lub wysmukli o regularnych rysach, a czasem nawet o zdumiewającej urodzie. Ci ostatni należą właśnie do plemienia Zulu, najinteligentniejszego i najsilniejszego plemienia w kraju. Odznaczają się oni wybujałą dumą rodową i surowo przestrzegają zasady czystości rasy, chociaż nie wiedzą jeszcze o istnieniu hitlerowskiego „Mein Kampf"...

Wśród czterystu czarnych mężczyzn widać zaledwie kilkadziesiąt kobiet. Są to oficjalne prostytutki przy kopalniach, dostarczane przez właściciela narówni z wiktem i nędznym mieszkaniem. Murzynom nie wolno bowiem sprowadzać z sobą żon do kopalni.

Mienią się barwami nasypy szybów. Dominuje ziemia o czerwono-złotawym odcieniu, zawierająca rzeczywiście aż pięć procent złota po eksploatacji, a na tym tle odcinają się błękitnawe i popielate smugi, zlewające się z wulkaniczną barwą niskiego horyzontu. Obok hałdów stoją baraki dla Kafrów, a dalej rozciąga się przed oczyma bezkresna płaska pustynia, po której wiatr goni złoty pył.

Tancerze gromadzą się już na polu, a my oglądamy tymczasem nędzne mieszkania murzyńskie — mieszkania, przypominające raczej obory. Na tapczanach z gołych desek leżą murzyni. Są to przeważnie ci, którym skończyły się już dwuletnie kontrakty, pozostawiając po sobie płuca, stoczone przez laseczniki Kocha. Ci nie mają już nawet ochoty przyglądać się tańcom, w których kilka lat temu brali jeszcze udział. Bardziej rześcy z pośród nich siedzą na podwórzu i sporządzają różne ozdoby z miedzianego drutu i kawałków blachy. Niektórzy uczą się angielskiego z pożółkłych samouczków.

Nagle rozlega się brzęk metalu i drzewa. Tańce rozpoczną się za chwilę. Kafrowie, otaczający półkolem tancerzy, to orkiestra. Jak na prawdziwym przedstawieniu siedzą na długich trzcinowych ławkach biali goście, wystrojone panie i panowie. Na otwartym polu stoją rzędem ich wspaniałe limuzyny, odcinające się na tle piaszczystej pustyni.

Najpierw tańczy plemię Mawenda. Taniec dziki, choć niezwykle harmonijny w rytmie. Tancerze skaczą z łukami w dłoniach i robią przy tym niesamowite grymasy. Temat jest jasny i zrozumiały dla widza: atak na wroga. Widać ruch mięśni na obnażonych rękach i nogach. Poruszają się w takt mięśnie bioder i brzucha. Grupa tancerzy rwie naprzód w zwartej masie. Zwyciężają wroga.

Nagle na lśniących twarzach zjawia się grymas rozpaczy i triumfalne okrzyki zwycięzców zamieniają się w przeraźliwe zawodzenie pokonanych. Padają twarzami na ziemię i płaczą żałośnie. Oczy pełne są łez, tancerze drżą z przejęcia.

Gdy zaczęła tańczyć grupa z plemienia Zulu, Nirska, która przez cały czas śledziła tańce z zapartym oddechem i na głos wyrażała swój zachwyt, nie mogła już dłużej usiedzieć na miejscu. Zulu tańczyli ten sam temat zwycięstwa i klęski, ale z większą dystynkcją i z niezwykłym dramatycznym napięciem. Amerykańska tancerka zerwała się nagle z miejsca, podbiegła do murzynów i zaczęła tańczyć razem z nimi. Murzyni zaczęli krzyczeć, klaskać w ręce i skakać z radości. Ale oto nastąpił incydent, którego można się było zresztą spodziewać.

„Szlachetni" biali widzowie nie mogli znieść tej hańby. Biała kobieta odważyła się publicznie zbliżyć do murzynów! Z ławki dla widzów rozległy się krzyki, protesty, podniosły się do góry zaciśnięte pięści, gotowe niemal zlynczować sprawczynię tego zgorszenia...

I kto wie, czy nie doszłoby do poważnych zajść, gdyby właściciel kopalni nie zainterweniował, prosząc swych gości o respekt dla cudzoziemki, która nie zna obyczajów tego kraju i nie wie, że nie wolno publicznie stykać się z murzynami.

Przyspieszyliśmy powrót, aby zapobiec dalszym incydentom, gdyż Nirska, mimo grożącej postawy białych Afrykańczyków, odpowiedziała ostro i nie chciała ustąpić.

Kilku dziennikarzy afrykańskich, którzy znajdowali się w gronie gości, byli szczerze zaniepokojeni. Czy aby wiadomość o tym zdarzeniu nie przedostanie się przypadkiem do prasy nacjonalistycznej dra Malana? Mogłoby to spowodować proces sądowy, a sąd surowo karze podobne wykroczenia przeciw „moralności publicznej".

Słuchając moich przerażonych kolegów, schowałem dyskretnie do kieszeni aparat fotograficzny, który uwiecznił na taśmie tę „gorszącą" scenę shańbienia szlachetnej białej rasy...

Hitlerowska „logika"

Praga, 30. 7. (ŻAT) W wyniku gwałtownej kampanii antysemickiej henleinowców w Sudetach, wielu kupców żydowskich likwiduje swe przedsiębiorstwa w tym okręgu i przenosi się do okolic zamieszkałych przez Czechów. Oficjalne organy stronnictwa Henleina rozpoczęły kontrakcję przeciwko temu zjawisku. Partia Niemców sudeckich zapowiedziała nawet wydanie odezwy w powyższej sprawie. Henleinowcy są widocznie zaniepokojeni odpływem kapitałów, które przecież pragnęliby z biegiem czasu przejąć, podobnie jako to się ma stać w Niemczech i Austrii.

Pismo praskie „Czeske Slovo" zamieszcza w tej sprawie artykuł dr. Antoniego Houdeka, który pisze m. in.: „Jakim prawem protestuje organ partii Niemców sudeckich przeciwko odpływowi kapitałów żydowskich z Sudetów? Jakim prawem żąda „Voelkischer Beobachter" od rządu czeskiego, by przeciwstawił się przesiedleniu przedsiębiorstw żydowskich. Jest przecież zasadniczym postulatem narodowych socjalistów, że nie chcą tolerować Żydów wśród Niemców. Przedsiębiorstwa żydowskie położyły duże zasługi dla podniesienia stopy życiowej i rozwoju gospodarczego ludności niemieckiej. Dzięki nim zmniejszyło się bezrobocie i wzrósł dobrobyt. A teraz odpłaca się im czarną niewdzięcznością. Uprawia się gwałtowną agitację antyżydowską. Któż będzie się dziwił, gdy przedsiębiorstwa żydowskie poczynią starania w kierunku opuszczenia terytorium, na którym są prześladowani?"

—oo—

Przymus paszportowy dla Żydów niemieckich

Berlin, 30. 7. ŻAT. Na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy wprowadzono przymus paszportowy dla Żydów w Niemczech. Każdy Żyd, począwszy od 3-miesięcznego niemowlęcia, posiadać winien paszport z fotografią i odciskami palców. Odnośnie do nie-Żydów przymus paszportowy obowiązuje jedynie młodzież w wieku poborowym. Wszyscy Żydzi powinni się zaopatrzyć w paszporty do 30 grudnia.

Wedle wspomnianego dekretu, każdy Żyd powyżej lat 15 obowiązany jest okazać paszport na każde żądanie władz. Każdy Żyd, przychodząc do urzędu, powinien zameldować, że jest Żydem i wymienić numer paszportu.

„Habima" grać będzie podczas wystawy światowej w New-Yorku

Nowy Jork, 30. 7. (ŻAT) „Habima" prowadzi obecnie rokowania z kierownictwem wystawy światowej w Nowym Jorku, w sprawie cyklu przedstawień podczas wystawy światowej. Ma być odegrany cały repertuar „Habimy", liczący 40 sztuk. W tym celu bawi obecnie w Ameryce dyr. „Habimy" p. Abraham Baratz.

Działalność komunistów w Antwerpii

Bruksela, 30. 7. (R) Dziennik „La Metropol" w dalszym ciągu swej ankiety w sprawie działalności komunistów w porcie Antwerpii ujawnia, że w klubie marynarzy rewolucjonistów utworzone zostały: Ośrodek dla wysiedlonych marynarzy cudzoziemskich, ośrodek korespondencji pod pseudonimami, ośrodek meetingów rewolucyjnych dla marynarzy cudzoziemskich oraz ośrodek rozpowszechniania publikacji komunistycznych w językach obcych, które dostarczane są potajemnie na statki cudzoziemskie. Dziennik kończy swe wywody stwierdzeniem, że Komintern stara się uczynić z Belgii główny bastion propagandy komunistycznej. Liczne odezwy wywrotowe wysyłane są najrozmaitszymi drogami do Niemiec, Włoch i Hiszpanii narodowej.

Z dziejów teatru marionetek

Figurki z drzewa i gliny znajdowano w wykopaliskach egipskich, greckich i rzymskich. Wskazują one na to, że konstruowano je nie tylko jako zabawki dla dzieci, lecz używano je i do innych celów, a przede wszystkim do przedstawień teatralnych. Takie przedstawienia w Grecji odbywały się za czasów największego rozkwitu sztuki teatralnej. Figurki te nazywały się w Grecji „agalmata neurospasta" i przedstawiały najczęściej karykatury wybitnych mężów społeczeństwa greckiego.

W średniowieczu kukiełki podzielono na religijne i świeckie. Kukiełki religijne wystawiono podczas świąt uroczystych. Od wieku 9-go kościół zabronił jednak używania tych kukiełek religijnych.

„Marionetka" jest pochodzenia francuskiego i wywodzi się raczej z religijnego teatru kukiełkowego. Nazwę bierze od „Marion", co w zdrobnieniu przeszło w „Marionette". Jeszcze w średniowiecznym teatrze francuskim istniała t. zw. „marionette chevaleresque"; była to postać rycerza, walczącego w obronie czci damy serca.

Prawdziwy rozkwit teatru marionetkowego przypadł na okres włoskiego Odrodzenia i w tym też okresie w Italii powstało wiele teatrów kukiełkowych, sztuk pisanych specjalnie dla tego rodzaju przedstawień, które odbywały się w Mediolanie, Padwie i Weronie na placach publicznych. Powstała nawet specjalna opera marionetkowa, której największymi przedstawicielami w Italii byli Lorenzo Lippi i Cadrano w Padwie. Przedstawienia marionetkowe były to przeważnie cięte satyry, a kukiełki wyobrażały ostre karykatury najpopularniejszych postaci ówczesnych. Dwie najpopularniejsze postaci teatralne, Arlekin i Pulcinella, powstały właśnie na gruncie teatru marionetkowego. Z Italii teatr marionetkowy przeniósł się do Hiszpanii, gdzie w 16 w. powstał również symboliczny typ hiszpańskiego „Don Cristobal Polcinella", będącego najbliższym krewnym Poliszynela włoskiego i francuskiego.

Teatr kukiełkowy rozwijał się w całej Europie. W Anglii kukiełki nazywają się „puppet players", w Niemczech „Tokkenspiele". Teatr kukiełkowy w Czechosłowacji datuje się od 1588 roku i posiada nawet własne pismo poświęcone zagadnieniom teatru kukiełkowego „Loutkar". W Polsce istnieje kilka zespołów kukiełkowych, dziedziczących starą tradycję, która sięga jeszcze 14 wieku. Najpoważniejszym polskim zespołem kukiełkowym jest teatr „Baj", który dokonuje objazdów po prowincji, a stałą siedzibę ma w Warszawie. Również na Śląsku jest znany zespół Śląskiego Związku Teatrów Ludowych.

Teatry kukiełkowe podlegają uchwałom międzynarodowego porozumienia, którego wyrazem są międzynarodowe kongresy, odbywające się co rok w różnych państwach. Ostatni taki kongres teatrów kukiełkowych odbył się w ubiegłym roku w Paryżu.

Niezwykła zagadka kryminalna

Zbrodnia, czy — fatalna omyłka sądowa

ZURYCH, koniec lipca.

Już od czterech lat prowadzi technik dentystyczny w Zurychu, Edward Naef zaciekłą walkę przeciw wyrokowi sądu przysięgłych, mocą którego skazany został w listopadzie 1934 r. na dożywotnie więzienie. Od czterech lat adwokaci jego starają się poruszyć niebo i ziemię, ażeby naprawić tę omyłkę sądową. Wnieśli apelację, uzyskali rewizję procesu i zażądali ponownej rozprawy przed najwyższym trybunałem. W pewnej chwili zdawało się już, że wszelkie ich starania spełzły na niczym, najwyższy trybunał bowiem oddalił ich żądanie. Obecnie zupełnie niespodzianie, sprawa Naefa, która tak wzburzyła szwajcarską opinię publiczną, znajdzie się przed nowym trybunałem sądu przysięgłych.

W całej historii kryminalistyki szwajcarskiej mamy tylko jeden podobny wypadek, mianowicie historię lekarza dra Riedla, który wspólnie ze swoją kochanką Guallą oskarżony był o otrucie swojej żony. Druga instancja wykazała, że żona lekarza, popełniając samobójstwo, w wyrafinowany sposób symulowała morderstwo. Znakomity pisarz Jakub Wasserman wykorzystał ten wypadek w swojej powieści „Josef Kerkhoven". Ale i sprawa Naefa zasługuje na literackie ujęcie...

Było to w środę popielcową, kiedy technik dentystyczny Naef, człowiek nie cieszący się najlepszą opinią, zawezwał policję do swojego mieszkania. Przybyłych przedstawicieli policji zaprowadził do kuchni, gdzie otruta gazem leżała martwa jego żona. Naef szalał z rozpaczy, jęczał, wyrywał włosy z głowy, wzywał swoją „Mameli", zdawało się, że zmysły postradał. Detektywi zadawali sobie wiele trudu, ażeby go uspokoić. Byli nim tak dalece zajęci, że uwagi ich uszły dwa listy leżące na stole kuchennym. Były to listy pełne życia i humoru, które pani Naef pisała bezpośrednio przed śmiercią. Zauważył je jednak inspektor towarzystwa ubezpieczeniowego, które Naef zawiadomił o śmierci żony jeszcze zanim zawiadomił policję. Ten urzędnik jakoś wietrzył nie czystą sprawę. Naef ubezpieczył mianowicie swoją żonę, na wypadek śmierci na cztery różne sposoby. Kiedy inspektor podejrzliwie obserwował listy leżące na stole, zauważył, że pierwotnie nosiły one inną datę, a więc jakaś obca ręka poczyniła tu drobne zmiany. Komu zależało na tym, ażeby przy pomocy tego drobnego fałszerstwa wykluczyć teorię samobójstwa? Początkowo nie myślał jeszcze inspektor o morderstwie, kiedy zawiadomił o tym policję.

Teraz następuje cios po ciosie. Lekarz sądowy zbadał zwłoki i skonstatował, że zawierają wielkie ilości morfiny. Rewizja, przeprowadzona w domu dowiodła między innymi, że Naef na kilka dni przed wypadkiem zakupił broszurę traktującą o medycynie sądowej. W broszurze tej czytamy, że z trudnością można wykryć w zwłokach istnienie morfiny. Teraz starano się wyświetlić ostatnie chwile życia nieszczęśliwej kobiety, którą jak się okazało, Naef poślubił nie z miłości, ale dla jej majątku, odziedziczonego po pierwszym mężu.

W przeddzień tajemniczej tragedii małżonkowie ochoczo się bawili, odwiedzając kolejno różne zurychskie lokale. Wrócili późną nocą do domu, gdzie wypili jeszcze dwie flaszki wina, a co się później stało — tego nikt nie wie. Naef twierdzi, że żonę nagle silnie rozbolały zęby i prosiła go, ażeby jeszcze w nocy przedsięwziął zabieg chirurgiczny. Początkowo opierał się, ale żona sama napełniła strzykawkę morfiną i zasiadła w fotelu operacyjnym. Podczas zabiegu tak krzyczała, że musiał odłożyć instrumenty. Przyszło do gwałtownej sprzeczki i po ponownym zastrzyku, kontynuował pracę. Ale kiedy znowu zaczęła krzyczeć, oburzony wyszedł z pokoju i położył się do łóżka. Następnego dnia rano, kiedy zobaczył żonę leżącą nieruchomo w kuchni, przypuszczał, że śpi mocno po zastrzykach morfiny i wczorajszym pijaństwie. Dopiero po kilku godzinach zaniepokoił się, że może przecież stało się coś złego...

Wszystko to brzmi dziwnie nieprawdopodobnie. Mnożą się poszlaki, powstaje cały szereg motywów zbrodni, ale Naef uparcie trzyma się swojego. Wprawdzie zorientował się, że nie można więcej mówić o nieszczęśliwym wypadku, i że przepadła dlań premia asekuracyjna. Ale obronę swoją opiera na samobójstwie żony. I rzeczywiście wyszło na jaw, że pani Naef jeszcze za życia swojego pierwszego męża, kilkakrotnie podejmowała próby samobójstwa, i że na kilka dni przed śmiercią oświadczyła krewnym, że teraz stanowczo musi skończyć z życiem, bo małżeństwo z Naefem jest dla niej nieszczęśliwe. Mimo to nie wierzono Naefowi. Za dużo kłamał. Sędziowie przysięgli widzieli w nim brutalnego cynika, któremu chodzi tylko o pieniądze, i zaufali argumentom prokuratora.

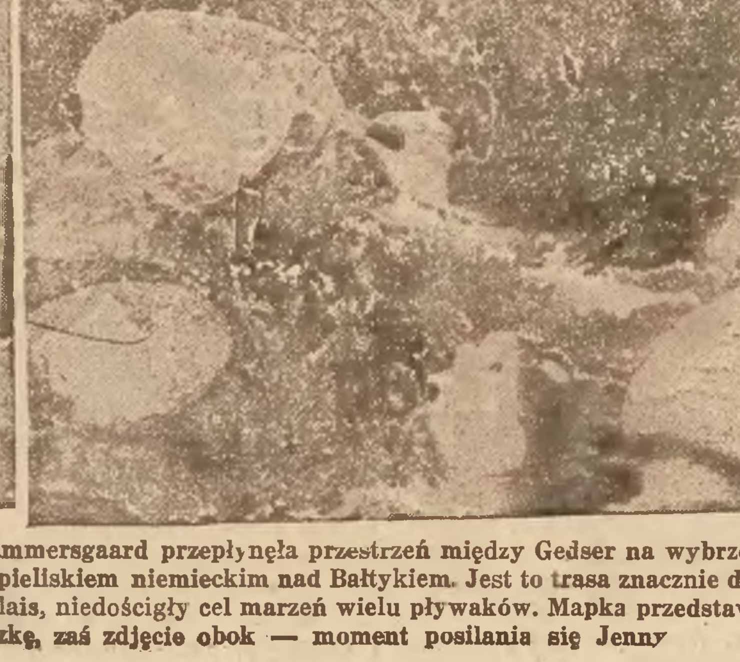
Ale choć bardzo przekonywujące były te argumenty i choć poszczególne ogniwa łańcucha poszlak nie wykazywały żadnej luki, to jednak pewne szczegóły, które później dopiero wyszły na jaw, stawiają całą sprawę w zupełnie nowym świetle. Także o śmierci pierwszego męża pani Naef krążą najróżniejsze pogłoski. Zaczęto mówić o „wyrzutach sumienia" pani Naef, o których ona sama ponoczęsto wspominała. Tak więc, przeciwko twierdzeniu prokuratora jakoby dentysta Naef popełnił morderstwo, które chciał upozorować jako nieszczęśliwy wypadek, powstaje teraz — na pierwszy rzut oka całkiem nieprawdopodobna hipoteza, że pani Naef popełniła samobójstwo, którym chciała nadać pozory morderstwa, zupełnie tak jak w wypadku dra Riedla.

Sensacja kryminalna najwyższego stopnia czeka teraz wyjaśnienia. Może wreszcie w więzieniu w Regensdorf ucichną te niesamowite okrzyki, powtarzające się noc w noc w jednej z cel, gdzie jeden z więźniów zaklina się: „Jestem niewinny!"

B)

Brawurowy wyczyn pływacki





Duńska pływaczka Jenny Kammersgaard przepłynęła przestrzeń między Gedser na wybrzeżu duńskim a Warnemünde, kąpieliskiem niemieckim nad Bałtykiem. Jest to trasa znacznie dłuższa, aniżeli odcinek Dover-Calais, niedościgły cel marzeń wielu pływaków. Mapka przedstawia trasę, przebytą przez pływaczkę, zaś zdjęcie obok — moment posilania się Jenny

„Triumwirat“ zbroczony krwią

Niemiecki przemytnik broni, arabski awanturnik i amerykański milioner

Kto popiera i finansuje terrorystów arabskich w Palestynie

(a) W prasie zagranicznej ukazały się sensacyjne rewelacje dziennikarza angielskiego G. Heralda, odsłaniające niezmiernie ciekawe i nie znane kulisy arabskiej akcji terrorystycznej w Palestynie. Oto co pisze G. Herald:

Nie tylko ręka włoska

— Przypuszcza się często, że rewolta arabska w Palestynie inspirowana jest wyłącznie przez Mussoliniego. Z listów muftiego, przejętych przez wywiad angielski, wynikało jasno, że w Bagdadzie setki arabskich agitatorów pobierało naukę instruktorów włoskich i że poważne sumy ze źródeł faszystowskich wpłynęły na cele propagandy arabskiej. Jednakże we właściwych akcjach terrorystycznych w Palestynie — w przeciwieństwie do Hiszpanii — Włosi bez pośrednio udziału nie brali. Zresztą, wilczyca rzymska nie pozwala się już tak wydatnie doić jak przedtem. Właściwe kierownictwo wojny partyzanckiej w Palestynie spoczywa w tej chwili w rękach dziwacznego triumwiratu składającego się z niemieckiego przemytnika broni, tureckiego oficera i multimilionera amerykańskiego.

Niemiecki następca płk. Lawrence'a

Przemytnikiem broni jest niejaki Gustaw Schmeller, Niemiec pochodzący z Westfalii, który w swoim czasie brał udział w ekspedycjach badawczych prof. Wasmussa i przewędrował Persję i Azję wschodnią. Od roku 1920 Schmeller przebywa stale w Palestynie i uchodzi wśród szczepów arabskich za następcę osławionego płk. Lawrence'a. Żyje on z beduinami w namiotach, żywi się suszonymi owocami i dzieli ze swymi zwolennikami twardy żywot koczowników. Dotychczas Schmeller ani razu jeszcze nie wziął bezpośrednio udziału w zamachu czy to na Żydów czy Anglików. Natomiast cieszy on się „sławą“ najsprytniejszego przemytnika broni pomiędzy Damaszkiem a Morzem Czerwonym. W marcu br. omalże ujęty został w Syrii, gdy jechał na czele karawany wiozącej kontrabandę broni. W ostatniej chwili udało mu się umknąć przez granicę.

Ibn Saud i oś Berlin—Rzym

Ten 55-letni intrygant ma przed sobą, zdaje się, jeden tylko cel polityczny. Chodzi mu mianowicie o to, by skłonić króla Ibn Sauda do zerwania przymierza z Anglią. Mocodawcy Schmellera spodziewają się, że na wypadek pozyskania „Napoleona Arabów“ w sferę wpływów osi Berlin — Rzym, pozycja Anglii na bliskim Wschodzie stałaby się znacznie trudniejsza niż dotąd. Coprawda Londyn utrzymywał dotąd związki przyjaźni z władcą Saudii przy pomocy argumentów, którym trudno jest się oprzeć, jednakże ci którzy trzymają w swym ręku nici rozruchów palestyńskich, chcieliby za wszelką cenę pozyskać dla siebie tego króla pustyni.

Awanturnicza kariera

Drugim członkiem krwawego triumwiratu jest osławiony i dobrze znany „wódz“ terrorystów Fauzi Eddin Al Kaukadżi (wedle innej wersii: Al-Kawadżi). Fauzi Eddin kierował bezpośrednio akcją terrorystyczną, a w sierpniu 1936 stoczył regularną bitwę na linii Nablus—Dżenin z kilku batalionami wojsk indyjskich. Armia jego została rozgromiona, a sam „wódz“ zbiegł do Iraku.

Fauzi Eddin ma za sobą niezwykle burzliwą przeszłość. Liczy on lat 42, urodził się w Tripolis w Syrii. Po ukończeniu angielskiej szkoły w Konstantynopolu walczył jako oficer turecki podczas wojny światowej i odznaczony został niemieckim krzyżem żelaznym I. klasy. Pod koniec wojny widzimy go w sztabie generalnym emira Fejzala, który później proklamowany został królem Syrii. Gdy w rok potem Fejzal obalony został przez Francuzów, młody oficer wstąpił do francuskiej służby szpiegowskiej. Zdobywa legię honorową, rychło jednak zdradza swych chlebodawców, bierze udział w antyfrancuskim powstaniu Druzów, a wreszcie widzimy go u boku Ibn Sauda, który czyni go swym doradcą wojskowym. Ale i tu nie długo zagrzewa miejsca, gdyż przepędzają go tajni agenci brytyjscy. Fauzi przenosi się do Iraku, gdzie w międzyczasie Fejzal wstąpił na tron. Tam poświęca się pracy w t. zw. ruchu panarabskim, przy czym Palestyna rzecz jasna odgrywa znaczną rolę w jego kombinacjach. Stąd też udział jego w rozruchach palestyńskich, który pośrednio trwa do dnia dzisiejszego.

Milioner z Chicago.

Czym byłby jednak triumwirat bez finansisty, który dostarcza zasobów materialnych na realizację wszystkich tych ciemnych planów i kombinacyj? Rolę finansisty w triumwiracie wziął na siebie najbardziej oryginalny typ w całej trójce — milioner amerykański Charles Crane z Chicago. Ojciec jego, który uchodził w Ameryce za „króla wanien“, pozostawił mu majątek sięgający 25 milionów dolarów. Skądże jednak ten milioner amerykański do Arabów?

Charles Crane ma za sobą coś w rodzaju kariery dyplomatycznej. W roku 1917 objeżdżał on wraz z amerykańską komisją ratunkową obszary położone nad Morzem Kaspijskim, by nieść pomoc głodującym Kałmukom. W roku 1919 znajdujemy go w Turcji, w 1920/21 — w Chinach. W 1922 jest Crane członkiem międzynarodowej komisji przeprowadzającej plebiscyt w Syrii. Wreszcie w roku 1923 wysłany zostaje w charakterze obserwatora do Jerozolimy. Odtąd datują się jego sympatie proarabskie. Crane podpisuje czeki na rzecz powstańców druzyjskich, popiera finansowo walkę Fejzala w Iraku, finansuje egipski ruch nacjonalistyczny (Wafd), a przede wszystkim banknotami swymi podsyca rozruchy palestyńskie w latach 1929, 1932, 1936 i 1938. Utrzymuje bursy dla studentów arabskich, zakłada szkoły dla arabskich dzieci i wspiera emigrantów syryjskich w Ameryce.

...i jego kombinacje

Dziś niemal wszyscy prowodyrzy arabscy są finansowo zależni od tego człowieka. Każdego pierwszego dnia miesiąca pukają do drzwi niejakiego Antoniusa, chrześcijańskiego Araba w Jerozolimie, którego zamianował swoim syndykiem i inkasują odpowiednie kwoty. Byłoby naiwnością przypuszczać, że Crane rzuca pieniądze na prawo i na lewo z czystego „idealizmu“. Dążeniem jego jest doprowadzić do powstania samodzielnych państw arabskich w Palestynie i Transjordanii, zabezpieczył sobie bowiem z góry uzyskanie najważniejszych monopoli gospodarczych na wypadek zrealizowania tych zamysłów. Z Fauzi Eddinem pozostaje w stałym kontakcie telegraficznym, poza tym doradcą jego jest były minister spraw zagranicznych Syrii dr Chabandar, który mieszka dziś w Chicago przy tej samej ulicy co Crane.

Major Glubb

Niemniej ciekawe są rewelacje dziennikarza angielskiego na temat ukrytych sił, które strona angielska przeciwstawia knowaniom zakonspirowanego triumwiratu. Zdaniem G. Heralda sfery wojskowe w Palestynie nie mają przeważnie kontaktu z masami arabskimi. Jeden tylko oficer brytyjski w Palestynie otoczony jest wśród plemion arabskich tą samą aureolą jaka niegdyś otaczała Lawrence'a. Jest to m a j o r G l u b b, dowódca patroli pustynnych na pograniczu transjordańskim. Oficer ten, który doskonale włada wszystkimi narzeczami beduinów, występuje równocześnie jako przeciwnik i przyjaciel plemion koczowników. Jego samochody pancerne, które nagle w szalonym pędzie wyłaniają się na pustyni, budzą wśród szczepów arabskich niesamowity respekt, poskramiając ich instynkty bojownicze. Z drugiej strony wiedzą oni, że oddziały majora Glubba składają się wyłącznie z synów pustyni, wśród których znajdują się członkowie rodzin poważanych szeików. Anglicy uważają te oddziały za rodzaj legii cudzoziemskiej, Arabowie natomiast traktują żołnierzy majora Glubba jako braci, którzy mają jedynie utrzymywać porządek na granicy.

Tak więc udaje się majorowi Glubbowi utrzymywać przyjazne stosunki z napół dzikimi szczepami na pograniczu. Zna on jak nikt inny ich sposób myślenia, ich dolę i niedolę, ich ukryte życzenia. Często prowadzi z nimi przyjacielskie pogawędki przy ognisku, zdobywając ich przyjaźń i uległość. Niezliczone legendy snują się dookoła jego postaci. Jego gruntowna znajomość najdrobniejszych wydarzeń w łonie każdego plemienia arabskiego przyniosła już niejednokrotnie nieocenione usługi sztabowi Intelligence Service. Nic dziwnego — kończy swój artykuł G. Herald — że Anglicy upatrują w majorze Glubb jeden z najlepszych swych atutów w walce przeciwko triumwiratowi, który podburza Arabów do coraz to nowych aktów terroru.

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych świetna sztuka francuska „Szóste piętro“ w wykonaniu całego znakomitego zespołu Ateneum ze Stefanem Jaraczem na czele. Wieczorem arcywesoła komedia amerykańska „Cieszmy się życiem“ również ze Stefanem Jaraczem w roli gł. Jutro „Szóste piętro“.

— CHÓR DANA, z H. Brzezińską i A. Wysockim jako solistami wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę, 31 bm. w Starym Teatrze, na którym powtórzy program swego niedawnego jubileuszowego koncertu. Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, ze współudziałem tenora Stefana Witasa, wykona na koncercie, który odbędzie się we wtorek, 2 sierpnia br. w Starym Teatrze, interesujący program, obejmujący: fantazje jazzowe, suity, walce, fragmenty z operetek, filmów dźwiękowych oraz utwory taneczne najulubieńszych kompozytorów świata.

— ZYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś, bez względu na pogodę, ostatnie występy ulubieńców Krakowa Dżeni Lowicz, H. Lewina w wesołej komedii "Serke fun Baranowicz". Pop. o 4.30 po cenach zniżonych a o 8.45 wiecz. O godz. 11.30 wielki poranek po cenach od 30—99 gr. — Jutro pożegnalne przedstawienie p. t. „Dżenia Lowicz i H. Lewin żegnają Kraków“.

— „DI IDISZE BANDE“ W KRAKOWIE. Po usilnych staraniach udało się dyrekcji teatru letniego sprowadzić „Di Idisze Bande“ tylko na kilka gościnnych występów. Występy te wywołały wśród publiczności krakowskiej wielkie zainteresowanie.

— PIEŚNI VERDIEGO. W poniedziałek dnia 1 sierpnia wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej Jadwiga Borczowska wykonując niezwykle interesujący program złożony z pieśni Verdiego Twórczość tego wielkiego kompozytora ukaże się nam tutaj z zupełnie innej strony. Początek koncertu o godz. 18.10. Przy fortepianie Wacław Geiger.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Życie na koszt pokonanych

Jak brunatni komisarze likwidują niewygodne przedsiębiorstwa

„Kurier Polski“ donosi:

Przejście władzy z jednych rąk w drugie może trwać kilka godzin, ale skierowanie organizmu państwowego na nowe tory, pochłaniać zwykło miesiące a nawet lata.

Trzecia Rzesza nie trzymała się w Austrii tej zasady: i jednego i drugiego dokonano w tempie rekordowym. Ludność kraju, przerobionego z dnia na dzień na jedną z wielu prowincyj niemieckich nie może poprostu złapać oddechu, czuje się jak dziatwa w szkole, zasypywana coraz nowymi zadaniami. Nie wynika z tego, aby ktoś oddawał się złudzeniom, że coś się odmieni, wróci do dawnej normy.

Choć „nowi panowie“ siedzą mocno w siodłach, olbrzymie zastępy armii narodowo-socjalistycznej nie składają broni, żyją jak na wojnie na koszt pokonanych. „Góra“ partyjna zdaje sobie sprawę, że to stan szkodliwy, anormalny, przywołuje do porządku ale na próżno. Mimowoli przychodzą na myśl słowa genialnego poety o przekleństwie złego czynu...

W ostatnich czasach panowie Seyss Inquart i Bürckel wypowiedzieli wojnę „maruderstwu“. Gazety wiedeńskie przyniosły inspirowane przez władze wiadomości o aresztowaniu dwunastu komisarzy nie aryjskich przedsiębiorstw. Publiczność dowiedziała się, że komisarska dwunastka została odesłana do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Cóż takiego złego zrobili czcigodni ci panowie? Komunikat mówi o tem, że ukarano ich za to, iż równocześnie pełnili swoje komisarskie funkcje w kilku dziesiątkach przedsiębiorstw. Natomiast nikt im nie zarzuca, aby postępowali samozwańczo. Nie podrabiali pieczęci, pełnomocnictw, byli tylko zbyt łakomi.

Panowie komisarze wiedeńscy, najbliżsi krewni niezliczonej ilości czerwonych komisarzy z okresu przewrotu bolszewickiego, zjawiali się w odnośnych przedsiębiorstwach i przede wszystkim sami wyznaczali sobie pensję. Mesięczne zarobki kilku z nich dochodziły do kilkunastu tysięcy marek. Ponieważ sami nie mogli zjawiać się codziennie w zarządzanych przez siebie składach i fabrykach, więc trzymali sobie urzędniczków, którzy za grosze pełnili czarną robotę. Zjawiali się tylko dla zainkasowania pensji albo dla obciążenia właściciela przedsiębiorstwa nowym nakazem. Cała ich praca szła w kierunku zniszczenia przedsiębiorstwa, w tem widzieli swoje zadanie. Niektórzy z nich, bardziej gorliwi, spędzali w sklepach i fabrykach po kilka godzin na wyrzucaniu zabłąkanych przypadkowo klientów aryjczyków. Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce w krótkim przeciągu czasu przy pomocy podstawionych osobników nasi komisarze stali się właścicielami zarządzanych przez siebie przedsiębiorstw.

Wysłanie szanownej dwunastki do austriackiej Berezy nie oznacza likwidacji samej instytucji komisarzy. Ukrócono ich tylko nieco. A więc komisarze będą w przyszłości mianowani tylko przez jedną instancję i będą musieli zdawać pisemne raporty ze swojej działalności. Pozatem pensja komisarza nie może przewyższać tysiąca marek miesięcznie. O tem, że jeden komisarz nie może być równocześnie czynny w kilku przedsiębiorstwach, nowe zarządzenie pana Bürckla dyskretnie milczy.

Jednym słowem wszystko właściwie zostaje po staremu.

Zwrot ceł przy eksporcie zbóż

Zarządzenie ministra Skarbu

Minister Skarbu wydał w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie zagranicą zbóż, strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu.

Przy wywozie zagranicę standaryzowanych zbóż, strączkowych, nasion oleistych, gorczycy i maku, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytworzenia tych towarów nawozy, materiały pomocnicze, narzędzia i maszyny, według następujących norm:

1) za 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki (tatarki) — 4 zł.,

2) za 100 kg. grochu, fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluszki, bobiku oraz mieszanek wyki i peluszki z owsem lub jęczmieniem — 4 zł.,

3) za 100 kg. nasion oleistych, gorczycy i maku — 4 zł.,

4) za 100 kg. mąki pszennej, żytniej i jęczmiennej, wykazującej po spaleniu:

a) do 0,8 proc. popiołu — 7 zł.,

b) powyżej 0,8 proc. do 2,5 proc. popiołu — 5.50 zł,

c) powyżej 2.5 proc. do 3.6 proc. popiołu — 3,25 zł.,

5) za 100 kg. kaszy jęczmiennej, kaszy gryczanej, kaszy owsianej i płatków owsianych — 7 zł.,

6) za 100 kg. grochu polerowanego również w połówkach — 5.50 zł.,

7) za 100 kg. słodu — 6zł.

Warunkiem przyznania zwrotu cła jest uzyskanie w tym celu przez zainteresowanego zaświadczenia eksportowego ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Do odprawy wywozowej za zwrotem cła towarów są uprawnione wszystkie urzędy celne, kolejowe, morskie, oraz rzeczne, położone na polskim obszarze celnym.

Na dowód przyznania zwrotu cła urząd celny, dokonywujący odprawy wywozowej, wystawi po stwierdzeniu wywozu towaru zagranicę kwit wywozowy na podstawie zaświadczenia eksportowego ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Kwity wywozowe opiewają na okaziciela. Są one ważne w ciągu miesiąca od daty ich wystawienia i służą do otrzymania w gotówce przyznanego zwrotu cła.

Kwity wywozowe będą realizowane przez dyrekcję ceł, którym podlegają urzędy celne, wystawiające kwity, z tem jednak zastrzeżeniem, że w dyrekcji ceł w Warszawie będą realizowane również kwity wywozowe, wystawione przez urzędy celne, położone w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku.

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, ustala i ogłasza w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski“, wykaz organizacyj, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia eksportowe, wystawiane przez ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz warunki uzyskania tych zaświadczeń.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-ym sierpnia 1938 r. i obowiązuje do odwołania, z tem że rozporządzenie odwołujące zostanie ogłoszone przynajmniej na sześć tygodni przed terminem wejścia jego w życie.

W sprawie wywozu masła za granicę

Z dniem 1 września br. wejdą w życie przepisy nowego rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 23 czerwca r. b. o wywozie masła za granicę. Równocześnie przestanie obowiązywać rozporządzenie z dnia 15 X. 1936 r.

Nowe rozporządzenie wprowadza zmiany odnośnie wymagań stawianych mleczarniom dopuszczonym do wywozu, w sprawie wagi jednostek opakunkowych masła wywożonego zagranicę, przy tym rozpiętość wag zostaje ustalona jak następuje: dla beczek od 51.1 kg do 51.4 kg., dla skrzynek zaś od 25.5 kg. do 25.7 kg. Równocześnie nowe rozporządzenie wprowadza zmiany odnośnie przekładania przez eksportera masła, nadesłanego przez mleczarnię eksportową — do innej beczki. Masło musi bowiem wyjść zagranicę w tej beczce, w którą zostało włożone przez mleczarnię produkującą. Również nie wolno zmieniać papieru pergaminowego, w który słup masła przed włożeniem do beczki jest zawinięty. W tym celu każda beczka masła będzie zaopatrzona (wewnątrz) w kartkę z numerem rejestracji mleczarni i numerem porządkowym. Kartki te wydawać będzie Centralna Stacja Badania Masła. Przepisy te mają na celu zapobieżenie zamianie masła. z

Wreszcie nowe rozporządzenie wprowadza zmiany odnośnie przewozu masła. Dopuszczone do wywozu przesyłki masła powinny być przewożone w wagonach-lodowniach. Dotychczas obowiązywało to jedynie w okresie miesięcy letnich.

Informator prawniczy

„STAŁY CZYTELNIK KORCZYNA“ W myśl art. 116 lit. a) dekretu w sprawie zmiany ustawy z 23 maja 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym „rocznik 1911“ w roku 1938 również podlega obowiązkowi zastępczej służby wojskowej, trwającej przez lat pięć.

„KOMISANT“ 1) Nie znamy brzmienia decyzji Ministerstwa. Przypuszczamy jednak, że decyzja ta ma moc obowiązującą dopiero od chwili, gdy została wydana. Dlatego jesteśmy zdania, że powinien Pan księgi te przechowywać. 2) Uważamy, że wskazaną rzeczą jest staranie się o to zwolnienie już dzisiaj, względnie z początkiem jesieni, ponieważ zazwyczaj załatwienie takiego podania w trybie urzędowym trwa dość długo.

„CHRZANOW A. 14“ 1) Jeżeli chodzi Panu o wniesienie pozwu o zapłatę czynszu, to pozew taki może Pan wnieść tylko przeciwko najemczyni lokalu, a nie przeciwko jej mężowi, ponieważ umowa najmu została zawarta tylko z lokatorką 2) Natomiast, o ile chodzi o odpowiedzialność za czynsz to w myśl art. 386 kodeksu zobowiązań wszystkie ruchomości, wniesione do przedmiotu najmu, a więc także i ruchomości męża jej lokatorki — odpowiadać będą z tytułu zabezpieczenia czynszu. Gdyby więc Pan prowadził na podstawie uzyskanego już tytułu wykonawczego (wyroku) egezekucję przeciwko lokatorce i w toku tej egzekucji dokonałby Pan zajęcia ruchomości, należących do męża lokatorki, w takim razie wymieniony nie mógłby wyłączać tych rzeczy jako swoją własność, ponieważ one również odpowiadają za czynsz. Ciąży na nich bowiem ustawowe prawo zastawu gospodarza na ruchomościach, wniesionych do mieszkania 3) Pozew przeciwko mężowi najemczyni mieszkania — mógłby Pan wnieść dopiero wtedy, gdyby Pan zawarł nową umowę najmu z mężem tej lokatorki. Jak długo umowy takiej Pan nie zawarł, tak długo może Pan pozywać z tego tytułu tylko lokatorkę, a ewentualnie przypozwać jej męża.

„ROSZ-HAKAHAŁ“ 1) Rzezak jest — naszym zdaniem — pracownikiem umysłowym Gminy Wyznaniowej z uwagi na posiadane kwalifikacje i wykształcenie potrzebne do wykonywania tych funkcyj. Ubezpieczalnie społeczne stoją często jednak na innym stanowisku 2) Co do inkasenta, to jego charakter jako pracownika zależeć będzie od tego — jakie i w jaki sposób spełnia on swoje czynności. 3) Kursor jako goniec jest w każdym razie pracownikiem fizycznym.

„H. F. TARNÓW“ Ustawa o podatku od lokali wymienia szczegółowo lokale, nie podlegające podatkowi od lokali. Wśród nich nie ma takiego zwolnienia, o jakie Pani chodzi. Lokal ten, jako lokal handlowy, podlega podatkowi lokatorskiemu. Celem zwolnienia od podaktu — o ile zachodzi istotnie ubóstwo płatnika, względnie niemożność ściąg

nięcia podatku — można zawsze wnieść prośbę o umorzenie podatku. Wątpimy jednak czy we wypadku Pani nastąpi umorzenie zaległości podatku lokatorskiego. W każdym razie zaznaczamy, że ustawa o podatku lokatorskim nie czyni żadnych przywilejów na rzecz ubogich, czy drobnych kupców, jeżeli chodzi o obowiązek płacenia tego podatku.

„ANTENA 13" Na podstawie art. 338 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli właściwe władze mogą nakazać usunięcie pewnych urządzeń w zewnętrznym wyglądzie budynku i ich części, o ile urządzenia te mogą spowodować zniekształcenie, lub zeszpecenie ulicy, placu, wyglądu miejscowości lub krajobrazu. Powołując się na ten przepis — Minister Spraw Wewnętrznych wydał omówiony już przez nas w dniu 17 bm. w artykule pt. „Remont generalny" okólnik Nr. 13 w sprawie podniesienia wyglądu osiedli, w którym to okólniku Minister nakazuje — z uwagi na szpecenie budynków mieszkalnych licznymi antenami odbiorczymi — wywrzeć nacisk na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten odbiorczych, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej, niż 10 lokali — anteny jedno promieniowe zastąpione zostały antena wielopromieniową. O terminie urządzenia tych anten w okólniku tym nie ma mowy, w każdym jednak razie nakazana jest tutaj szybkość działania.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 30. 7. Pszenica jednolita dworska czerw. stara 25—26, nowa 24.50—24.75, zbierana targowa 24—24.25, żyto jednolitedworskie nowe 19.50—19.75, zbierane targowe nowe 19—19.25, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.75—20.25, zbierany targowy 19.25—19.50, zadeszczony 18.50 18.75, mąka pszenna gat. I 30% 44—44.50, gat. I. 50% 42.75—43.75, gat. IA 65% 39—40, razowa 95% 31.75—32.25, gat. II 50—65% 36—36.50, gat. IIA 50—65% 30—30.50, pastewna 13.50—14.—, mąka żytnia gat. I. 50% 34.25—34.75, gat. I. 65% 32.75—33.25, razowa 95% 24.75—25.25, gat. II 50—65% 19.50—20, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 35.50—36. gat. I 65% 34—34.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 10.50—11, żytnie standartowe 10.75—11.50. Tendencja i obroty: pszenica 2.5 spokojna, żyto — spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 3 spokojna. Ogólny obrót 261 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 30. 7. Pszenica stara skreślona, pszenica nowa 24.25—24.75, jęczmień nowy 673—678 gr w litrze 15.50—16.00, wszystkie gatunki mąki pszennej o jeden zł niżej. Reszta bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica 90 spokojna, żyto 867 spokojna, jęczmień 302 spokojna, owies 10 spokojna. Notowania żyta rozumie się z dostawą natychmiastową.

Wykrycie starożytnej drogi rzymskiej w Palestyn'

Jerozolima, 30 7. (ŻAT) „Palestine Post" donosi, że wojsko brytyjskie wykryło starożytną drogę rzymską na zachodnich wzgórzach Dżeninu, która ciągnie się w równej linii od wsi arabskiej Farzi do Jabed.

Do tej pory nic nie wiedziano o istnieniu takiej drogi, która za czasów rzymskich odgrywała pewnie wybitną rolę.

Krwawa bójka pod Krakowem

KRAKÓW, 31 lipca.

W restauracji Jana Lewińskiego w Staniątkach bawiło się wesoło grono mieszkańców tej wsi, którzy około godziny 10-tej w nocy opuścili lokal i wyszli do domów. W drodze powrotnej doszło między nimi do awantury, która przemieniła się w krwawą bójkę. Piotr Włodek uderzył siekierą w głowę Antoniego Ciepińskiego, który upadł nieprzytomny do rowu. Równocześnie czterej inni bili Ciepińskiego kijami po głowie.

Sprawa znalazła swój epilog w sądzie krakowskim, gdzie Pior Włodek i Tadeusz Piśćkiewicz zostali zasądzeni po 6 miesięcy z zawieszeniem, a trzech oskarżonych uniewinniono. Bronił adw. dr. Szymon Feldblum.

O jednolity front żydowski przy wyborach samorządowych

Dr M. Kleinbaum stwierdza w „Hajncie", że zamknięcie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej rozpoczyna krótki okres ferii w życiu politycznym, po których na jesieni trzeba będzie rozpocząć przygotowania do ważnych rozstrzygnięć. Czynniki miarodajne zmuszone będą znaleźć przed rokiem 1940 stanowcze wyjście z sytuacji. Dotychczasowe manewry na lewo i prawo nie dały rezultatu. Obawy przed rozbiciem definitywnym obozu rządzącego powodują, że w rzeczywistości obóz rządowy maskuje taktycznymi jedynie manewrami dotychczasowe swoje stanowisko. Wobec zbliżania się roku 1940 nastąpi na jesieni roku bieżącego próba zbadania nastrojów wsi i miasta w formie wyborów samorządowych. Wynik tych wyborów dostarczyć ma czynnikom miarodajnym materiału, na podstawie którego oparte będą decyzje co do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Stąd wypływa specjalne nadzwyczajne znaczenie nadchodzących wyborów komunalnych. Szczególnie, konstatuje autor, wielkie jest znaczenie tych wyborów dla ludności żydowskiej. W miastach, gdzie ludność żydowska jest skoncentrowana, kampania wyborcza rozegra się przede wszystkim dookoła kwestii żydowskiej. Do tych wyborów Żydzi muszą stanąć nie jako przedmiot walk pomiędzy stronnictwami polskimi, lecz jako strona czynna, żądająca swych praw. W tym celu Żydzi muszą stanąć do wyborów skonsolidowani. Sytuacja obecna ludności żydowskiej w Polsce jest tego rodzaju, że mimo dyferencjacji wewnętrznej musi ona pod wpływem czynników zewnętrznych zjednoczyć się na platformie wspólnego interesu, świadomości wspólnego losu. Na porządku dziennym dzisiejszej sytuacji politycznej nie znajdują się bowiem sprawy socjalne, kulturalno-religijne, przy których mogłaby znaleźć wyraz różnica poglądów poszczególnych odłamów społeczeństwa żydowskiego. Chodzi obecnie o zagadnienie istnienia, o prawo do życia, do pracy, godności osobistej i narodowej. Stanowisko całego społeczeństwa żydowskiego w tej sprawie jest jednolite i powinno ono stanowić bazę konsolidacji.

Sytuacja obecna, oświadcza autor, jest odmienna niż podczas wyborów sejmowych w r. 1935, kiedy jeszcze niektóre ugrupowania na ulicy żydowskiej wierzyły, że regime sanacyjny jest tarczą ochronną przeciwko antysemityzmowi. Dzisiaj nie ma już w tej dziedzinie różnicy zdań. Należy zatem spodziewać się, że obecnie, albo wszyscy Żydzi wystąpią w jednolitym froncie wyborczym, albo też powstrzymają się od udziału w wyborach w zależności od ogólnej sytuacji wyborczej.

Żydostwo polskie — kończy autor — musi przy nadchodzącym wielkim sezonie politycznym wystąpić zjednoczone, zdolne do walki o swe własne prawa i o dobro państwa, opartego na zasadach demokracji i sprawiedliwości.

Łamanie dyscypliny w Palestynie to zbrodnia

Przemówienie prof. Brodetzkiego i B. Lockera w Anglo-Palestine Club

Londyn, 30. 7. ŻAT. W Anglo-Palestine Club w Londynie wygłosili — jak ŻAT donosła — przemówienie prof. Z. Brodetzki i B. Locker. Głównym tematem była kwestia „hawlagi".

Prof. Brodetzki oświadczył, że uważa za swój obowiązek zabrać głos w obliczu obecnej sytuacji w Palestynie. Należy z wielką rezerwą odnosić się do oświadczeń w sprawie zajść palestyńskich w ostatnich tygodniach, szczególnie w ostatnich dniach. Nie powinno się kategorycznie przyjmować sugestii, że gdyby zamach godził w Arabów, to sprawcami jego są Żydzi. Doświadczenie ostatnich dwóch lat wykazało, że wiele ofiar arabskich poległo z rąk ich współbraci-terrorystów. Nie brak też dowodów wtrącania się do konfliktu palestyńskiego pewnych aktywnych czynników zagranicznych. Z drugiej strony byłoby jednak niesłuszne ignorować fakt kontrrepresji pewnych kół żydowskich, jakie zanotowano w ostatnim czasie. Nie należy bynajmniej wyciągnąć z tego wniosku — stwierdza ponownie prof. Brodetzki — że ofiary arabskie poległy w wyniku akcji żydowskiej. Skądkolwiek winowajcy by nie pochodzili, a śledztwo wkrótce to wykaże — jest jasne, że kto łamie dyscyplinę narodową jiszuwu, ten sprowadza nieszczęście na żydowską Palestynę i na cały naród żydowski.

Prof. Brodetzki oświadcza dalej, że wbrew próbom spowodowania chaosu, jiszuw opanuje sytuację polityczną i gospodarczą i przetrwa obronną ręką ten ciężki okres.

B. Locker wskazał na początku swego przemówienia, że pewne koła wątpią, czy taktyka polityczne ludności żydowskiej w Palestynie od czasu wybuchu rozruchów jest słuszna. Koła te odnoszą się ujemnie do „hawlagi". Jest kłamstwem, że jiszuwowi brak odwagi do stawienia ostrego oporu. „Hawlaga" — to nietylko samoobrona, jak twierdzą niektórzy, „Hawlaga" to jest powstrzymanie się od odwetu za morderstwa, to negacja romantyzmu zabijania, to walka obronna systemem najskuteczniejszym. Nie jest ona biernym oporem, oznacza obronę zorganizowaną i skutecznie przemyślaną. Nie można czynić odpowiedzialnym każdego Araba za zbrodnie popełnione przez innego, gdyż oznaczałoby to zniżenie się do poziomu arabskich terrorystów. „Hawlaga" pragnie nie dopuścić do tego, by rozruchy przemieniły się w wojnę domową między narodem żydowskim i arabskim w Palestynie. Według poglądów pewnych osób odwaga i głupota są synonimami. Odwaga nie oznacza jednak pogoni za niebezpieczeństwem, lecz ochronę życia tak wytężoną, jak tylko to jest możliwe. Zerwanie z polityką samoopanowania oznacza konsolidację całego świata arabskiego przeciwko Żydom i zamknięcie imigracji żydowskiej do Palestyny. Czy byłaby to rozsądna taktyka narodu, który walczy na śmierć i życie?

Mówca stwierdza, iż wierzy on w siłę żywotną narodu żydowskiego, która pozwoli mu przetrwać obecne tragiczne dni. Z całym światem arabskim — oświadcza B. Locker — byłoby niemożliwe walczyć. B. Locker nawołuje do jedności, niezbędnej dla odparcia ataków z różnych stron.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 4 g 00 m
31	Zachód słońca 7 g m 28
NIEDZIELA	3 Aw 8569

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Nowy starosta grodzki objął urzędowanie w Krakowie

Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany starosta grodzki w Krakowie dr. Eugeniusz Wojnarowski.

Dr. Eugeniusz Wojnarowski urodził się 1 listopada 1899 r. w Przemyślu. Studia wyższe ukończył na U. J. K. we Lwowie, studiując prawo.

Następnie brał udział w wojnie światowej, w obronie Lwowa i w wojnie polsko-bolszewickiej.

W r. 1924 wstąpił do służby w sądownictwie, pełniąc początkowo obowiązki sędziego grodzkiego, a wkrótce potem kierownika sądu grodzkiego.

Zkolei przechodzi dr. Eugeniusz Wojnarowski do adwokatury, poczem do służby samorządowej i państwowej.

Ostatnio pełnił funkcję radcy wojewódzkiego w wydziale społeczno-politycznym.

Delegat Irgunu Robotników ogólno-syjon. w Polsce

Dnia 2. VIII. przybywa do Polski delegat Irgunu robotników ogólno-syjonistycznych p. Kalman Rosenblatt. Przyjazd tego przewódcy ruchu robotników ogólno-syjonistycznych w Palestynie ma na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu z ruchem młodzieży og. syjon. w Polsce oraz odbycie b. doniosłych narad z tutejszymi czołowymi postaciami organizacji ogólno-syjon.

P. Rosenblatt jest ponadto delegatem Agencji Żydowskiej z ramienia której ma przeprowadzić szczegółowe badanie obecnego stanu hachszary i wystosować odpowiednie propozycje na przyszłość.

Przesyłki pocztowe z obraźliwymi napisami nie będą doręczane adresatom

Ostatnio stwierdzono szereg wypadków umieszczania obraźliwych napisów na przesyłkach pocztowych. Władze pocztowe postanowiły, by tego rodzaju przesyłki nie były doręczane adresatom i kierowane do działu przesyłek niedoręczalnych.

Znowu 10 szkół powszechnych otrzymało odbiorniki radiowe

Akcja radiofonizacji szkół powszechnych zainicjowana swego czasu przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przyczynia się poważnie do zaopatrzenia wszystkich szkół zwłaszcza kresowych w odbiorniki radiowe.

Spośród instytucyj, które poza Polskim Radiem przodują w akcji radiofonizacji szkół wymienić należy Lasy Państwowe. Poszczególne dyrekcje Lasów Państwowych zaopatrują coraz nowe szkoły w odbiorniki radiowe, co ma tym większe znaczenie, że szkoły te leżą z dala od centrów kultury, przeważnie w górach, względnie w głębi lasów. Odbiornik radiowy w takiej szkole, gdzie uczęszczają dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić w domu odpowiedniej atmosfery kulturalnej, ma poważne znaczenie, gdyż zbliża dzieci te nie tylko do świata, ale również do Polski.

Ostatnio jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie już po raz drugi w tym roku ofiarowała 10 odbiorników szkołom powszechnym, położonym na terenie podległych jej Nadleśnictw. Odbiorniki otrzymały szkoły rozrzucone na terenie od Bochni po Kosów.

Wręczenie radiodbiorników szkołom odbyło się wszędzie bardzo uroczyście w obecnie przedstawicieli starostw, władz szkolnych, miejscowych organizacyj społecznych oraz przy tłumnym udziale dzieci i ich rodziców.

Pocałunek spowodował katastrofę samochodową

Niezwykły proces odszkodowawczy w Krakowie

Niezwykłe antycedencje ma pikantna sprawa, która w najbliższym czasie stanie się tematem procesu sądowego w Krakowie. Zarówno tło sprawy, jak też osoby jej bohaterów wzbudzą niechybnie duże zainteresowanie.

Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął pozew o odszkodowanie w wysokości 10.000 złotych przeciw studentowi Leonowi M., wniesiony przez koleżankę jego Krystynę P., również krakowiankę. Ponieważ oboje nie są jeszcze pełnoletni, w procesie wystąpią jako strony ich rodzice.

Jak wynika ze skargi w dniu 9 maja br. M. zajechał autem przed gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie już czekała na niego panna Krystyna. Oboje zajęli miejsca w samochodzie, który ruszył następnie w stronę Ojcowa.

Po krótkim pobycie w Ojcowie, o godzinie 1-szej popołudniu, M. wraz ze swą towarzyszką ruszyli w drogę powrotną. W pobliżu wsi Modlnica nagłym ruchem M. odwrócił się od kierownicy w stronę swej towarzyszki i chciał ją pocałować. Oczywiście, że ten nagły ruch nie pozostał bez wpływu na kierunek jazdy.

W chwili bowiem, gdy kierowca zainteresował się bardziej swą towarzyszką aniżeli kierownicą, wóz nagle skręcił i z całej siły wpadł na przydrożne drzewo. Rozległ się trzask i auto wraz z pasażerami stanęło w miejscu.

Kierowca szczęśliwie wyszedł bez szwanku, natomiast p. Krystyna doznała ciężkich okaleczeń twarzy. Wezwano Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala w Krakowie, gdzie dokonano skomplikowanej operacji. Przez cały mieciąc pacjentka zmuszona była się leczyć, mimo to jednak na twarzy pozostały trwałe zeszpecenia, zaś na skutek doznanego szoku nerwowego ofiara wypadku po dzień dzisiejszy cierpi na rozdrażnienie.

Obecnie panna Krystyna P. wystąpiła na drogę sądową, domagając się zwrotu poniesionych kosztów i odszkodowania w wysokości 10.000 zł. Niezwykła ta sprawa będzie wkrótce tematem rozprawy.

Kobieta z ludu skarży hrabinę o zwrot kosztów wychowania jej nieślubnego syna

Do sądu krakowskiego wpłynął pozew przeciw przedstawicielce jednego z najwybitniejszych rodów w Polsce, hrabinie Janinie Zyberk-Plater, oraz jej synowi Marianowi Janowi Zyberk-Platerowi, wniesiony przez ubogą kobietę o odszkodowanie w wysokości 30.490 zł. Skargę wnosi krakowianka Agata Maślakowa, a to z tytułu wychowania i utrzymywania przez 32 lata Mariana Jana Z. P., jak podaje w skardze, nieślubnego syna hrabiny ,zamieszkującej obecnie w Dyneburgu na Łotwie.

Jak wynika z treści skargi w marcu 1906 roku przybyła do mieszkania, siostra Ludwika z zakonu Szarytek z propozycją abym wzięła na wychowanie dziecko, znajdujące się chwilowo w klasztorze, a to za wynagrodzeniem miesięcznym, zaznaczając, że jest to dziecko hrabskie. Przez pięć miesięcy otrzymywała od zakonnic swe 16 koron miesięcznie. W drugiej połowie sierpnia 1906 zakonnice wezwały Maślakową do klasztoru z dzieckiem, a gdy to uczyniła, zastała tam dwie panie, z których starszą określiły siostry jako babkę dziecka hr. Weronikę Zylberk-Plater, zaś młodszą jako matkę, hrabiankę Janinę Zyberk-Plater. Gdy nazajutrz przyszła do pań tych do hotelu ,hr. Weronika zbadała dokładnie dziecko, a doszukawszy się znaku na nóżkach, po którym poznała jego identyczność, prosiła Maślakową, aby nikomu nie wyjawiła czyje jest dziecko, przy czym zaznaczyła, że kwotę koron 16 na wyżywienie podwyższa dobrowolnie na koron 18 miesięcznie.

W roku 1911 przyjechała do Krakowa hr. Weronika i zaproponowała Maślakowej, aby dziecko zaadoptowała. Ta oświadczyła gotowość pod warunkiem zaopatrzenia dziecka przynajmniej w bezpłatne mieszkanie przez sprawienie mu domku mieszkalnego wartości około 8.000 koron. Hrabina nie odpowiadając na tę propozycję — wyjechała. Od tego czasu ani matka ani babka nie dawały o sobie znaku życia. W lipcu 1913 zaległości przy 18 koron miesięcznie doszło do kwoty 860 koron. Nie widząc innej rady zwróciła się Maślakowa o pomoc do ówczesnego posła ś. p. Ignacego Daszyńskiego, przy czym tenże umieścił w świątecznym numerze „Naprzodu“ na Zielone Święta roku 1914 krótką notatkę tej treści ,że hrabina Weronika Plater oddała swego wnuka na wychowanie biednej kobiecie Maślakowej i nie płaci od niego, a jeśli tak dalej pójdzie, obierze się inną drogę.

Na skutek tej notatki przyjechała kuzynka hrabiny Janiny Plater i czyniła Maślakowej wyrzuty, przyrzekając równocześnie, że hrabina w lipcu napewno przyjedzie, należytość wypłaci i dziecko zabierze. W kilka tygodni później wybuchła wojna i odtąd aż do roku 1921 straciła Maślakowa wszelki kontakt z hr. Plater.

Znów upłynęło kilka lat. Chłopiec ukończył okres terminu mechanicznego i nie mógł się wyzwolić, ani dostać pracy, z powodu braku dokumentów osobistych. W końcu kuzynka hrabianki P. przedłożyła niewątpliwie urzędu stanu cywilnego w Poznaniu na imię Marian Juszkiewicz.

Maślakowa czyniła jednak starania o ochrzczenie chłopca w Krakowie i w końcu uzyskała, że został on ochrzczony i wpisany do ksiąg jako nieślubny syn hrabiny Janiny Zyberk-Plater, otrzymując metrykę na nazwisko Marian Zyberk-Plater.

Za pośrednictwem adwokata prowadziła Maślakowa dochodzenia w Poznaniu, celem ustalenia w jaki sposób otrzymano wyciąg na nazwisko Marian Juszkiewicz. Wyszło na jaw, że w terminie oznaczonym jako w dniu urodzenia Juszkiewicza w klinice tamtejszej niejaka Józefa Juszkiewicz wydała na świat dziecko nieżywe. Również wpisana w metryce jako matka chrzestna dziecka niejaka Kabatowa stwierdziła, że dziecka tego ani matki jego nigdy nie widziała i nie była ani przy jego urodzeniu, ani też przy jego chrzcie.

Przedstawiwszy w skardze wszystkie powyższe momenty Maślakowa wskazuje, że utrzymywała dziecko hrabiny i z tego tytułu należy się jej nie tylko zwrot kosztów utrzymania tego dziecka, ale także wynagrodzenie za trudy poniesione koło jego wychowania i opieki.

Dziecko jej powierzone ukończyło szkoły powszechne i wydziałową, po ukończeniu zaś praktyki mechanicznej nie mógł znaleźć zatrudnienia z powodu braku dokumentów. Pozostawał więc na utrzymaniu Maślakowej do roku 1937, tj. do czasu, kiedy się ożenił. Obecnie oświadcza, że jak tylko zdobędzie jakiekolwiek stanowisko i będzie mógł zarobkować, zwróci Maślakowej wszystkie koszta jego utrzymania i wynagrodzi za poniesione trudy.

Maślakowa skarży Mariana Jana Zyberk-Platera tj. jej wychowanka, oraz jego matkę Janinę Zyberk-Plater, zamieszkałą obecnie w Daugavpil (Dyneburg) na Łotwie o zapłatę 30.490 zł, licząc miesięcznie za wychowanie chłopca po 100 zł, co czyni razem 28.000 oraz resztę na wydatki w związku z tą sprawą.

Jak wynika z otrzymanych informacji, hr. Plater w spadku po swoim ojcu posiada na Łotwie dobra Rubaniszki i Kazimiriszki a nadto majątek w okręgu Krasława. Natomiast Maślakowa żadnego majątku ani dochodów nie posiada, mieszka kątem u siostry i utrzymuje się z dobroczynności znajomych.

Skarga wniesiona została przez adwokatów dr A. Hersteina i dr H. Nichthausera w Krakowie.

— UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE I. TURNUSU PÓŁKOLONII „TOZU“ NA BONARCE. W poniedziałek 1 sierpnia godz. 11. przedpoł. odbędzie się uroczyste zamknięcie I. turnusu Półkolonii „Toz'u“ na Bonarce. Goście mile widziani.

Ostra krytyka rządu Rzeszy z powodu dyskryminacji antyżydowskich

Wielka debata w Izbie Gmin w sprawie niesienia pomocy uchodźcom

Londyn, 30. 7. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin rozwinęła się wielka debata w sprawie niesienia pomocy uchodźcom. Poseł Percy Harris w swoim przemówieniu wskazał, że najlepszym rozwiązaniem sprawy uchodźców żydowskich byłoby otwarcie dla nich dostępu do mało zaludnionych i nieuprawnych obszarów Imperium brytyjskiego, jak np. w Kenii. Mówca ubolewa, że rząd australijski nie uznał za możliwe udostępnić swe obszary dla kolonizacji uchodźców.

Poseł Cazalet w swym przemówieniu ostro skrytykował rząd hitlerowski za dyskryminacje antyżydowskie. W Niemczech przebywa jeszcze obecnie 350.000 Żydów, zaś w Austrii 130.000. Pół-Żydzi oraz niearyjczycy różnego autoramentu stanowią zespół, liczący około 700.000 osób. Liczba ta jednak nie wyczerpuje problemu. W Europie wschodniej mieszka od 3 do 5 milionów Żydów w warunkach, które odbiegają od warunków Żydów niemieckich, lecz również i o nich dbać należy. Dla rozwiązania zagadnienia uchodźców należy znaleźć terytorium, gdzie możnaby osiedlić w ciągu najbliższych 10 lat dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich. Poseł Cazalet wyraził nadzieję, że nadejdą jeszcze lepsze czasy i że Palestyna w większej mierze niż dotychczas będzie mogła się przyczynić do rozwiązania problemu uchodźców.

W końcu zabrał głos przedstawiciel rządu, lord Winterton, który z uznaniem omówił działalność delegacji amerykańskiej i innych na konferencji w Evian, która wkroczyła na tory praktyczne. Mówca podnosi też fachowość i doświadczenie organizacyj prywatnych i zaznacza, że sprawa uchodźców może być rozwiązana na drodze indywidualnego osiedlania, nie zaś masowego osadnictwa. Mówiąc o nieuniknionym ograniczeniu imigracji do Palestyny z tego względu, że „każdy rząd angielski liczyć się musi z opinią publiczną“, lord Winterton powitał powstanie nowej organizacji pomocy uchodźcom po za ramami Ligi Narodów, co ma ułatwić pracę.

W odpowiedzi na krytyczne uwagi pod adresem Australii, lord Winterton oświadczył: Pewnym jest, że rząd australijski uczyni wszystko, aby przyjść z pomocą uchodźcom. Wreszcie zakomunikował o sesji międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom, który w środę rozpoczyna swe obrady w Londynie z udziałem delegata amerykańskiego, Taylora i delegata francuskiego, sen. Berangera.

Nie będzie zarządzeń antyżydowskich we Włoszech

Rzym, 30. 7. (ŻAT) Prezydent związku gmin żydowskich we Włoszech, Frederico Jarach przyjęty został przez wiceministra spraw wewnętrznych, któremu doręczył memoriał w sprawie rasizmu włoskiego. Jak twierdzą, wiceminister oświadczył, że

nie wydane będą żadne zarządzenia przeciwko Żydom włoskim,

zaś obecna kampania godzi tylko w Żydów zagranicznych.

Oświadczenie to motywowane jest w tym sensie, że dopiero na sesji rady faszystowskiej w październiku powzięta ma być ostateczna decyzja w sprawie polityki żydowskiej we Włoszech.

Olbrzymie dostawy bombowców dla Anglii

Ottawa, 30 7. (R). Brytyjska misja lotnicza, która przybyła do Kanady celem nawiązania rokowań w sprawie dostawy przez Kanadę samolotów bombowych dla Anglii, odbyła wczoraj naradę z kanadyjskim ministrem obrony Mackenzie. Niebawem rozpocząć się mają rokowania z przedstawicielami przemysłu lotniczego w Montrealu.

Jak słychać, zamówienia angielskie w Kanadzie na materiał lotniczy sięgać mają 60 milionów funtów. Misja brytyjska zabawi w Kanadzie aż do października.

Wojska rządowe posuwają się naprzód

Barcelona, 30. 7. (R) Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na froncie wschodnim wojska rządowe posuwają się naprzód na odcinku południowym Gandesa. Zdobyte zostały ważne strategiczne wzgórza, umożliwiające dalsze posuwanie się w kierunku na Fayon.

W ciągu dnia wczorajszego bombardowane było miasto Falsett, w czasie którego 25 osób zostało zabitych a 70 rannych.

* * *

Barcelona, 30. 7. (R) B. minister spraw zagr. i marynarki w gabinecie Aleksandra Lerroux — Juan Jose Rocha należący do partii radykalnej, zmarł po dłuższej chorobie.

Państwa północne wierne Lidze Narodów

Tallin, 30. 7. (T) Dziennik „Paevaleth“ w artykule poświęconym omówieniu rezultatów konferencji kopenhaskiej podkreśla, iż ważnym jest, że państwa uczestniczące w tej konferencji zadecydowały nie zrywać węzłów łączących je z Ligą Narodów.

Zasada neutralności i fakultytawności sankcji — pisze dziennik — napotyka w Genewie z pewnością na opór i niezadowolenie. Nie mniej zasada ta zyskuje coraz więcej zwolenników, m. in. i w państwach bałtyckich, przede wszystkim w Estonii.

—oo—

Rozbił się samolot wojskowy

Rzym, 30. 7. (R) Na lotnisku wojskowym w Padwie spadł i rozbił się doszczętnie samolot wojskowy. Ppłk. Erico Nitali pilot samolotu zginął w katastrofie.

W poszukiwaniu zaginionego samolotu

Waszyngton, 30. 7. PAT. „Panamerican Airways“ ma nadzieję odnalezienia zaginionego samolotu „Hawai Clipper“. Samolot ten posiada kilka łodzi gumowych, którymi i pasażerowie mogą się ratować w wypadku zatonięcia samolotu, jak również samolot zaopatrzony jest w większą ilość żywności, mogącej starczyć na kilkanaście dni.

Burza nad Morawami

Praga, 30. 7. PAT. Wczoraj nad całymi Morawami i Śląskiem przeszły wielkie burze, wyrządzając olbrzymie szkody. Jedna osoba została zabita przez piorun. W okolicy Cieszyna burze spowodowały prawdziwą katastrofę. Zbioty w polu i w ogrodach są całkowicie zniszczone. Piorun zabił 16-letniego chłopca. Na zalanych szosach wydarzyło się kilka wypadków samochodowych. W jednym z nich szofer samochodu i pasażer zostali ranni, a samochód doszczętnie rozbity.

Bohaterska walka szoferów z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 30. 7. (ŻAT). O napadzie Arabów na karawanę samochodów Palestine Potash Comp. nadeszły jeszcze następujące szczegóły: Karawana, złożona z 21 samochodów natknęła się na drodze z Morza Martwego do Jerozolimy na barykadę z kamieni, na której była umieszczona mina. Gdy samochód w porę się zatrzymał, terroryści, ukryci w okolicznych górach, zaczęli ostrzeliwać samochód żydowski. W wyniku strzelaniny zraniona została 21-letnia Cyla Srut. 6 uzbrojonych szoferów stawiało silny opór napastnikom przez pół godziny, aż nadeszły posiłki. Palestine Potash Comp. zwróciła się do władz o uzbrojenie wszystkich szoferów.

Banda uzbrojonych terrorystów wtargnęła do wsi Barit w pobliżu Zichron Jaakow i wymordowała rodzinę pewnego fellacha, złożoną z 6 osób, w tej liczbie 5-letnie dziecko.

Policja aresztowała w okręgu Nablus 19 muchtarów, ponieważ w ich wsiach dokonano aktów sabotażu, niszcząc prze[wody] telefoniczne.

Lista pozbawionych obywatelstwa

Warszawa, 30. 7. (Sin) Komisariat rządu na miasto Warszawę ogłosił listę osób, przebywających zagranicą, a pozbawionych obecnie obywatelstwa polskiego. Lista ta obejmuje 58 osób z Francji, Anglii, Palestyny i Stanów Zjednoczonych.

300 wiz wjazdowych do Litwy

Warszawa, 30. 7. (Sin) W ciągu lipca br. konsulat litewski w Warszawie wydał 300 wiz wjazdowych dla obywateli polskich, udających się do Litwy.

Nostryfikacje dyplomów lekarskich

Warszawa, 30. 7. (Sin) Do nostryfikacji dyplomów zagranicznych przystąpi w przyszłym roku akademickim 25 absolwentów wydziałów lekarskich za granicą.

Konfiskata broszury endeckiej o mordzie rytualnym

Warszawa, 30. 7. (A) Na zarządzenie władz centralnych została skonfiskowana ohydna broszura, wznawiająca w perfidny sposób oszczerstwo o mordzie rytualnym. Broszura ta została wydana przez wydawnictwo endeckie w Lubelszczyźnie p. t. „Zwierciadło w Chełmie“. Broszura ta w wielkich ilościach egzemplarzy była kolportowana wśród chłopów województwa lubelskiego przez agitatorów endeckich.

Obóz P. W. dla studentek

Warszawa, 30. 7. (Sin) Z dniem 1 sierpnia otwarty zostanie w Izdebnej na Śląsku pierwszy obóz pomocniczego przysposobienia wojskowego studentek zorganizowany przez Legię Akademicką. Obóz urządzony jest dla 200 studentek.

Osadzeni w Berezie

Warszawa, 30. 7. (Sin) Leon Klar i Henryk Dawid zostali osadzeni w Berezie Kartuskiej za nielegalne przybycie z Austrii.

Afera przemytnicza zlikwidowana

Warszawa, 30. 7. (A) Straż graniczna zlikwidowała w ostatnich dniach wielką aferę przemytniczą. Wódz szajki przemytniczej Henryk Wągrowicz po długich obserwacjach aresztowany został wraz ze swoim wspólnikiem, obywatelem gdańskim, Modte. Przy aresztowanych znaleziono transport przemycanego z Francji jedwabiu i koronek wartości 20 tysięcy złotych.

Jak oblicza straż graniczna, przemytnicy ci w ciągu ostatnich lat wyrządzili Skarbowi Państwa szkody sięgające 200.000 zł.

Wicemin. Bobkowski w Zakopanem

Zakopane, 30. 7. PAT. Bawił dziś w Zakopanem wicemin. komunikacji inż. Bobkowski, który cały dzień pobytu poświęcił lustracji przeprowadzanych prac inwestycyjnych w związku z organizacją zawodów F. I. S.

P. wiceminister zwiedził budowę garażu samochodowego Ligi Popierania Turystyki, budowę kolejki terenowej na Gubałówkę, dalej był na skoczni narciarskiej, na budowie drogi na Kalatówki i schroniska na Kalatówkach.

O toku prac objaśniali p. wiceministra towarzyszący mu przy inspekcji burmistrz inż. Zaczyński, dr. Szatkowski, red. Faecher, dr. Lewicki i inni.

Po południu wicemin. Bobkowski wziął udział w konferencji z przedstawicielami związku górali w sprawie dalszej rozbudowy „Domu Górali" i w posiedzeniu komisji kwaterunkowej komitetu organizacyjnego zawodów narciarskich F. I. S.

Święto czynu chłopskiego w Warszawie

Warszawa, 30. 7. (Sin) Komisariat rządu udzielił swojej zgody na urządzenie Święta czynu chłopskiego w Warszawie dla powiatu warszawskiego. Od wielu lat będzie to pierwsza większa uroczystość ludowa w Warszawie. Szczegóły jej nie zostały jeszcze ustalone, stanie się to później, ponieważ w tym samym dniu odbywać się będzie w Warszawie zlot Młodej Polski oraz uroczystości, zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe.

—oo—

Zamówienia eksportowe w hutnictwie polskim

Katowice, 30. 7. PAT. Hutnictwo polskie otrzymało ostatnio następujące zamówienia eksportowe:

Argentyna około 850 ton żelaza prętowego i na drut oraz blachę cienką wartości około 225 tys. zł. Bułgaria około 3.150 ton żelaza prętowego i na drut oraz blachę cienką wartosci około 900 tys. zł. Brazylia ok. 5.470 ton szyn wartości ok. 1.370 tys. Turcja ok. 3.100 ton żelaza prętowego i na drut wartości około 770 tys. zł. Urugwaj ok. 950 ton żelaza prętowego i na drut wartości ok. 220 tys. zł. Włochy ok. 870 ton blach cienkich wartości około 300 tys. zł. Holandia ok. 400 ton żelaza prętowego wartości około 95 tys. zł. Iran około 550 ton blach ocynkowanych płaskich wartości około 230 tys. zł. Niemcy około 1.200 ton szyn wartości około 300 tys. zł. Wymienione transakcje stanowią łącznie 16.540 ton żelaza wartości 4.410 tys. zł.

5 osób zginęło od uderzeń piorunów

Katowice, 30. 7. (K). Wczorajsza burza wyrządziła również poważne szkody na Śląsku. W powiecie rybnickim od uderzenia piorunów zapaliło się 9 domów. W niektórych wypadkach wichura wyrwała drzewa z korzeniami. W Gaszowicach porażona została piorunem robotnica Bywalcowa. W tym samym domu zginął od pioruna 16-letni Jan Kałuża. W Kochłowicach na skutek uderzenia pioruna zmarła na udar serca służąca, Julia Domagalska. Poza tym burza wyrządziła olbrzymie szkody w drzewostanie i na roli.

Również ze Śląska Opolskiego donoszą o poważnych szkodach, wyrządzonych przez burzę. W powiecie gliwickim pioruny zabiły 2 osoby. W wielu miejscach wzniecone zostały przez pioruny pożary.

Nagroda literacka m. Kalisza

Kalisz, 30. 7. PAT. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej odbyło się w Kaliszu posiedzenie komitetu nagrody literackiej im. Adama Asnyka pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Bujnickiego. Po 2 godzinnych obradach komitet postanowił jednomyślnie przyznać nagrodę literacką m. Kalisza młodemu powieściopisarzowi Stefanowi Otwinowskiemu za 2 powieści, a mianowicie: „Życie trwa 4 dni" i „Marionetki". Nagroda wynosi 1000 zł.

Stefan Otwinowski jest Kaliszaninem i pierwsza jego powieść „Życie trwa 4 dni" poświęcona jest rodzinnemu miastu.

Pięć pytań Niemców sudeckich

Praga, 30. 7. PAT. Biuro prasowe stronnictwa Niemców Sudeckich ogłasza komunikat, w którym stwierdza m. in.

„Po ogłoszeniu urzędowego komunikatu czechosłowackiego biura prasowego z dnia 28 lipca r. b. oraz po rozmaitych doniesieniach dzienników powstały niejasności co do tego, czy doręczone urzędowo stronnictwu Niemców sudeckich projekty rządowe są nadal obowiązujące oraz jak przedstawia sobie rząd dalszy przebieg rokowań. Na skutek tego poseł Ernest Kundt uznał za konieczne w odręcznym piśmie do premiera Hodży prosić o odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy rząd utrzymuje w mocy zasady rządu narodowego, przedstawione w doręczonej oficjalnie w dniu 30 czerwca 1938 r. stronnictwu Niemców sudeckich części statutu narodowościowego oraz podstawy praw językowych, przekazane stronnictwu tegoż w formie projektu ustawy?

2) Czy doręczone stronnictwu w dniu 28 lipca 1938 przez dr Krojci części dwu projektów ustaw o samorządzie mają charakter ostateczny oraz kiedy stronnictwo otrzyma dalsze części tych projektów?

3) Na kiedy stronnictwo może się spodziewać zatwierdzenia ostatecznego tekstu wszystkich projektów rządowych?

4) Kiedy stronnictwo może oczekiwać obiecanej mu w dniu 15 lipca noty pisemnej, określającej stanowisko rządu wobec memorandum Niemców sudeckich z dnia 7 czerwca?

5) Czy ujawnione w toku dotychczasowych rozmów zamiary co do dalszego biegu rokowań pozostają w mocy, czy też w związku z przyjazdem lorda Runcimana należy je uważać za nieaktualne?"

Gwatkin zadowolony z współpracy z lordem Runcimanem

Praga, 30. 7. (R) Szef sekcji gospodarczej Foreign Office Ashton Gwatkin, który, jak wiadomo, przybędzie wraz z lordem Runcimanem do Pragi, oświadczył przedstawicielowi „Prager Tageblatt", że zna osobiście wielu polityków, jak również i działaczy finansowych i gospodarczych w Czechosłowacji, gdyż 3-krotnie już był w Pradze. W r. 1937 Ashton Gwatkin odbył podróż samochodem po Czechosłowacji i miał możność poznania kilku prowincyj. Przy tej okazji oświadczył on dziennikarzowi czeskiemu, że jest wielce zadowolony z możności współpracy z lordem Runcimanem nad zagadnieniem politycznym, interesującym cały świat.

Lord Runciman wraz ze swymi współpracownikami zamieszka w jednym z hotelów praskich, a od czasu do czasu wyjeżdżać będzie w teren dla zapoznania się ze stosunkami.

Poseł Newton udał się do Londynu

Praga, 30. 7. (R) Poseł angielski w Pradze Newton opuścił wczoraj wieczorem Pragę, udając się do Londynu, gdzie złożyć ma w Foreign Office sprawozdanie o obecnym stanie rokowań i o widokach misji lorda Runcimana.

Tajemnicze podróże Wiedemanna

Berlin, 30. 7. PAT. W prasie zagranicznej ukazały się dziś znowu pogłoski o rzekomej podróży do Londynu kpt. Wiedemana, mającej nastąpić jakoby w dniu dzisiejszym. Chociaż już przedwczoraj z miarodajnej strony niemieckiej oraz ze źródeł angielskich komunikowano, że nowa podróż Wiedemana do Londynu nie jest zamierzona, niektóre zaś dzienniki usiłują poprzeć swe doniesienia podawaniem szczegółów rzekomej podróży Wiedemana. Tak np. ukazało się doniesienie, że Wiedeman przed paru dniami odwiedził incognito Paryż i że następnie w piątek, gdy zatrzymał się w swym majątku w Bawarii, kanclerz Hitler przyjeżdżał do niego samochodem. Z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich donoszą, że wszystkie te doniesienia o podróży zagranicznej Wiedemana są zupełnie fałszywe. Wiedeman w ciągu ubiegłego tygodnia nie przebywał ani chwili na południu Niemiec, nie opuszczał bowiem Berlina. Dopiero pod koniec tygodnia wyjechał na wieś pod Berlinem.

Nowa stolica Chin

Hankau, 30. 7. (R). Chiński minister Wangchutghui odjechał w piątek do Tschungking. Przeniesienie pozostałych ministerstw i urzędów do Tschungking, które ma być chwilową stolicą Chin, ukończone ma być do dnia 3 sierpnia. Władze i urzędy wojskowe pozostają na razie w Hankau.

Przeniesienie placówek dyplomatycznych z Hankau do stolicy Czeczuanu ułatwione będzie przez przydzielenie placówkom dyplomatycznym parowca francuskiego „Fukien", który przewiezie dyplomatów.

Japonia odrzuca protest sowiecki

Tokio, 30. 7. (R) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wiceminister Horinuszi odrzucił protest sowiecki dotyczący ostatnich wypadków na pograniczu i ze swej strony wystosował protest do rządu sowieckiego.

Ostatnie notowania giełdowe

BAWEŁNA

NOWY JORK, 30. 7. 8,77 (8,72) październik 8,72—8,72 (8,60—8,66), grudzień 8,79—8,79 (8,73—8.73)

DEWIZY

LONDYN, 30. 7. Nowy Jork 4,9171, Paryż 178,16, Berlin 12,2375, Amsterdam 8,9581, Zurich 21.4562.

EFEKTY

NOWY JORK, 30. 7. Amercan Car 98.50 (98.50), American Car et Foundry 28.— (29.—) Am. Tobacco 88.— (86.87), Chrysler 69.75 (71,75, Douglas Aircraft 49.— (51.—), Fisk Rubber 7.12 (7,37), Eastman Kodak 180.— (178.50), General Electric 41.62 (42,12), General Motors 43,12 (43.75), Anaconda 35.— (36,37), Betlehem Steel 58.— (59.—) Intern Nickel 50.— (51,12), Tennessee Corp 7,50 (7,37), Shell Union 17.12 (17,12), Standard Oil 56,50 (56,87)

METALE

LONDYN. 30. 7. Srebro 19 3/8— 19 1/4, Złoto 141.6

Prez. Lebrun opuścił Paryż

Paryż, 30. 7. (R) Prezydent Lebrun opuścił dziś Paryż, udając się w podróż do 3-ch południowych departamentów Francji: Isere, Vaucluse i Gard.

Katastrofa autobusowa

Londyn, 30. 7. (R) Według doniesień z Port Elizabeth (południowa Afryka) nastąpiła tam katastrofa autobusowa, w czasie której 4 osoby zostały zabite, a 22 odniosły rany.

Niezwykle ostre potępienie rasizmu przez papieża

Citta del Vaticano 30. 7. PAT. Papież przyjął w Castel Gandolfo alumnów kolegium Propaganda Fide w obecności kardynała Fumasoni Biondi, prefekta tejże kongregacji. Po wysłuchaniu orędzia hołdowniczego papież wyraził radość z powodu obecności wychowanków kolegium, reprezentujących 37 narodowości, a następnie wygłosił obszerne przemówienie, w którym

przestrzegał słuchaczów przed teoriami rasizmu.

Papież sprecyzował pojęcie powszechności Kościoła katolickiego i bardzo ostro wystąpił przeciwko zaznaczającej się kampanii przeciwko Akcji Katolickiej, która oskarżana jest przez przeciwników o to, że jest antyrasistowska, a zatem antyfaszystowska. Akcja Katolicka, oświadcza papież, ma rację bytu tylko przez to, że należy do Kościoła. Dlatego też nie może ona być inną, niż katolicką. Być katolicką, to znaczy być powszechną nie rasistowską, nie nacjonalistyczną w sensie wyłączającym te dwa przymiotniki.

„Nie chcemy wyłączać nikogo z rodziny ludzkiej" —

oświadczył papież.

Podkreśliwszy rasistowskie i nacjonalistyczne przeszkody, wznoszone pomiędzy ludźmi i narodami, papież dorzucił: Stwierdzono ostatnio, że pomiędzy Akcją Katolicką i partią faszystowską istnieje rozbieżność doktrynalna nie do pogodzenia. Są to słowa wielkie, lecz słowa nieścisłe, ponieważ Akcja Katolicka nie ma własnej doktryny i jest wyrazem swego tylko credo. Znajduje się ona cała w ramach Kościoła katolickiego, poza którym nie istnieje i nie ma racji istnienia. Powszechność Kościoła katolickiego nie wyklucza oczywiście idei pochodzenia lub narodowości, ale cały rodzaj ludzki jest jedną powszechną rasą ludzką i nie ma miejsca na rasy specjalne. Można zatem zadawać sobie pytanie, czyż Włochy istotnie potrzebują naśladować Niemcy? Z uśmiechem dorzucił następnie papież, że nie dlatego tak mówi, ponieważ jest synem tych Mediolańczyków, którzy wygnali w swoim czasie Niemców od siebie, lecz dlatego, że Rzymianie nie mówili nigdy o rasach. Trzeba nazywać rzeczy ich własnym imieniem, jeżeli chce się uniknąć wielkich niebezpieczeństw — powiedział papież. Wśród tych niebezpieczeństw może istnieć także niebezpieczeństwo zapomnienia swego własnego imienia i nazwy, jak o tym mówił ongiś wielki historyk łaciński Tacyt, który widział w tym jedną z najpoważniejszych oznak dekadencji moralnej. Kto zatem chce występować przeciwko Akcji Katolickiej, występuje bezpośrednio przeciwko Kościołowi. Ten, kto uderza w Akcję Katolicką, uderza w papieża, a kto uderza w papieża, umiera. Jest to prawda, której dowiodła historia. W tym miejscu papież przytoczył po francusku stare powiedzenie francuskie „qui mange du pape — s'en meurt".

Papież oświadczył dalej, że w pracy kongregacji propagandy wiary jest jedynie prawdziwa, słuszna i zdrowa praktyka rasizmu, odpowiadająca godności i realności ludzkiej, gdyż

rzeczywistość człowieczeństwa polega na tym, aby być ludźmi, a nie dzikimi zwierzętami.

W dalszym ciągu papież

ponownie wyraził ubolewanie, że Włochy uznały za słuszne naśladowanie Niemiec.

Przypomniał on, że dawni Rzymianie, mówiąc o rasach, używali słów bardziej kulturalnych, jak np. określenie „gens italica" i „stirps italica".

Przemówienie swe zakończył papież uwagą, że prawdziwy rasizm znaleźć można w kolegium propagandy, gdzie zgromadzeni są razem wychowankowie 37 narodów. Wszyscy synowie tej samej matki, tej samej rodziny i wszyscy wychowani przy tym samym stole i w tej samej prawdzie.

Znamienne oświadczenie Mussoliniego

Rzym, 30. 7. PAT. Agencja Stefani urzędowo komunikuje: Mussolini, zwiedzając obóz awangardzistów w obecności sekretarza partii faszystowskiej i przedstawicieli federacji faszystowskich Włoch północnych, powiedział: „Pragnę, byście wiedzieli i by cały świat się dowiedział, że nawet w sprawie rasy będziemy w dalszym ciągu zdecydowanie kroczyli naszą drogą. Twierdzenie, że faszyzm naśladował kogokolwiek lub cośkolwiek, jest po prostu absurdem".

Wrażenie w Niemczech

Berlin, 30. 7. PAT. Duże wrażenie wywołało tu wczorajsze przemówienie papieża, w którym prasa niemiecka dopatruje się nie tylko wystąpienia przeciwko teoriom rasistowskim Trzeciej Rzeszy, lecz przede wszystkim ostrej krytyki wyłuszczonych niedawno poglądów faszyzmu na zagadnienia rasowe. W dzisiejszym oświadczeniu Mussoliniego, że faszyzm również i w kwestii rasowej kroczy swą prostą drogą i nie naśladuje nikogo i niczego, opinia niemiecka widzi odpowiedź na poglądy, wypowiedziane przez papieża.

To wypowiedzenie Mussoliniego zostało wykorzystane przez dzisiejszą prasę niemiecką do zaatakowania Watykanu. „Angriff" zapowiada publikację artykułu o politycznej działalności Akcji Katolickiej.

Sierpień minie spokojnie

Przewidywania paryskich kół politycznych

Paryż, 30. 7. (T). Wobec kategorycznych zaprzeczeń nie tylko z Londynu i Paryża, ale również z Berlina co do rzekomej podróży kpt. Wiedemanna, w Paryżu panuje przekonanie, że week-end obecny, który już od chwili ogłoszenia misji Runcimana zapowiadał się dość spokojnie, będzie pozbawiony jakichkolwiek bądź interesujących wydarzeń.

Wobec rozpoczęcia ferii wakacyjnych przez parlament angielski jednocześnie w kołach politycznych panuje przekonanie, że miesiąc sierpień będzie miesiącem na ogół spokojnym i że obawy wyłonienia się jakichkolwiek poważniejszych napięć politycznych straciły bardzo poważnie na ostrości.

Trudne zadania lorda Runcimana

Londyn, 30. 7. (B). W środę 3 sierpnia przybędzie lord Runciman do Pragi. Następnego dnia zostanie on przyjęty przez prezydenta dra Benesza i premiera dra Hodżę. Zadaniem lorda Runcimana będzie utrzymanie integralności państwa czechosłowackiego oraz uzyskanie autonomii dla poszczególnych narodowości. Celem misji lorda Runcimana jest stwierdzenie, czy kwestie te dadzą się ze sobą pogodzić.

Sceptycyzm w Berlinie

Berlin, 30. 7. PAT. Przygotowania do wyjazdu lorda Runcimana śledzone są z uwagą przez prasę niemiecką, która nie ukrywa zresztą swego sceptycyzmu co do powodzenia jego trudnego zadania. Misja jego — zdaniem opinii niemieckiej — nie będzie całkowicie nieoficjalna, obok niego staną wytrawni rzeczoznawcy brytyjscy. Aczkolwiek wysadzona będzie na środku oceanu — stwierdza odzwierciadlająca opinię miarodajną „National Ztg." — łódź jego prowadzona będzie przez wybróbowanego kapitana, a załoga składać się będzie z zahartowanych wilków morskich. Łódka Runcimana nie będzie też pozostawiona własnemu losowi, lecz holowana będzie przez nawę W. Brytanii"

Liczne dzienniki niemieckie podkreślają przy tym, że wraz z Runcimanem udaje się do Pragi wielu rzeczoznawców od zagadnień gospodarczych Europy południowo-wschodniej, co wskazuje, zdaniem opinii niemieckiej, iż Runciman będzie miał za zadanie nie tylko zbadanie problemów politycznych w Czechosłowacji, lecz również przygotowanie wielkobrytyjskiej akcji gospodarczej w południowo-wschodniej Europie

Urlop prem. Chamberlaina

Londyn, 30. 7. (T) Premier Chamberlain udał się na week-end do Chequers, skąd powróci na Downing Street we środę w południe, ale tylko na kilka godzin po to, aby spakować swoje wędki.

W środę wieczorem premier nocnym expresem udaje się do Szkocji, gdzie spędzi wakacje w jednym z cichych zakątków nad brzegiem północno-wschodniej Szkocji, oddając się swemu zamiłowanemu sportowi łowienia ryb. Premier pozostawać ma w Szkocji 5 tygodni o ile żadne nieprzewidziane wydarzenia międzynarodowe nie zmuszą go do wcześniejszego powrotu.

Ostatnie wieści z Erec

Jerozolima, 30. 7. (ŻAT). Przy ulicy Króla Jerzego terroryści arabscy rzucili bombę. 2-ch młodzieńców jest lekko rannych.

Banda Arabów wtargnęła do szpitala rządowego w Safedzie i uwolniła terrorystę, Achmeda Beiduni, który przebywał tam pod strażą jako podejrzany za zamordowanie kolonisty Grabowskiego.

W Haifie terroryści arabscy podpalili dziś 2 domy.

„Voelkischer Beobachter" przeciw... akcji antyżydowskiej

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Wiedeń, 30. 7. (B). Wiedeński „Voelkischer Beobachter" występuje ostro przeciwko akcji antyżydowskiej podjętej przez „nieznane elementy".

Willa Rotszylda przebudowana na kasyno

Wiedeń, 30. 7. (B). Jak donoszą, willa Rotszylda zostanie przebudowana na kasyno. Baron Rotszyld pozostaje nadal, podobnie jak b. kanclerz Schuschnigg w głównej kwaterze Gestapo, w hotelu Metropol.

Jeszcze jedno samobójstwo

Wiedeń, 30. 7. (B). Znany impresario, Oskar Gronner wraz z żoną popełnił w ubiegłym tygodniu samobójstwo przez zażycie trucizny

Zakaz wywieszania obcych flag na Węgrzech

Budapeszt, 30. 7. (B). Zarządzeniem władz zakazano wywieszania flag obcych państw na terenie Węgier za wyjątkiem reprezentantów państw, akredytowanych przy rządzie węgierskim.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dzienny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17.

Dyżury dzienne i nocne mają apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Rynek podg. 9, Rakowicka 12.

Na co ludzie chorują?

W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 3 wypadki, płonica 4, dur brzuszny 3, dur osutkowy 1, róża 3, krztusiec 3, odra 9, nagminne zapalenie przyusznicy 3.

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska wygrała mecz z Czechosłowacją

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego pań Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy, para polska Jadwiga i Zofia Jędrzejowskie pokonały parę czeską Hein Mueller — Sobotkova w trzech setach 2:6, 6:4, 6:4. Po dwóch dniach Polska prowadzi 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo.

W pierwszym secie Czeszki wygrały dzięki lepszemu zgraniu. Atak gości skoncentrowany był przede wszystkim na Zofię Jędrzejowską. Goście prowadzą kolejno 1:0, 2:0, 2:1, 3:1. 4:1, 5:2, 6:2.

W drugim secie Polki grają znacznie lepiej i panują już nad sytuacją. Czeszki nie rezygnują i prawie do końca toczy się ostra walka o prowadzenie. Stan meczu brzmi kolejno 1:0, 1:1, 1:2, 2:2, 3:2, 4:2, 4:3, 4:4, 5:4, 6:4.

W trzecim decydującym secie początkowo Polki mają znaczną przewagę i prowadzą 1:0, 2:0, 2:1, 3:1, 4:1. Dopiero teraz inicjatywę przejmują Czeszki, które zdobywają kolejno 3 gemy. Po zdobyciu piątego gema przez Polki, Czeszki poprawiają na 5:4, ale następny gem, a zarazem seta i mecz wygrywają Polki.

W niedzielę o godz. 16.30 odbędą się pozostałe single. Wyniki tych spotkań nie będą już jednak miały wpływu na ostateczny rezultat meczu, który został już wygrany przez Polskę.

Ruch gromi Jugoslavię 5:2

Rozegrany w sobotę w Wielkich Hajdukach mecz piłkarski pomiędzy jugosłowiańską drużyną S. K. Jugoslavia a Ruchem z Wielkich Hajduk zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:2 (4:1).

Drużyna jugosłowiańska nie pokazała gry, jakiej ogólnie od niej oczekiwano i w niczym nie przypominała poziomu drużyny, widzianej na meczach reprezentacyjnych z Polską. Graczom brak szybkości, chociaż są zaawansowani technicznie. Szybkość była największym atutem ruchu i temu zawdzięcza on w dużej mierze swą wygraną. Na czoło zespołu jugosłowiańskiego wybiła się pomoc, a przede wszystkim Stevovic na środku, który był inicjatorem wszystkich akcji swej drużyny. Atak o sprawnych kombinacjach zawodził jednak strzałowo.

Ruch, grający bez Giemzy, Dziwisza i Broma wypadł o wiele lepiej, aniżeli goście. Na czoło zespołu wybił się atak, w którym nowopozyskany Słota stanął na wysokości zadania, przez co linia ta zyskała wiele na spoistości. Pomoc słabsza, obrona na ogół zadowoliła. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, za wyjątkiem końcowego 10-minutowego okresu pierwszej części gry, w którym to okresie padły 4 bramki.

Po przerwie Ruch początkowo ma przewagę i podwyższa wynik do stanu 5:1, jednak później ogranicza się do utrzymania wyniku, co wykorzystują goście i zdobywają w końcowej fazie gry drugą bramkę.

Bramki padały kolejno: W pierwszej połowie gry w 21 minucie Peterek zdobywa prowadzenie, wykorzystując podanie Słoty, w 32 min. Słota, w 34 Wilimowski, a w 36 Peterek z wolnego zdobywają dalsze bramki, tak, że stan gry brzmi 4:0 na korzyść Ruchu. W 37 minucie Rakac zdobywa bramkę dla Jugosłowian, ustalając wynik do przerwy. Po przerwie Peterek już w 8-mej min. zdobywa piątą bramkę z podania Wilimowskiego, a w 30 min. prawoskrzydłowy Stevkov w zamieszaniu podbramkowym po kornerze zdobywa drugą bramkę i ustala wynik dnia.

Widzów około 3000. Na meczu był obecny kapitan P. Z. P. N. Kałuża.

Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski pań.

W sobotę rozpoczęły się w Grudziądzu 17-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań. Zawody wywołały w Grudziądzu bradzo duże zainteresowanie i zgromadziły liczne rzesze publiczności.

Pierwszego dnia ustanowiono dwa nowe rekordy Polski. Flakowiczówna ustaliła rekord w kuli, a Walasiewiczówna w skoku wdal z miejsca. W punktacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzi Warszawianka 49 pkt, 2) KPW Pomorzanin—Toruń 17 pkt., 3) Sokół Grudziądz 10 pkt, 4) KPW Poznań 10 pkt, 5) AZS Lwów 6 pkt, 6) Stadion Chorzów 4 pkt.

Techniczne wyniki pierwszego dnia były następujące:

Kula: 1) Flakowiczówna (Warszawianka) 13,01, (rekord Polski), 2) Skrzypnikówna (KPW, Toruń) 10,95, 3) Krygierówna (KPW Poznań) 10,26.

60 mtr: 1) Walasiewiczówna 7,5, 2) Książkiewiczówna (KPW Toruń) 7,8, 3) Gawrońska (Sokół Grudziądz) 8,4.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,71, 2) Slomczewska (IKP Łódź) 5,30, 3) Kamińska (IKP Łódź) 4,92.

Skok w dal z miejsca: 1) Walasiewiczówna 2,60,5 (nowy rekord Polski), 2) Starzykówna (Warszawianka, Warszawa) 2,39, 3) Krygierówna (KPW. Poznań) 2,33.

W przedbiegach 4×100 mtr. pierwszy przedbieg wygrał Sokół Grudziądz 54,2 przed KPW Pomorzanin, a drugi przedbieg IKP Łódź 54,1 przed Warszawianką 55,2.

Polska pokonała Rumunię w tenisie

W Brasovie rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia. Polska reprezentowana jest przez Baworowskiego i Spychałę Rumunia przez Schmidta i Tanasescu. Po dwóch dniach Polska prowadzi 3:0 i ma już wygrany mecz.

Pierwszego dnia w grach pojedyńczych Baworowski pokonał Schmidta 6:2, 7:9, 6:3, 6:1, a mecz Spychały z Tanasescu został przerwany przy stanie 3:6, 6:3, 6:8, 4:4.

W sobotę ostatecznie wygrał Spychała 3:6, 6:3, 6:8, 9:7, 6:2. W grze podwójnej para polska pokonała rumuńską 6:3, 8:6, 6:4.

Miażdżąca przewaga polskich lekkoatletów nad rumuńskimi

W sobotę rozpoczął się w Czerniowcach międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunia. Pierwszy dzień wykazał miażdżącą przewagę polskich lekkoatletów, którzy zajęli wszystkie pierwsze i prawie wszystkie drugie miejsca. W ogólnej punktacji Polska prowadzi roóżnicą 21 pkt (43.19).

Niemcy prowadzą 2:1 z Jugosławią

W meczu tenisowym finałowym o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Niemcami i Jugosławią rozegrano w sobotę w Berlinie grę podwójną. Para niemiecka Henkel—Metaxa pokonała niespodziewanie parę jugosłowiańską Kukuljevic—Purcec 1:6, 7:5, 6:4, 6:4. Po dwóch dniach Niemcy prowadzą 2:1.

Warunki wpisu na Uniw. Jag.

Komunikat rektoratu w sprawie wpisów na U. Jag.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie w związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podaje do wiadomości kandydatów pragnących się zapisać na I rok studiów tegoż Uniwersytetu, następujące wskazówki dotyczące sposobu przyjmowania na Uniwersytet Jagielloński w roku 1938/39, obowiązujące kadydatów przy wpisach na wszystkie wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego, zarówno tych którzy rozpoczynają służbę wojskową w jesieni 1938 roku, jak i wszystkich innych.

Kandydaci winni złożyć w Sekretariatach dotyczących wydziałów podania o przyjęcie w terminie od 1—10 września (formularze w sekretariatach wydziałów). Do podań należy dołączyć następujące dokumenty: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo dojrzałości, ew. świadectwo odejścia z innego wydziału lub uniwersytetu, 3. karta indywidualna (formularze w sekretariatach wydziałów).

Do dnia 12 września ogłoszą dziekanaty nazwiska petentów, którzy zostali zakwalifikowani do przyjęcia. Kandydaci niewymienieni w tych spisach winni odebrać swe dokumenty i podania w dniach od 12 września aż do zamknięcia wpisów w odnośnych dziekanatach. Kandydaci przyjęci złożą w dniach od 12 do 23 września br.: 4. świadectwo badania lekarskiego przez komisję Uniw. Jag. — Wszyscy kandydaci muszą się poddać badaniu lekarskiemu przez Komisję Lekarską U. J. Do badania tego należy się zgłaszać od 1—10 września w Klinice Chorób Wewnętrznych U. J. ul. Kopernika 15 za opłatą 4 zł. złożoną w kancelarii Kliniki. 5. kwit Kwestury U. J. na 10 zł. złożonych tytułem opłaty manipulacyjnej. 6. studentki i wolne słuchaczki złożą ponadto kartę ewidencyjną do użytku Naczelnej Komendy Legii Akademickiej.

Po zadośćuczynieniu punktów 4—6 przyjęcie będzie definitywne, o ile dziekanaty w związku z treścią orzeczenia lekarskiego, nie zadecydują inaczej.

Kandydaci, którzy ze względu na odbywanie służby wojskowej nie będą mogli zgłosić się w wyżej podanych terminach, mogą ubiegać się o przyjęcie do dnia 1. października 1938 r. włącznie.

Poborowi, wcieleni w 1938 roku do szeregów, którzy chcą ubiegać się o przyjęcie, a którym ze względu na charakter studiów (medycyna, farmacja), nie będzie przyznane odroczenie służby wojskowej, winni złożyć podania z załącznikami wyżej wymienionymi. Otrzymają oni urlop od studiów na rok akad. 1938/39, po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej (10 zł. i wpisowego 30 zł.). Zaświadczenia o urlopie otrzymają w dziekanatach. Dziekanaty ogłoszą ponadto szczegółowe wskazówki.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe lata studiów, którzy uprzedni rok przebywali na innym Uniwersytecie, winni złożyć w terminie wpisów podanie o przyjęcie z załącznikami wyżej podanymi.

Studenci, którzy poprzedni rok studiów odbyli na tym samym wydziale U. J. składają w terminie wpisów indeks z kartami wpisowymi i świadectwem maturycznym

Piorun uderzył w schronisko w którym przebywało 15 osób

Nad Racławicami olkuskimi i okolicą przeszła w piątek gwałtowna burza gradowa połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Jeden z piorunów uderzył w dom Stanisława Matłucha, stojący na uboczu, do którego schroniło się 15 osób pracujących w polu.

Niejaka Józefa Furmańska została ciężko porażona, tracąc przytomność, 8 osób zostało ogłuszonych. Furmańską zdołano przywrócić do życia, stan jej jednak jest ciężki.

Grad wielkości orzecha laskowego zniszczył w Racławicach i okolicy sporo zżętego zboża, a pewna ilość spłonęła od uderzeń piorunów w polu.

Bismarck — „twórca drugiej Rzeszy“

Berlin, 30. 7. PAT. Cała prasa dzisiejsza stoi pod znakiem 40 rocznicy śmierci kanclerza Bismarcka, którego nazywa się twórcą Drugiej Rzeszy, a w artykułach wstępnych omawia dzieło jego życia, przeciwstawiając okres prowadzony przez niego, następnej epoce „dyplomacji niedzielnej“ Wilhelma 2-go. Zwłaszcza podkreśla prasa niemiecką politykę wschodnią Bismarcka, zmierzającą — zdaniem prasy niemieckiej — do zaoszczędzenia Rzeszy wojny na dwa fronty i pragnącej zabezpieczyć tyły Rzeszy

Zdrojowiska

WAKACJE w Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna w Instytucie G. [illegible] na Krzemionkach. Tel. 104-55. Zbiórka codziennie. Wolnica 1a o godz. 8-ej. Przedszkole o godz. 8.30. — 8628g

TRZY RÓŻE Zakopane, komfortowy pensjonat — poleca tanio pokoje z utrzymaniem Kuchnia wykwintna. 3580g

KOLONIE LETNIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE W ŻEGIESTOWIE (obok Krynicy) i w ZALESZCZYKACH. Piękne miejscowości, pierwszorzędne pomieszczenia, wykwintny wikt, doborowe towarzystwo, przecudne wycieczki, zapewniają każdemu najmilsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. CENA ZA TURNUS 4-TYGODNIOWY WYNOSI W ŻEGIESTOWIE ZŁ 118.— W ZALESZCZYKACH Zł 98. INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE ZE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI 66%. Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. — Lwów, ul. Małeckiego 3, telef. 283-44. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź. 5180k

KOLONIE AKADEMICKIE I INTELIGENCJI „LAMATARAH" od 15-go czerwca do 15 września. — Przepiękne miejscowości uzdrowiskowe. — Komfortowe pensjonaty. Wikt smaczny, pięciorazowy. — Zniżki kolejowe. — Cena pobytu: TATARÓW: 4 tygodnie 90 zł KRYNICA: 4 tygodnie 140 zł 2 tygodnie 75 zł, DRUSKIENNIKI 4 tyg. 150 zł, TRUSKAWIEC 20 dni I sezon 92.50 zł, 20 dni II sezon 138 zł, 20 dni III sezon 115 — Informacje — Zapisy: KRAKÓW: HANKA RAUCHER, DWERNICKIEGO L. 6 — mieszk. 5, codziennie 7—9. CZĘSTOCHOWA: Szmulewiczówna, Warszawska 32/6. SOSNOWIEC: „Lamatarah". Wspólna 4, codziennie 8—10 wiecz. 3599g

RABKA — pensjonat dla DZIECI, MŁODZIEŻY — „SWOBODA" — przyjmuje dzieci pod swoją opiekę. — Helena Baumgarten. 3008k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Kierownictwo: dr Maria Kliczka, b. kierowniczka Sonnenheim w Velden a/Werthersee ma na sierpień jeszcze kilka wolnych miejsc. — Zgłoszenia: „Słoneczny Dwór" ul. Strażyska, willa „Montana". 5221k

IV AKADEMICKA WYCIECZKA ZAGRANICZNA. — Z AKADEMIKAMI DO PALESTYNY, EGIPTU, TURCJI I GRECJI. CAŁKOWITY KOSZT 890.— ZŁ. — Sekcja Turystyczno-Krajoznawcza Żydowskiego Akad. Stow. Sportowego (Z. A. S. S.) w Warszawie organizuje w dniach od 18 września do 20 października r. b. wycieczkę 33-dniową do Palestyny i Egiptu. W programie 16-dniowy pobyt w Palestynie ze zwiedzeniem najciekawszych zabytków, nowych osiedli i obiektów przemysłowych i wypoczynek w jednej z miejscowości nadmorskich. Poza tym odbędzie się 5-dniowa wycieczka do Egiptu. Wycieczka w drodze powrotnej zatrzyma się przez 2 dni w Atenach i Pirensie oraz przez 1 dzień w Konstantynopolu. Koszt udziału: 890 złotych. Wycieczka dostępna jest również dla nie akademików. Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Ostateczny termin zgłoszeń 15 sierpnia. Szczegółowe informacje i prospekty w lokalu Stowarzyszeń Akademickich, Warszawa, Królewska 27 m. 9. tel. 3.46-29 w godz. 8-9 wiecz (prócz sobót i niedziel). Odpowiedzi zamiejscowym udziela się po nadesłaniu znaczka na odpowiedź. 5173kr

ZAKOPANE „UCIECHA" telefon 13-37. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zarząd: inż. Genia Leuchterowa, mgr. Dunka Kerner. 5149k

RYCZAŁTY KURACYJNE W TRUSKAWCU W SEZONIE GŁÓWNYM. W miesiącach lipcu i sierpniu prowadzone są w Truskawcu ryczałty kuracyjne, obejmujące: mieszkanie w pierwszorzędnym pensjonacie wraz z usługą i światłem, doborowy wikt) na żądanie dietetyczny), opiekę lekarską wraz z analizami, taksę klimatyczną, dziewięć kąpieli solankowych w I klasie Zakładu Zdrojowego i legitymację na dostęp do źródeł. Cena ryczałtu przy kuracji w ciągu miesiąca lipca do 20 sierpnia wynosi 245 ZŁ. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje (na pięć dni przed wyjazdem) TOWARZYSTWO DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD. (REF. DR VIRTEL) LWÓW ul. KRASICKICH 18A. Tel. 252-45. 4735k

ZAKOPANE, do Białego. — Komfortowy pensjonat — „IRUSIA". — Kuchnia rytualna. Bajmerowa. 4162k

SZCZYRK. — Willa „CIESZYNIANKA" Fleissigowej poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — 3330k

KOLONIE letnie H. A. Z. JAMNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 89.50, PIWNICZNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 92 ZAKOPANE opłata za pobyt 4 tyg. złotych 89.50. — TRUSKAWIEC Tanie pobyty ryczałtowe. Wille komfortowe. Wikt wykwintny. 5-razowy. Indywidualne zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Wyjazdy codziennie. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje. H. A. Z., Lwów, Kilińskiego 1 II p. w godz 11—14 i 19—21, telef. 292-88 5112k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35, II codziennie od 6—8 wieczór: w niedziele od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 5[illegible]k

PRZYSTOJNA inteligentna blondynka na dobrze płatnej posadzie, własne mieszkanie, pozna pana kulturalnego, inteligentnego z dobrą prezencją urzędnika lub t. p. wiek 35—45. Odpowiedzi do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9877g. 3571g

TELEFON DO PIĘKNEJ PANI! Jeżeli chcesz posiadać szacunek męża sprzątaj tylko zapomocą znanych szczotek „WIELICZANKA" z Samolotem. 3577g

Sprzedaż

OBUWIE męskie z oryginalnych skór angielskich, — najnowszych modeli poleca Dziadoń, Długa 5 — Mickiewicza 41. 4926k

NIEBYWAŁA OKAZJA! — KAMIENICA NOWA, 35 UBIKACYJ — PEŁNOKOMFORTOWA NAJPIĘKNIEJSZA ul. KRAKOWA, dochód ROCZNY 12.900, cena KUPNA 120.000.— GOTÓWKĄ 95.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63.

WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

KAMIENICE, Domy, Wille, Obiekty fabryczne oraz Parcele poleca w wielkim wyborze, w każdej cenie BIURO „MERKUR", Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89. 5248k

RĘCZNIKI, płaszcze kąpielowe, najlepsze gatunki dostarcza kupcom: Glejser — Kraków, Dietla 57. Żądajcie ofert! 5611g

NOWOCZESNA jadalnia z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania — ul. Dietla 79 II piętro mieszk. 5. Od 12—1 i od 5—6. Tel. 142-53. 3613g

DWUDZIESTOPOKOJOWY murowany pensjonat w centrum Krynicy sprzedam lub wydzierżawię. — Zgłoszenia Krynica „DORA". 4955k

BIURO RUBINA
Kraków, Wielopole 26 tel. 171-78
sprzeda:

NADZWYCZAJNA OKAZJA KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, winda, bidety, ul. KARMELICKA, dochód 17.700, cena 190.000, gotówką 150.000.—
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, czteropiętrowa, centralnie położona, dochód 13.000.— cena 120.000.—, gotówką 95.000.—
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, bez przenośnego, dochód 8.550, cena 92.000, gotówka 70.000. Informacje bezpłatne. Prowizja minimalna. 5231k

Lokale

POKÓJ umeblowany, osobny wchód od gospodarza. Helców 7. II. Kraków. 3550g

POKÓJ z kuchnią poszukiwane w śródmieściu. Wiadomość w Admin. „Nowego Dziennika" pod 3569g. 3569g

3 POKOJE kuchnię, przedpokój, pełny komfort, Kraków. Szlak 61 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 124-68. 5201k

MIESZKANIA cztero i trzechpokojowe, halle, pełnokomfortowe, słoneczne, I p., garaż na auto, Kraków, przecznica ulicy Zacisze i Pawiej, nowy dom Nr 8. 5235k

MIESZKANIE czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, Potockiego 1 II p. zaraz do wynajęcia. Czynsz przedwojenny. Dozorca wskaże. 5250k

POKÓJ umeblowany, komfort, I. p. balkon z utrzymaniem, jednej lub 2 osobom wynajmę. Piotra Michałowskiego 6/4. 5236k

POKÓJ umeblowany Panu tanio do wynajęcia. Dietla 64/12. 3616g

RYNEK GŁ. 5. CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIE SŁONECZNE, FRONTOWE, OBSZERNE POKOJE, ŁADNY KOMFORT, CENTRALNE OGRZEWANIE — WINDA — OD 1 WRZEŚNIA DO WYNAJĘCIA. DOZORCA WSKAŻE. 5176k

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA"
w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe. 4177k

SŁAWKOWSKA 12 — PIĘĆ POKOI, przedpokój, weranda, front III p. na biuro, stowarzyszenie, cichy przemysł, WOLNE. — CZYNSZ ZŁ. 90. Zgłoszenia dozorca. 5207k

DWUPOKOJOWE oraz — trzechpokojowe lub czteropokojowe mieszkania, komfort, Zybilkiewicza 17, wolne. 3614g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — pierwsze piętro, słoneczne — wolne. Bonerowska 9/7. 3610g

DO WYNAJĘCIA — lokal sklepowy i 1 pokój komfortowy, przy ul. Starowiślnej 69. Wiadomość u dozorcy. 3621g

Nauka i Wychowanie

NIE EMIGRUJ bez angielskiego. — Lekcje: KARMEL KOLETEK TRZY

STENOGRAFIA biurowa i maszynopisma dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczynają się dn. 2 VIII. pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY, WW. Świętych 8. I. p. front Wpisy od godziny 9—13. 5219k

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — przed wyjazdem na letnisko. INDYWIDUALNIE. — Wiadomość: Telefon: 145-80. 3586g

Zarząd T. K. O. w Wołkowysku poszukuje dla gimnazjów kupieckiego i ogólnokształcącego następujące siły nauczycielskie:
Do języków obcych: angielski, francuski, niemiecki i łaci:
historia,
wychowanie fizyczne,
komercjalista.
Pożądane pełne kwalifikacje. Oferty z życiorysem i fotografią skierować: WOŁKOWYSK, [illegible] 57. 5247k

CZYSZCZENIE I SPRZĄTANIE mieszkań i lokali publicznych uskutecznia się doskonale tylko zapomocą szczotek „Wieliczanka" z Samolotem. 3576g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — parterowe, odnowione — wolne zaraz. Radziwiłłowska 9. 5237k

LOKAL fabryczny o powierzchni 600 m kwadr. do wynajęcia. Zgłoszenia „Całość lub częściowo" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5258k

PARCELA o powierzchni 800 m kwadr. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod „Podgórze" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5259k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, winda wolne. Kraków, Długa 84, dozorca. 3583g

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort od 1 października. Wiadomość: Kraków, Bandet, Grodzka 5. 3606g

POKÓJ (gabinet) ewentualnie dwa, do wynajęcia. — Wiadomość: Starowiślna 51, m. 12. 3624g

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe, komfortowe do wynajęcia z nowowybudowanym domu (narożnik) przy ul. Pawiej 12. 3597g

POKÓJ obszerny frontowy na biuro, wejście z klatki schodowej do wynajęcia — przy ul. Sarego 7. Zgłoszenia telefonicznie Nr 109-08.

JĘZYKÓW: francuskiego, — niemieckiego, angielskiego nocz się tylko z samouczków „Globus" a zł 4.— (ang. 6.—) „STUDIUM" KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1. Odsprzedawców za wysoką prowizją przyjmiemy. 4571k

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia.

NIE MARTW SIĘ że masz zmarszczki koło oczu, krem „AVIV" napewno je usunie w krótkim czasie. Żądać w drogeriach i perfumeriach. Cena zł 1.50. 5124k

KURSY GIMNAZJALNE z 6 KLAS i do MATURY STAREGO USTROJU oraz I—II, III—IV NOWEGO TYPU POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH. METODA KORESPONDENCYJNA „GLOBUS" ułatwia naukę bez OPUSZCZANIA STAŁEGO ZAMIESZKANIA. — NAJLEPSZE WYNIKI EGZAMINÓW. — Informacje i prospekty z podziękowaniami za egzaminy bezpłatnie. „STUDIUM" KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1.
UWAGA: Przyjmuje się też młodzież od lat 14 nie mogąca uczęszczać do szkoły. Nowowpisujący się w lipcu otrzymują zniżki. 5331k

Hiszpańskiego języka wyuczam szybko i dokładnie. Zgłoszenia: **Zamojskiego 22** m. 4.

Związek Kredytowy w Rzeszowie
przyjmie od zaraz
kierownika biura Spółdzielni

dokładnie obznajomionego bankowością w buchalterii o dłuższej praktyce w poważnej instytucji bankowej lub większej spółdzielni kredytowej. — Posada stała wynagrodzenie według umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw oraz referencje zgłaszać należy na adres Abrahama Kanarka w Rzeszowie ul. Mickiewicza. 5183k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKANTKA biurowa z umiejętnością biegłego pisania na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 9826g. 3547g

FABRYKA bielizny poszukuje zastępcy, będącego stale w kontakcie z klientelą na Górnym Śląsku Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9913g. 3592g

MAGISTER FARMACJI — LUB ASYSTENT, reprezentatywny POSZUKIWANY. Posada stała. Zgłoszenia z curriculum vitae do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5209k. 5209k

POSZUKUJE się do przedsiębiorstwa katowickiego — korespondenta polsko-niemieckiego — rutynowanego buchaltera (bilansistę) pierwszeństwo mają prawnicy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9904g. 3589g

PODRÓŻUJĄCEMU z branży galanteryjnej na Górny Śląsk odda zastępstwo fabryka guzików. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9907g. 3590g

GRAWER rytownik samodzielny specjalizowany w stali, żelazie, grawerowaniu klisz drukarskich poszukiwany. Zgłoszenia: „Tektura" Nowy Sącz. 5208k

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczne — metoda Ravis tylko na Kursach Kosmetycznych Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4. tel. 9.56-33. Początek kursu 20 września. 5211k

WIĘKSZA fabryka poszukuje na stanowisko energicznego kierownika technicznego fachowca obznajomionego dobrze z fabrykacją wyr. metal. szczególnie okuć budowl i części piecowych, biegłego w rysunkach i konstrukcjach. — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty z życiorysem, referencjami i odp. świadectw należy kierować do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5243k. 5243k

EKSPEDIENTKA-bufetowa samodzielna, z kaucją poszukiwana. Zgłoszenia pod 9944g — Admin. „Nowego Dziennika". 3612g

DROGERIA przyjmie praktykanta. Kaucja wymagana. Zgłoszenia z podaniem życiorysu do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5230k. 5230k

WYCHOWAWCZYNI, rutynowana siła, język angielski, do 2 dziewczynek, lat 8 i 9, od 15 sierpnia poszukiwana. Zgłoszenia: Skrytka 57. 5249k

POSZUKUJĘ spokojnej panienki z hebrajskiem i niemieckim do 8-letniej dziewczynki bez utrzymania. — Szujskiego 1/5. Telefon 136-55

Posad poszukują

PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej firmy ewentualnie ze składem konsygnacyjnym obejmie młody, energiczny, dobrej prezencji i reputacji — zaprowadzony w branży kolonialno-gospodarczej zastępca koncernowej firmy na Kraków i województwo. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod 9816g. 3544g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią w obu językach z 10-letnią praktyką poszukuje posady Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9839. 3556g

ZDOLNY, energiczny, pracowity obejmie generalne zastępstwo na Kraków lub inkaso. Na żądanie kaucja. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 9931g. 3604g

ZASTĘPCA — dobrze zaprowadzony w branży spożywczej na Śląsku Cieszyńskim oraz w powiatach: Biała, Żywiec, Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, poszukuje dodatkowego zastępstwa poważnych firm. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5226k. 5226k

ABSOLWENT Szkoły Handlowej poszukuje praktyki w większym przedsiębiorstwie. „Skromny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5239k

DOBRZE zaprowadzony zastępca we wszystkich miejscowościach od lat 15-tu w branży sukienniczej, tekstylnej i przyborów krawieckich poszukuje zaraz zastępstwa. Zgłoszenia „Zdolny" Bielsko, Skrytka pocztowa 143". 5182k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — spodniczek. Stockowa, ul. Diela 50/8. 3619g

SZUKAM zajęcia: w bibliotece lub t. p. Chętnie przyjmę każdą pracę do domu. — Jestem pilna, pracowita, — mam b. skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod 3622a. 3622

DROGERZYSTA — zdolny handlowiec, znający księgowość szuka posady obojętnej branży. Warunki skromne Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod 9935. 3609g

RUTYNOWANA mundantka ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie, stenografia polska i niemiecka, poszukuje posady u adwokata lub w biurze. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9933g. 3605g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 3602k

LICYTACJA FABRYKI KAPELUSZY W MYŚLENICACH z całym urządzeniem fabrycznym odbędzie się 18. sierpnia br. godzina 10 rano, przeprowadzi ją Komornik w Sądzie grodzkim w Myślenicach biuro 3. Cena wywołania wynosi: 51.354 zł, Rękojmia 6.847 zł. Bliższych informacji udziela Bronisław Miętus Zarządca Masy Konkursowej tej Fabryki — Myślenice. 5203k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
CHODNIKI kokosowe
I PŁACHTY nieprzemakalne

Różne

PARASOLE — najnowsze wzory kupisz najtaniej w wytwórni DYM, KRAKOWSKA 30 parter. Reperacje pokrycia wykonuje szybko i solidnie. 3603g

LUSTRA, wszelkiego rodzaju, SZYBY szlifowane, gabiloty szklane, wykonuje szlifiernia szkła. Wyrób lustr L. Beer, Sebastiana 18, tel. 165.59. 5215k

TYLKO przed południem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 2456g

LEKARZ-dentysta otrzyma dodatkowo gażę bez obowiązków. Zakopane, Ajencja Siemianowskiego „Legalnie". 5198k

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację, wydaną P. W. P. Nr 5 nazwisko Drozd Tadeusz, Nr marki Rostowski. 5223k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce
należy:
SPOŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15
załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio.

PORADNIA dla ZWIERZĄT b. okręg. lek. wet. Henryka Sternschussa Kraków, Al. Słowackiego 66, telef. 205-84. 5153k

ZAPALNICZKI automatyczne naprawia specjalista w Szlifierni Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 5214k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa L. 3. 3598g

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej — OBECNIE Karmelicka 56. Telef. 186-29. 5216k

WYTWÓRNIA mech. ślusarska wykonuje wszelkie roboty ślusarskie art. budowlane. — Ponadto wyrób sznitów do sztancowania i naprawa wszelkich maszyn. Kaufman-Wakszlak, Kraków, Węglowa 3. 3626g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze itp. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 5256k

מחדש בתים!
REMONT DOMÓW
wykonuję **tanio, fachowo** na raty. Telefon 149-23

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

SZNITY (sztance) do metalu, bakelitu, skóry, tektury, nożyce dźwigniowe, — przyrządy, noże do maszyn wyrabia długoletni FACHOWIEC w firmie Myszkowski Kraków, Dietlowska 46. — Spawalnia żelaza, metali. 5213k

Interesy handlowe

ZAPROWADZONA pralnia-farbiarnia odda jako zatrudnienie poboczne przyjmowanie garderoby — sklepowi w dobrym punkcie w Krakowie. Zgłoszenia sub „Wysoka prowizja", „Ruch" Kraków, Rynek. 5224k

WSPÓLNIK (gotówka 2.000-3.000) do wydawnictwa o dużych możliwościach natychmiast poszukiwany. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka 676. 3622g

FABRYKA z dobrą gwarancją poszukuje 5.000 pożyczki ewentualnie zastępstwa. — Zgłoszenia Agencja, Kraków, Sienna 12, „Zastępstwo". 3625g

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką od 10.000 zł do zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „9966g". 3262g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 2951g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489g

KUPUJĘ, sprzedaję — maszyny, radia, bronzy, porcelanę, instrumenty i t. p. „Mars" Kraków, Marka 23. 5253k

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych SATTLERA przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119 34.

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3174k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 3117k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 5229k

BIURO GELBERA
Kraków, Starowiślna 8
Telefon 135-70
sprzeda:
DOM NOWY LUKSUSOWO-KOMFORTOWY obok Al. Krasińskiego, cena 132.000 zł gotówką 115.000 zł, reszta BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO — DOCHÓD ROCZNY 11.000 zł.
DOM NOWY PEŁNOKOMFORTOWY NAROŻNIK — pierwszorzędnie budowany, cena 82.000 zł — gotówką 60.000 zł DOCHÓD ROCZNY 6.750 zł.
DOM NOWY LUKSUSOWOKOMFORTOWY (Pilsudskiego) cena 127.000 zł, gotówką 90.000 zł, DOCHÓD ROCZNY 10.500 zł.
Wszystkie powyższe nowe domy są BEZ PRZENOSNEGO, WOLNE 15 LAT OD PODATKÓW. 5246k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

MĄKĘ drzewną sprzedam po cenie konkurencyjnej. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9956g. 3610g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2729g

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.